PRENUMERATA
wspólnoty
Zapisy do 20 marca na poczcie lub u listonosza.

Chodel: Zielonka kierownikiem USC 23

Nina Zielonka

Pani Teresa goni trenera 2

Teresa Kucharczyk

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota opolska
opolelubelskie.24wspolnota.pl
3 - 9 marca 2020 r. ■ nr 9 (260) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

OPOLE LUBELSKIE ■ PONIATOW ■ JÓZEFÓW NAD WISŁĄ ■ KARCZMISKA ■ ŁAZISKA ■ WILKÓW

U nas Paweł Królikowski czuł się jak w domu

Zmarły aktor często odwiedzał Opole Lubelskie, bo tu znalazł miłość swojego życia.

Przeczytaj komentarze na: opolelubelskie.24wspolnota.pl R1

Paweł Królikowski zyskał ogromną popularność, dzięki serialowi komediowemu „Ranczo". Grał w nim postać Kusego

Fot.Kadr z serialu

Powiat: Radni nie chcą, aby starosta sam rządził inwestycjami s. 4

Opole: Wycinka drzew zbulwersowała mieszkańców s. 20

Chodel: Kasa na Dom Seniora przeszła im koło nosa s. 23

Kobiety, które trzęsą naszym powiatem

Danuta Danielewicz | dr n.med. Iwona Chmiel-Perzyńska | Renata Kunc-Kozioł | Bernarda Giza-Małecka

Z okazji zbliżającego się Dnia Kobiet nasza redakcja przygotowała Ranking Najbardziej Wpływowych Kobiet Powiatu Opolskiego. Poznajcie żelazne damy! s. 5

Koronawirus sieje panikę w powiecie

- Nie należy się bać każdej osoby, która wróciła z Włoch, gdyż sam pobyt we Włoszech nie jest równoznaczny z zakażeniem koronawirusem SARS-CoV-2 – uspokaja mieszkańców państwowy powiatowy inspektor sanitarny w Opolu Lubelskim. s. 3

NAKŁAD 3465 egz.
ISSN 2392 - 1803

Kępa Piotrawińska: Odnaleziono Alexa całego i zdrowego s. 22

R E K L A M A

SKUP SAMOCHODÓW
Tel. 500 813 500, 25 631 25 25

Specjalistyczny gabinet kardiologiczny
Dr n. med. Bożena Trojanowska
BADANIE ECHO SERCA
– APARAT NAJNOWSZEJ GENERACJI
Poniatowa, ul. Kraczewicka 118
poniedziałek, środa godz. 15–17.30
Opole Lubelskie, ul. Puławska 2
sobota godz. 10–12
Tel. 81 820 32 70

eprasa.pl bb5fb03964

wspólnota

Adres redakcji:
ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
opole@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790
Redaktor prowadzący
Agnieszka Ciekot
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790
Dziennikarze
Dominik Smagała (sport)
smagala@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990
Reklama
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Agata Badziak
Specjalista ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl
Skład
Krzysztof Pałys
Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19
Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

GWIAZDKI I SZPILE

Za osiągnięcia przyznajemy gwiazdki, za wpadki szpile. W skali od jednego do pięciu.

Gabriela Teresińska-Pruchniak,
radna Rady Powiatu w Opolu Lubelskim

Trzy szpile otrzymuje od nas pani radna za to, że nie odbierała od nas telefonu, nie zareagowała na SMS-a i nie odpowiedziała na pytania jakie zadaliśmy jej w sprawie zmiany zdania co do podwyżek diet. Mamy wrażenie, że celowo unikała kontaktu.

SMS-y i kupony wysyłać można do 11 marca

Jaruzel, Kucharczyk, Kramek

231 głosów
KAROL JARUZEL z Opola Lubelskiego
sms na numer 72051 o treści: wsp.opole.4

118 głosów
TERESA KUCHARCZYK
z Opola Lubelskiego
sms na numer 72051 o treści:
wsp.opole.7

85 głosów
MICHAŁ KRAMEK
z Poniatowej
sms na numer 72051 o treści:
wsp.opole.6

Tak przestawia się pierwsza trójka kandydatów naszego plebiscytu z największą liczbą oddanych do tej pory głosów. Do kogo powędruje tytuł Człowiek Roku 2019 Ziemi Opolskiej i statuetka? Wszystko w rękach naszych Czytelników.

Zwycięzcę piątej edycji organizowanego przez Wspólnotę Opolską plebiscytu wygra ten kandydat, który zdobędzie najwięcej głosów oddanych za pomocą kuponów publikowanych na naszych łamach oraz wysyłanych SMS-ów.

Aby oddać głos na swojego faworyta lub faworytkę, należy wysłać SMS pod numer 72051 o treści wskazanej przy nazwisku kandydata (koszt SMS: 2,46 zł z VAT) lub dostarczyć do naszej redakcji (adres w stopce redakcyjnej) wypełniony kupon.

Głosowanie trwa do środy, 11 marca 2020 r. do godz. 23:59. O zaliczeniu głosów z kuponów decyduje data ich faktycznego wpłynięcia do siedziby redakcji w regulaminowym terminie.

AC

32 głosy
LUCYNA ADAMCZYK
z Kluczkowic
sms na numer 72051 o treści:
wsp.opole.1

26 głosów
RENATA KANIOWSKA
z Chodla
sms na numer 72051 o treści:
wsp.opole.5

19 głosów
BARBARA FLONT
z Opola Lubelskiego
sms na numer 72051 o treści:
wsp.opole.3

17 głosów
DANIEL KUŚ
z Machowa
sms na numer 72051 o treści:
wsp.opole.8

9 głosów
IWONA ANDRZEJEWSKA
z Rogowa
sms na numer 72051 o treści:
wsp.opole.2

2 głosy
JAROSŁAW NIEZGODA
z Wólki Kolczyńskiej
sms na numer 72051 o treści:
wsp.opole.9

1 głos
SYLWESTER ŚMIECH
z Dobrego
sms na numer 72051 o treści:
wsp.opole.10

Ziemia Opolska na starej fotografii

Chłopiec z Ratoszyna

To zdjęcie pochodzi z roku około 1950.

- Wykonane zostało w miejscu, gdzie obecnie posadowiony jest budynek Przedszkola w Ratoszynie. Wcześniej stały tam domy i budynki gospodarcze. W tle widać kościół parafialny. Co do chłopca, to nie wiem, kim on jest – mówi pani Karolina Rzedzicka, która udostępniła nam kolejną fotografię ze swoich zbiorów.

(ac)

W CZŁOWIEK ROKU 2019
Ziemi Opolskiej

ODDAJĘ GŁOS NA KANDYDATA

.....
IMIĘ I NAZWISKO

R E K L A M A

INFORMATOR

ALARMOWE

Straż Pożarna
998 / 81 827 20 08
Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIA

Ratunkowe 999 / 81 827 20 99
Cieplne 993
Energetyczne
991 / 81 827 23 52
Gazowe tel.: 992

INSTYTUCJE I URZĘDY

UM Opole Lub.
tel.: 81 827 72 01
UM Poniatowa
tel.: 81 820 48 36
Starostwo tel.: 81 827 22 60
Skarbowy tel.: 81 827 25 89
PUP tel.: 81 827 22 44
Rzecznik Konsumentów
tel.: 81 827 61 22

USŁUGI

AUTORYZOWANY INSTALATOR, SERWIS ANTEN L-SAT I C+
tel.: 602 894 594

KOMINIARZ
Kazimierz Januszek
695 733 099

KRAWCOWA
Szpulka 697 069 516

SZAMBO – WYWÓZ
Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZ
Dorabianie kluczy 792 512 347

UBEZPIECZENIA

Beata Błaszczyk 536 951 419
M i R Poniatowa 782 204 721
M i R Opole 721 995 986
M i R Józefów 603 589 987

NAPRAWY

AGD SERWIS
81 827 38 18

NAPRAWA AGD RAFAŁ BANASZEK
tel.: 791 673 265

PIECYKI GAZOWE
PIECYKI GAZOWE JUNKERS, NECKAR 724 733 934.

BUDOWLANO -REMONTOWE

ELEKTRYK
Janusz Czapla 509 028 517
Michał Wychodzki 503 624 944

HYDRAULIK
Poniatowa i okolice
609 412 878

GASTRONOMIA

Hotel Słowik 81 820 41 61
Restauracja Pod Kogutem
81 820 41 50
Restauracja Dworzec
600 350 194

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

5 marca, godz. 8.00 - 15.00,
Opole Lub., ul. Kwiatowa, Przemysłowa, Poniatowskiego, Górna Owczarnia

9 marca, godz. 9.00 - 14.00,
Przytyki (2)

eprasa.pl bb5fb03964

Opolskie służby sanitarne i medyczne pozostają w stanie gotowości

Koronawirus sieje niepokój w powiecie

- Nie należy się bać każdej osoby, która wróciła z Włoch, gdyż sam pobyt we Włoszech nie jest równoznaczny z zakażeniem koronawirusem SARS-CoV-2 – uspokaja mieszkańców naszego powiatu państwowy powiatowy inspektor sanitarny.

Opolski sanepid apeluje do mieszkańców, którzy byli w ciągu ostatnich dwóch tygodni w Północnych Włoszech:

1) Jeśli zaobserwowałeś u siebie objawy, takie jak: gorączka, kaszel, duszność i problemy z oddychaniem to:
• bezzwłocznie, telefonicznie powiadom stację sanitarno-epidemiologiczną
• lub zgłoś się bezpośrednio do oddziału zakaźnego lub oddziału obserwacyjno-zakaźnego, gdzie określony zostanie dalszy tryb postępowania medycznego.
2) Jeśli nie zaobserwowałeś u siebie wyżej wymienionych objawów, to przez kolejne 14 dni kontroluj swój stan zdrowia, czyli codziennie mierz temperaturę ciała oraz zwróć uwagę na występowanie objawów grypopodobnych (złe samopoczucie, bóle mięśniowe, kaszel).
1. Jeżeli po 14 dniach samoobserwacji nie wystąpiły wyżej wymienione objawy, zakończ kontrolę.
2. Jeżeli w ciągu 14 dni samoobserwacji zaobserwujesz wyżej wymienione objawy to:
• bezzwłocznie, telefonicznie powiadom stację sanitarno-epidemiologiczną
• lub zgłoś się bezpośrednio do oddziału zakaźnego lub oddziału obserwacyjno-zakaźnego, gdzie określony zostanie dalszy tryb postępowania medycznego.
3) Jeśli miałeś kontakt z osobą chorą lub zakażoną koronawirusem SARS-CoV-2 to bezzwłocznie, telefonicznie powiadom stację sanitarno-epidemiologiczną.

W Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Opolu Lubelskim rozdzwoniły się w ostatnich dniach telefony od zaniepokojonych mieszkańców Wilkowa, Józefowa nad Wisłą i Opola Lubelskiego.

- Wpłynęło kilka sygnałów od mieszkańców powiatu, którzy powrócili z Północnych Włoch i innych krajów ze strefy zakażeń koronawirusem SARS-CoV-2, zaniepokojonych o swoje zdrowie oraz zdrowie swoich domowników. Mieszkańcy pytają o zasady dalszego postępowania oraz profilaktycznych badań w kierunku koronawirusa – przyznaje Helena Sawicka z PSSE w Opolu Lubelskim.

Służby sanitarne zapewniają, że zachowania mieszkańców na razie nie mają znamion paniki. Ale dostrzegany jest wyraźny niepokój związany z możliwością potencjalnego zakażenia tym wirusem.

Taki niepokój pod koniec minionego tygodnia pojawił się w Wilkowie.

- Spowodowany jest on tym, że z Włoch wróciła jedna z mieszkanek gminy, matka dziecka, które chodzi do miejscowej szkoły i dojeżdża do niej komunikacją zbiorową - przyznaje Daniel Kuś, wójt gminy Wilków.

Rodzice innych dzieci obawiają się, że wirus może się do nas przenieść.

- Obawy te może są trochę na wyrost, ale z drugiej strony trzeba też zrozumieć rodziców, że dmuchają na zimne – dodaje.

Służby sanitarne, jak i służby medyczne pozostają w stanie gotowości. Sanepid jednak uspokaja.

- Nie należy się bać każdej osoby, która wróciła z Włoch, gdyż sam pobyt we Włoszech nie jest równoznaczny z zakażeniem – mówi Renata Kunc-Kozioł, państwowy powiatowy inspektor sanitarny w Opolu Lubelskim.

W szpitalach w całym województwie lubelskim hospitalizowano do tej pory dziewięciu pacjentów w związku z podejrzeniem zakażenia koronawirusem. Wśród nich nie ma mieszkańców powiatu opolskiego. U żadnego z hospitalizowanych pacjentów nie potwierdzono obecności groźnego wirusa.

Jak zapewnia Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Opolu Lubelskim, póki co w naszym powiecie nie ma uzasadnienia dla podejmowania nadmiernych działań typu poddanie kwarantannie osób powracających z regionów Północnych Włoch, czy odmawianie udziału w zajęciach szkolnych oraz zamykanie szkół.

Dyrektorzy szkół nie mają kompetencji, aby kierować dziecko powracające z Włoch na badania.

- Jednak każda placówka szkolna ma bezpośredni kontakt z rodzicami uczniów, więc dyrektor powinien skontaktować się z rodzicem danego dziecka i przekazać informację, że należy dzwonić na numer alarmowy PSSE w Opolu Lubelskim – radzi Sawicka. Ten numer to 509 827 900.

Istotne jest przestrzeganie zasad higieny. Chodzi o częste mycie rąk wodą z mydłem, a jeśli nie ma takiej możliwości, np. podczas podróży, to dezynfekcja środkiem na bazie alkoholu.

Agnieszka Ciekot

Daniel Kuś, wójt gminy Wilków
Niepokój spowodowany jest tym, że z Włoch wróciła jedna z mieszkanek gminy, matka dziecka, które chodzi do miejscowej szkoły i dojeżdża do niej komunikacją zbiorową. Rodzice innych dzieci obawiają się, że wirus może się do nas przenieść

Renata Kunc-Kozioł,
państwowy powiatowy inspektor sanitarny w Opolu Lubelskim
Nie należy się bać każdej osoby, która wróciła z Włoch, gdyż sam pobyt we Włoszech nie jest równoznaczny z zakażeniem

CZYTELNICY KOMENTUJĄ

opolelubelskie.24wspolnota.pl

Internauci komentują wizytę kandydata na prezydenta RP w naszym powiecie. Zapraszamy na nasze forum www.24wspolnota.pl. Dyskusja toczy się pod artykułem „Kosiniak-Kamysz hulał u nas".

Gość: Czy Władysław wpadł wczoraj do opolskich ludowców z pączkami? W drodze rewanżu za niezapomniane chwile, dla uczczenia tłustego czwartku i dla podwyższenia sondaży? Albo przynajmniej z jednego z w/w powodów?
Gospodarz: Niech się uczy od Lecha, tylko że Agata to nie Danka, może być cino.
Florek: Duda wabi szefową swojego sztabu wyborczego. Ale z deka przechodzoną.
Ququ: Władysław pączkami, a Hetman miodem, tak wabią elektorat uczciwi ludowcy.
JARGO: Te karczmianka, po tańcach jeszcze dziś cieknie tobie wazelina po rajtuzach, idź do lekarza, twój mąż nie był zazdrosny.
JARGO: Masz rację, dojna zmiana się skończyła po ostatnich wyborach, teraz pozostał lament i bal w Szczekarkowie.
Gospodarz: Normalny chłop nie chodzi na bale, tylko na balety, ale nie w baletkach.
Psycholog: Normalny chłop, jak na bal przystało, tańczył z kobietami. A kto tańczył z Misiewiczem? A kto bawił się z małoletnimi dziewczynami, jak mówił agent abc, były marszałek od samolocików! Draństwo i dojna zmiana.
Bolek: Władek, gdzie moja klasa z O F E i wiek 67. Pajac, ale beton PSL. Nadal wierny, pamiętamy.
Psyholog: Skamlanie pisiorków, czujecie przegraną długopisa! Przegrana to nie dramat wielu za draństwa łamanie prawa, konstytucji będzie siedzieć, wtedy będzie bolało - szczególnie w pierdlu od tyłu!?
Kaziol: A teścia w Parczewie odwiedził?
Gość: Jeżeli na balu królowało disco polo, to nie wierzę (!), że Władysław dobrze się bawił.
Karczmiak: Ważne, że rodzyneczek z Karczmisk dobrze się bawiła.
Powiślok: Szkoda, że jeszcze nie napisali, że Zenek z własnej kasy nie zorganizował tego pseudo-balu. Myślą, że jak to coś zorganizowali na Powiślu, to zaraz chłopki będą na nich głosować. Tandetny las, normalnie wiocha pl.

RED

Wyrazy głębokiego współczucia

Koleżance
ELI OSTROWSKIEJ i Jej Rodzinie

z powodu śmierci Zięcia

Pawła Królikowskiego

najszczersze kondolencje składają

Zarząd oraz członkowie Stowarzyszenia SWAT

A U T O P R O M O C J A

Tu nadasz ogłoszenie do Wspólnoty

Ogłoszenie drobne do Wspólnoty nadasz w naszych punktach lub wysyłając je SMS-em pod numer 79567. W treści SMS-a wpisz WL, a następnie podaj treść ogłoszenia. Koszt SMS-a to 11,07 zł z VAT.

Zapraszamy do naszych punktów ogłoszeń:

Opole Lubelskie
MiR Ubezpieczenia ul. Lubelska 16/11 (obok PKO S.A.)
RS Control Stacja Kontroli Pojazdów ul. Willowa 22 (obok mleczarni)
Józefów
MiR Ubezpieczenia Pl. Wolności 23
Poniatowa
MiR Ubezpieczenia ul. 1 Maja 15/1 (obok policji)

NIE PRZEGAP

7 marca – Dzień Kobiet z Kabaretem Ciach. Opole Lubelskie, Opolskie Centrum Kultury, godz. 16. Bilety: 50 zł.
8 marca – Kabaret Fifa Rafa. Chodel, Kino Wrzos, godz. 15. Wstęp wolny.
8 marca - Koncert utworów Zbigniewa Wodeckiego „Zacznij od Bacha". Józefów nad Wisłą, Gminne Centrum Kultury, godz. 16. Wstęp wolny. W programie również występ formacji tanecznej Love Dance i pokazy akrobatyczne grupy Akrodar.
20 marca – Pierwszy Dzień Wiosny. Opole Lubelskie, Opolskie Centrum Kultury, godz. 16. W programie: warsztaty plastyczne, występy zespołów artystycznych, ognisko, puszczanie lampionów.
26 marca – Spotkanie z historykiem i publicystą Leszkiem Żebrowskim poświęcone sytuacji politycznej w Polsce po 1944 roku. Opole Lubelskie, Opolskie Centrum Kultury godz. 17. Wstęp wolny.
28 – 29 marca - Kiermasz Wielkanocny. Opole Lubelskie, skwer miejski, godz.10.

(ja)

R E K L A M A

eprasa.pl bb5fb03964

Jeśli radni przyjmą listę rankingową dróg w formie uchwały, to będzie ona miała charakter tylko intencyjny

Radni nie chcą, aby starosta sam rządził inwestycjami drogowymi

Radni powiatowi chcą utemperować starostę. Sami tworzą listę dróg, na które powiat ma pozyskiwać w pierwszej kolejności środki.

Zły stan dróg powiatowych od zawsze wywoływał spore emocje. Swoje zbulwersowanie od lat wyrażali mieszkańcy poszczególnych miejscowości, a także radni powiatowi zabiegający o wyremontowanie na terenie ich gminy kawałka drogi zarządzanej przez powiat.

I choć dopiero w tej kadencji powiatowi udało się pozyskać mega pieniądze na przebudowę blisko 40 km swoich dróg, to emocji i głosów niezadowolenia wciąż nie brakuje.

Uchwała na zdyscyplinowanie starosty

Część radnych powiatowych zaczyna buntować się przeciwko poczynaniom starosty opolskiego.

- Dotychczas inwestycje drogowe podejmował sam starosta, zarząd powiatu to przyklepał i rada też. Natomiast teraz inicjatywa radnych z Komisji Rolnictwa jest taka, aby podjąć uchwałę, która by mówiła o tym, w jakiej kolejności robimy drogi, bo radni chcą mieć na to wpływ – wyjaśnia Piotr Burek, przewodniczący Rady Powiatu w Opolu Lubelskim.

Radnym poszło o to, że starosta stara się po cichu przygotować dokumentację na kolejne drogi znajdujące się na terenie Opola Lubelskiego do następnej edycji naboru z Funduszu Dróg Samorządowych. Wyszło bowiem na jaw, że pracownicy Zarządu Dróg Powiatowych dokonywali pomiaru ulic Podzamcze, Parkowa i Al. 600-lecia. Zdaniem radnych to oznacza nic innego jak tylko rozpoczęte przygotowanie do złożenia wniosku o dofinansowanie.

Dlatego też zbulwersowało ich to, że drogi powiatowe znajdujące się w stolicy powiatu, choć nie spełniają kryteriów przypisanych do dróg powiatowych, to brane są pod uwagę do aplikowania o środki zewnętrzne na ich przebudowę. A te z innych gmin odrzucane. Domagają się natomiast, żeby wszystkie gminy były jednakowo traktowane, jeśli chodzi o inwestycje drogowe.

- Musimy wyjaśnić tę sprawę, bo pismo radnego Lejwody na wykonanie drogi, która nie spełniała kryteriów, zostało odrzucone. A dowiaduję się, że trzy drogi w Opolu, które też nie spełniają kryteriów, brane są pod uwagę do realizacji. Z tym nie mogę się zgodzić, jako komisja – mówił na sesji radny Wojciech Furtak, przewodniczący Komisji Rolnictwa.

Podjęcie uchwały, która określi listę rankingową dróg, na jakie pozyskiwane mają być środki zewnętrzne, ujarzmi starostę. Bo jako przewodniczący zarządu powiatu będzie zobligowany do jej respektowania. Taka lista została już stworzona (patrz ramka).

Określą kryteria

Radny Furtak postulował do radnych o przyjęcie kryteriów, które decydować będą o tym, czy dana inwestycja drogowa będzie wykonana, czy też nie. Te kryteria są w trakcie opracowywania. Jednym z nich ma być wysokość wkładu finansowego gmin w inwestycję. Radni chcą, aby drogi powiatowe remontowane były przy 50-procentowym ich udziale.

Ale też mają inny pomysł, który będą starali się przeforsować w gminach. Chcą mianowicie, aby powiat pozbył się części dróg, które nie spełniają kryteriów drogi powiatowej, czyli nie łączą powiatów i gmin ze sobą. A takich w powiecie może być około 100 km. I znajdują się one na terenie każdej gminy. W pierwszej kolejności radni chcieliby przekazać gminom Opole i Poniatowa ulice w centrum miasta. W przypadku Opola Lubelskiego są to m.in. Długa, Kolejowa, Partyzantów. Utrzymanie ulic miejskich dla Zarządu Dróg Powiatowych jest kłopotliwe.

- Zyskujemy na tym, w taki sposób, że odchodzi nam odśnieżanie, sprzątanie itd. Myślę, że jest to bardzo mądre i w tym kierunku powinniśmy iść – uważa Wojciech Furtak.

Szkopuł w tym, że na przejęcie zgodzić muszą się burmistrzowie. Bez zgody powiat przekazać nie może.

Starosta: Traktuję to, jako głos doradczy

Włodarz powiatu obecny był na ostatniej Komisji Rolnictwa, całą dyskusję toczącą się wokół stworzenia listy rankingowej dróg, które w pierwszej kolejności należy zgłosić do dofinansowania, z MSWiA. Do programu na usuwanie skutków niekorzystnych zjawisk atmosferycznych powiat złożył dwa wnioski, na drogę o długości 6,5 km Zaborze - Niezabitow i 3 km w Kosiorowie (gmina Wilków).

- Ta, która nie otrzyma dofinansowania w pierwszej kolejności, złożona będzie do FDS. Kolejny wniosek, który bierzemy pod uwagę, to odcinek 6,5 km od Zadola przez Chruślinę w gminie Józefów oraz kolejne w zależności od deklaracji gmin. Tylko wspólne działanie powiatu i gmin pozwoli w najbliższych latach na remont dróg. Gminy powinny zabezpieczać tak, jak dotychczas w swoich budżetach co najmniej 50 proc. wkładu własnego. Na dziś takie uchwały o dofinansowaniu przebudowy dróg podjęły Rady Gmin Opole, Poniatowa, Łaziska, Chodel – przyznaje starosta i dodaje: - Inwestycje będą tam realizowane, gdzie gminy będą je współfinansowały. To nie jest tylko moje stanowisko, ale większości radnych.

Agnieszka Ciekot

Wojciech Furtak,
radny Rady Powiatu w Opolu Lubelskim

Pismo radnego Lejwody na wykonanie drogi nie spełniało kryteriów i zostało odrzucone. A dowiaduję się, że trzy drogi w Opolu, które nie spełniają kryteriów, brane są pod uwagę do realizacji. Z tym nie mogę zgodzić się

Piotr Burek,
przewodniczący Rady Powiatu w Opolu Lubelskim

Dotychczas inwestycje drogowe podejmował sam starosta, zarząd powiatu to przyklepał i rada też. Natomiast teraz inicjatywa radnych z Komisji Rolnictwa jest taka, aby podjąć uchwałę, która by mówiła o tym, w jakiej kolejności robimy drogi, bo radni chcą mieć na to wpływ

Dariusz Piotrowski,
starosta opolski

Ta dyskusja radnych ma charakter doradczy w stosunku nie tylko do starosty, ale również całego zarządu powiatu. Nigdy nie było tak, że ja o czymś jednoosobowo decydowałem. Zawsze starałem się znaleźć pewien rodzaj kompromisu

Lista rankingowa kolejności zgłaszania dróg powiatowych do Funduszu Dróg Samorządowych opracowana 7 lutego przez Komisję Rolnictwa Transportu i Ochrony Środowiska:

1. Gmina Łaziska – droga powiatowa od miejscowości Janiszów – Głodno nr drogi 2604 i od miejscowości Głodno-Koło nr drogi 2608.

2. Gmina Józefów nad Wisłą. Odcinek od Zadola do Chruśliny, droga nr 2636 droga 2637 przez Chruślinę.

3. Gmina Poniatowa i Gmina Chodel – droga powiatowa od miejscowości Poniatowa – Chodel droga nr 2630 i droga przez miejscowość Adelina droga nr 2629.

4. Gmina Opole Lubelskie – Al. 600-lecia, ul. Parkowa, ul. Podzamcze.

Zwraca jednocześnie uwagę, że jeśli radni przyjmą listę rankingową dróg w formie uchwały, to będzie ona miała charakter tylko intencyjny.

Starosta potwierdził, że na trzy odcinki dróg powiatowych w Opolu – ulice Podzamcze, Parkowa i Al. 600-lecia przygotowywana jest dokumentacja projektowa na przebudowę tych odcinków. Twierdzi też, że są również przygotowywane dokumentacje na drogi w innych gminach. Wymienił dwa odcinki w gminie Łaziska, z Janiszowa do Głodna oraz z Braciejewic do Koła.

W kolejnym naborze do Funduszu Dróg Samorządowych zapowiada złożenie co najmniej trzech wniosków. Jako pierwszy zakwalifikowany ma zostać ten, który ewentualnie nie otrzyma dofinansowania traktuje, jako ważny element w dyskusji i głos doradczy. Zapewnia, że stara się wsłuchiwać w głos radnych.

- Ta dyskusja radnych ma charakter doradczy w stosunku nie tylko do starosty, ale również całego zarządu powiatu. Zawsze starałem się znaleźć pewien rodzaj kompromisu – przekonuje Dariusz Piotrowski, starosta opolski.

Prawie 290 tys. na sport, 50 tys. na walkę z alkoholizmem

Mogą już działać pełną parą. W środę symboliczne granty powędrowały do klubów sportowych i stowarzyszeń działających w gminie Opole Lubelskie.

Fot. UM Opole Lubelskie

Burmistrz Opola Lubelskiego spotkał się z przedstawicielami klubów sportowych i stowarzyszeń, aby podpisać umowy i wręczyć symboliczne granty

Dziesięć organizacji pozarządowych dofinansuje w tym roku gmina Opole Lubelskie. Dziewięć z nich działa na niwie sportowej, jedna w szeroko pojętej profilaktyce antyalkoholowej. W minioną środę przedstawiciele klubów sportowych i stowarzyszeń spotkali się z władzami miasta. Z każdą organizacją burmistrz podpisał umowę na realizację zadań publicznych z zakresu upowszechniania kultury fizycznej i sportu.

Kluby sportowe w sumie dostały 286 tys.zł. Największa część tego dotacyjnego tortu, 195 tys. zł, przypadła w udziale MKS Opolanin. KS Opolanka otrzymał 9 tys.zł, o tysiąc złotych mniej dostał LKS Czarni Puszno. 8 tys. zł przyznano LKS Pogoń Trzebiesza, 20 tys. GLKS z Elżbiety. Na dotację załapały się również działające w szkołach uczniowskie kluby sportowe. UKS Dubler Opole Lubelskie – 8 tys.zł, UKS Olimp z Opola Lubelskiego – 28 tys.zł, KS Orka Kluczkowice – 7 tys.zł i UKS Inicjatywa z Niezdowa - 3 tys.zł.

- Dzięki tym środkom kluby sportowe z naszej gminy mają możliwość prowadzenia działalności i rozwijania zakresu swoich działań oraz realizacji celów statutowych – podkreślają władze gminy.

Na dotację z gminy załapał się również opolski Klub Abstynenta Jutrzenka. Jest to 50 tys.zł na walkę z uzależnieniami.

(ac)

R E K L A M A

eprasa.pl bb5fb03964

Ta dziesiątka pań ma największy wpływ na naszą opolską rzeczywistość

Kobiety, które trzęsą naszym powiatem

1

Danuta Danielewicz,
dyrektor Ogniska Pracy Pozaszkolnej w Poniatowej

Współzałożycielka poniatowskich zespołów dziecięcych, które w tym roku świętują 45-lecie istnienia. Przez 45 lat nauczycielka i wychowawca kolejnych pokoleń dzieci i młodzieży. Szlifowała młode talenty muzyczne i artystyczne, nie pozwoliła im bezpowrotnie zginąć. Jest autorytetem i mistrzem dla swoich uczniów. Po raz pierwszy w naszym rankingu.

2

dr n.med. Iwona Chmiel-Perzyńska,
dyrektora ds. medycznych Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim

Funkcję tę sprawuje niespełna od roku. Lekarz endokrynolog. Ma duży wpływ na opiekę zdrowotną mieszkańców powiatu. Uchodzi za bardzo konkretną kobietę, wiedzącą, czego chce. Dzięki jej staraniom udało się do PCZ ściągnąć kilku dobrych lekarzy. Po raz pierwszy w naszym rankingu.

3

Renata Kunc-Kozioł,
państwowy powiatowy inspektor sanitarny w Opolu Lubelskim

Stoi na straży bezpieczeństwa sanitarnego mieszkańców powiatu. Konsekwentna w respektowaniu przepisów prawa i wykonywaniu czynności kontrolnych. Bardzo aktywna w prowadzeniu działalności przeciwepidemicznej. Otwarta na współpracę z mediami. Po raz pierwszy w naszym rankingu.

4

BERNARDA GIZA – MAŁECKA,
kierownik Biura Powiatowego ARiMR w Opolu Lubelskim

Za sobą ma błyskotliwy awans w ARiMR. Stało się to po skandalu z kierownikiem Pastwą, awansowała na jego miejsce. Mogła przy tym liczyć na poparcie PiS-owskich władz powiatu. Uchodzi za kobietę zdecydowaną, skuteczną i ambitną. Jest wiceprzewodniczącą Rady Powiatu. Po raz pierwszy w rankingu.

5

Izabela Zarzycka,
sekretarz gminy Opole Lubelskie

Jej awans na sekretarza może być największym zaskoczeniem tego roku. A to z tego powodu, że wiele osób z najbliższego otoczenia burmistrza Opola stoi na stanowisku, że była to zła decyzja. Czas pokaże, kto miał rację. Póki co Zarzycka ma wpływ na jakość funkcjonowania urzędu i obsługi petentów. Pierwszy raz w rankingu.

6

Halina Złotucha,
kierownik Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Opolu Lubelskim

Kobieta orkiestra, wulkan energii. To, co zaplanuje - zrobi, choć nie stosuje zasady „po trupach do celu". Integruje seniorów, stwarza im okazje do wyjścia z domu i daje poczucie, że są potrzebni. Zwyciężczyni naszego Plebiscytu Człowiek Roku 2018. Po raz kolejny w naszym rankingu. Dwa lata temu zajęła dziewiątą lokatę.

7

Aneta Poniatowska,
zastępca burmistrza Poniatowej

Z przewodniczącej Rady Miejskiej została zastępcą burmistrza. Bardzo mocno zaprzyjaźniła się z urzędnikami, choć niektórzy mają jej to za złe, że rozluźnia dyscyplinę pracy. Zdania co do tego, jak realizuje się na stanowisku zastępcy burmistrza, są podzielone. Co by nie mówić, ma duży wpływ na politykę kadrową i to, co dzieje się w urzędzie. Rok temu na 10 pozycji.

8

Tatiana Łabęcka–Jaroszuk,
zastępca wójta gminy Karczmiska

Jej powołanie było nie lada zaskoczeniem i odbiło się głośnym echem w całym powiecie. Naszym zdaniem pani wójt to konkretna kobieta, zdecydowana i konsekwentna. I o niebo lepiej się wypada na tym stanowisku niż jej poprzedniczka. Ma u nas duży plus za otwartość na współpracę z mediami. Pierwszy raz w rankingu.

9

Aleksandra Motyka,
przewodnicząca Rady Gminy w Chodlu

Od niespełna dwóch lat w samorządzie. Najbardziej wpływowa kobieta w Chodlu. Pokazała już nie raz kobiecy pazur. Wiele osób upatruje w niej kandydatkę na wójta w kolejnych wyborach samorządowych. Wie, czego chce. A chce, żeby w Chodlu działo się jak najwięcej pozytywnych rzeczy. Po raz drugi w rankingu. Rok temu 9 miejsce.

10

Iwona Giza,
sekretarz gminy Wilków

Kolejny awans, który wzbudził ogromne zaskoczenie w powiecie. Związaną z PSL Gizę zatrudnił u siebie PiS-owski wójt gminy Wilków, dostrzegając u niej kilka zalet, m.in. pracowitość. Czy był to dobry ruch, czas pokaże. Póki, co nowa sekretarz trzęsie urzędem, sieje postrach i goni do pracy. Po raz pierwszy w rankingu.

Z okazji zbliżającego się Dnia Kobiet nasza redakcja przygotowała Ranking Najbardziej Wpływowych Kobiet Powiatu Opolskiego. Poznajcie żelazne damy!

Zajmują eksponowane stanowiska w instytucjach publicznych, samorządach, działają społecznie. Z racji sprawowanej funkcji, prowadzonej działalności i kompetencjom, jakie posiadają, wpływają na codzienne nasze życie, lokalną rzeczywistość i poczucie naszego bezpieczeństwa. To, co ich łączy, to aktywność – zawodowa, społeczna.

Nasz subiektywny ranking stworzyliśmy na podstawie aktywności pań w 2019 r. i początku 2020 r.

AC

KINO OPOLANKA ZAPRASZA

Data	Film	Godzina	Wersja	Cena biletu
5,6,8 marca	BAYALA I OSTATNI SMOK 2 D	16.00	2 D dubbing	Normalny 16 zł/Ulgowy 14 zł
5 - 8 marca	ZENEK	18.00	2 D	Normalny 16 zł/Ulgowy 14 zł
6 marca	PARASITE	20.00	2 D	Normalny 16 zł/Ulgowy 14 zł
8 marca	BOŻE CIAŁO	20.00	2 D (napisy)	Normalny 16 zł/Ulgowy 14 zł

Praca w straży czeka

Stażysta w służbie przygotowawczej – na takie stanowisko prowadzi aktualnie nabór Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim.

O wolną posadę mogą ubiegać się kandydaci, którzy mają co najmniej średnie wykształcenie lub średnie branżowe oraz zdolność fizyczną i psychiczną do pełnienie służby w straży. Wymagana jest również niekaralność, korzystanie z pełni praw publicznych i prawo jazdy kategorii C.

Zainteresowani pracą w straży mają czas na składanie dokumentów do 9 marca. Wymagane jest podanie o przyjęcie do służby, życiorys, oświadczenia o korzystaniu z pełni praw publicznych i niekaralności, a także zaświadczenie o braku przeciwwskazań zdrowotnych.

Procedura naboru składa się z kilku etapów. Najpierw komisja oceni złożone dokumenty pod względem formalnym. Kandydaci będą musieli przejść test sprawności fizycznej (11 marca), a w jego ramach bieg po kopercie, podciąganie na drążku, próba wydolnościowa. Dzień później zaliczyć będą musieli dwa sprawdziany – lęku wysokości i pływania. A na koniec przewidziana jest rozmowa kwalifikacyjna z kandydatami (17 marca).

Osoba, która zatrudniona zostanie na stanowisku stażysty w służbie przygotowawczej, docelowo będzie mogła awansować na starszego operatora sprzętu.

(ac)

Okradł dwa razy znajomego

GM. OPOLE LUBELSKIE:
Jego łupem padło w sumie 380 zł. Policjanci zatrzymali sprawcę podwójnej kradzieży, do której doszło w Skokowie.

Podejrzany w tej sprawie jest 20-letni mieszkaniec gminy Opole Lubelskie. Mężczyzna włamał się do pomieszczenia gospodarczego swojego znajomego.

- Włamywacz wszedł do środka, otwierając sobie wewnętrzny haczyk i, nie przejmując się obecnością śpiącego gospodarza, wyjął z jego portfela 180 złotych – relacjonuje asp.szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Po kilku dniach postanowił ten sam numer powtórzyć. Ponownie podczas snu wyciągnął z portfela znajomego 200 złotych. Tym razem złodzieja opuściło szczęście, bo okradany mężczyzna obudził się. I szybko zorientował się, że został okradziony. Wezwał policję. 20-letni mieszkaniec gminy Opole Lubelskie został zatrzymany.

- W trakcie rozmowy z policjantami przyznał się do dwukrotnej kradzieży z włamaniem. Powiedział również, że wielokrotnie bywał u swojego znajomego, którego zdecydował się okraść, by pieniądze przeznaczyć na alkohol – dodaje.

(ac)

KRONIKA STRAŻACKA

Zdarzenia, do jakich wyjeżdżali w ostatnich dniach strażacy z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim i jednostek OSP:

22 lutego
- Wolica Kolonia: Zadymienie w mieszkaniu. Przyczyna – zapalenie się kołdry.

23 lutego
- Wrzelowiec: Pożar trawy.
- Ratoszyn Pierwszy: Próba samobójcza.
- Janiszów: Pożar linii wysokiego napięcia.
- Niezdów: Pożar transformatora.
- Stanisławów: Powalone drzewo na jezdni.

24 lutego
- Wólka Polanowska, Puszno Godowskie, Siewalka: Powalone drzewa na jezdni.
- Stary Franciszków: Uszkodzony dach na budynku mieszkalnym.
- Kaliszany Kolonia: Uszkodzony dach na budynku gospodarczym.
- Wrzelowiec: Drzewo na jezdni.
- Opole Lubelskie: Zanieczyszczona droga.

25 lutego
- Górna Owczarnia: Pochylone drzewa nad jezdnią.
- Poniatowa: Uszkodzony klosz latarni ulicznej zwisający nad jezdnią.

26 lutego
- Chruślina: Pożar sadzy w kominie.

27 lutego
- Poniatowa: Pożar altany.
- Opole Lubelskie: Pomoc policji w otwarciu mieszkania.

28 lutego
- Kępa Piotrawińska: Poszukiwania zaginionego 12-latka.

29 lutego
- Niezdów: Pomoc policji w otwarciu mieszkania.

ja

eprasa.pl bb5fb03964

Sama pisarka także udostępniła ją na swoim profilu na Instagramie.

Okładka Wspólnoty z Lipińską na ogólnopolskich portalach

Po publikacji na naszych łamach artykułu o młodości Blanki Lipińskiej i nauce w jednej z puławskich szkół, zeszłotygodniową okładkę Wspólnoty Puławskiej powielały ogólnopolskie portale, rozpisując się na temat metamorfozy puławianki.

Tak wyglądały nagłówki czołowych portali informacyjnych i plotkarskich po publikacji zdjęcia Blanki Lipińskiej z czasów liceum na naszych łamach

Blanka Lipińska maturę zdawała w Puławach.

Taki tytuł nosił artykuł, jaki w ubiegłym tygodniu ukazał się na łamach Wspólnoty Puławskiej. Nasi czytelnicy mogli dowiedzieć się m.in., że Lipińska uczyła się w Zespole Szkół nr 3 im. Marii Dąbrowskiej w Puławach w klasie o profilu dziennikarskim w latach 2000 - 2004. O dawnej uczennicy ciepło wypowiadał się Marek Matyjanka, nauczyciel historii i były dyrektor „Szpulek".

- Pamiętam, że Blanka była inteligentną i aktywną uczennicą. Była też twórcza i kreatywna. Chętnie zabierała głos w dyskusjach, miała wiele przemyśleń i spostrzeżeń. Kojarzę ją jako osobę uśmiechniętą z tysiącem pomysłów i tysiącem pytań. Blanka osiągnęła sukces, więc z całego serca jej gratuluję - wspominał Matyjanka.

Debiutancka powieść Lipińskiej pt. „365 dni" odniosła sukces, sprzedając ją w ponad 500 tys. egzemplarzach. W zeszłym miesiącu w kinach premierę miała ekranizacja tej powieści. Autorka znalazła się także na szczycie rankingu najlepiej zarabiających polskich pisarek, wyprzedzając laureatkę Literackiej Nagrody Nobla, Olgę Tokarczuk. Dodatkowo już w piątek 6 marca na antenie telewizji Polsat Blanka Lipińska zadebiutuje jako prowadząca program „Tylko jeden".

Pokazała, że ma dystans do siebie

Na okładce ubiegłotygodniowego wydania naszego tygodnika zamieściliśmy klasowe zdjęcie pisarki z czasów liceum. Widać na nim pucułowatą dziewczynę. Metamorfoza Lipińskiej nie umknęła uwadze serwisów informacyjnych i plotkarskich. Nazwa i okładka Wspólnoty przewinęła się przez takie strony internetowe jak: Radio Zet, Fakt24 czy Jastrząb Post, które opisywała przeszłość Blanki Lipińskieji to, jak wyglądała kilka lat temu. Okładka trafiła również do samej autorki.

- ...bez komentarza - napisała Lipińska na swoim Instagramie, dodając przy podpisie uśmiech. Puławianka w wywiadach otwarcie mówi o tym, że korzysta z zabiegów estetycznych i wydłużyła sobie m.in. brodę, zrobiła botoks i zabieg kości policzkowych, wyszczupliła twarz oraz powiększyła piersi.

- Ciężko jest być kobietą, która nie ma w ogóle piersi. To atrybut kobiecości. A ja chciałam je mieć. Uzbierałam pieniądze i je sobie kupiłam (..) Mam zrobioną wolumetrię twarzy, bo zawsze miałam duży kompleks tego, że jestem gruba. Miałam okrągłą buzię. Nie uważam, że należy akceptować swoje niedoskonałości, tylko doprowadzić się do stanu doskonałego na tyle, żeby można było go zaakceptować - opowiadała w ubiegłym roku dla „VIVY".

Dominik Kęsik

Tak na naszą okładkę zareagowała popularna pisarka. Jak widać Blanka Lipińska udowodniła, że ma bardzo spory dystans do siebie

Fot.Instastroy Blanki Lipińskiej

Znęcał się nad bliskimi, trafił do aresztu

Za kratkami najbliższe trzy miesiące spędzi mieszkaniec Puław. 25-latek przez kilka lat znęcał się fizyczne i psychicznie nad ojcem i bratem.

Fot.Dominik Kęsik

podkom. Ewa Rejn-Kozak,
KPP w Puławach

Mężczyzna od kilku lat znęcał się nad ojcem i bratem, kopiąc ich, szarpiąc, dusząc i rzucając w nich przedmiotami domowego użytku

O areszt dla mężczyzny zawnioskował zarówno prokurator, jak i policja po tym, jak puławianin po raz kolejny wyładowywał swoją złość na bliskich. W minioną niedzielę znów zaatakował ojca i brata, bijąc ich i grożąc obu nożem. Po zajściu 25-latek został zatrzymany przez stróżów prawa. Okazało się, że jest nietrzeźwy.

- W wyniku czynności dochodzeniowo – śledczych przeprowadzonych w tej sprawie, policjanci ustalili, że mężczyzna od kilku lat znęcał się nad ojcem i bratem, kopiąc ich, szarpiąc, dusząc i rzucając w nich przedmiotami domowego użytku. Nadużywając alkoholu, 25-latek wszczynał awantury, w trakcie których ubliżał członkom swojej rodziny, a ponadto groził im nożem - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Po ostatniej awanturze z udziałem mieszkańca Puław sąd zdecydował się na zastosowanie wobec niego środka zapobiegawczego w postaci 3 miesięcznego aresztu. 25- latek usłyszał też zarzut psychicznego i fizycznego znęcania się nad bliskimi.

- Sprawcy przemocy grozi kara pozbawienia wolności do 5 lat. Zgodnie z kodeksem karnym, znęcanie się nad rodziną jest przestępstwem ściganym z urzędu i osoby, które swoim zachowaniem krzywdzą najbliższych muszą liczyć się z surowymi konsekwencjami - dodaje podkom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroń

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE **8.00 – 18.00**
REJESTRACJA **81 475 51 51, 575 982 986**

LABORATORIUM
PONIEDZIAŁEK -SOBOTA 8.00 -10.00
ECHO SERCA
BADANIE USG

- **Neurolog** lek. med. Ewa Butrym poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** lek. med. Aneta Ożóg piątek od godz. 15.00
- **Poradnia Medycyny sportu** - lek. med. Jarosław Zugaj umawiamy telefonicznie
- **Chirurg** Jarosław Zugaj wtorek. czwartek od 16.00
- **Chirurgia** naczyń lek. med. Michał Małysza czwartek od 15.30
- **Chirurg** lek. med. Wieńczysław Kosik poniedziałek od 10.00, środa od 16.00
- **Dietetyk** mgr Marta Baltaziak środa od 15.00
- **Ortopeda** lek. med. Piotr Banaszek piątek od 17.00
- **Ortopeda** lek. med. Roman Gawęda- środa od 8.00
- **Ortopeda** lek. med. Fares Slim wtorek 15.30
- **Choroby wewnętrzne** lek. med. Tomasz Mironski czwartek od 15.00
- **Choroby wewn.** lek. med. Agnieszka Starek umawiamy telefonicznie
- **Ginekolog**- Położnik lek. med. Kazimierz Janusz Bernat środa od 12.00
- **Ginekolog**- Położnik dr n. med. Katarzyna Skorupska piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n.med. Diana Mazurek-poniedziałek 15.30
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n.med.Norbert Stachowicz środa 15.30
- **Diabetolog** lek. med. Jacek Cygan wtorek od 12.30
- **Endokrynolog** lek. med. Jolanta Szymanek sobota od 9.00
- **Laryngolog** lek. med. Adam Górski poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** lek.med. Sylwia Goliszek piątek od 8.30
- **Kardiolog** Anna Walewska czwartek od 11.00
- **Urolog** dr n. med. Paweł Płaza czwartek od 17.00
- **Alergolog** lek. med. Mirosława Skawińska-Deleś środa od 16.00
- **Badanie USG** - lek. med. Karolina Robak, lek. med. Anny Mazur - badanie USG

Hodował konopie w mieszkaniu

Sadzonki konopi innych niż włókniste oraz susz marihuany znaleźli puławscy policjanci w mieszkaniu 42-latka z Puław. Grozi mu 3 lata więzienia.

Stróże prawa już od pewnego czasu podejrzewali, że w mieszkaniu zajmowanym przez mężczyznę mogą być środki odurzające. W ubiegłym tygodniu postanowili sprawdzić, czy rzeczywiście mają rację i weszli do lokalu zajmowanego przez 42 - latka. - W trakcie przeszukania mieszkania, policjanci znaleźli specjalnie przystosowany namiot, a w nim kilkanaście sadzonek konopi innych niż włókniste - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach i dodaje:

Rośliny znajdowały się w namiocie rozstawionym w mieszkaniu

- Ponadto, funkcjonariusze znaleźli susz marihuany, w ilości pozwalającej na wytworzenie ponad 300 dilerskich działek środka odurzającego. Badanie testerem potwierdziło, że jest to marihuana.

Mieszkaniec Puław trafił do policyjnego aresztu. Następnie został objęty dozorem policji.- Będzie odpowiadał za uprawę konopi innych niż włókniste i wytworzenie z nich środka odurzającego - mówi podkom. Rejn-Kozak. 42 - latkowi grozi nawet 3 lata więzienia.

Marta Pietroń

eprasa.pl bb5fb03964

Koronawirus SARS-CoV-2 coraz realniejszym zagrożeniem

Pacjenci z podejrzeniem koronawirusa w puławskim szpitalu

Mimo iż na dzień dzisiejszy na terenie województwa lubelskiego nie ma potwierdzonego przypadku zakażenia koronawirusem, to w szpitalach na oddziałach zakaźnych hospitalizowane są osoby z jego podejrzeniem. Aktualnie w szpitalu w Puławach obserwowane są dwie osoby, które wróciły z Włoch. Ich wyniki badań będą znane w tym tygodniu.

Beata Nadolska, kierownik Oddziału Epidemiologii Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie

W szpitalu w Puławach na oddziale zakaźnym przebywają aktualnie dwie osoby, które zgłosiły się do placówki podejrzewając u siebie prawdopodobieństwo zakażenia koronawirusem

Grypa? Czy koronawirus?

Objawy zarażenia koronawirusem są bardzo podobne do tych, jakie pojawiają się przy zwykłej grypie. To gorączka powyżej 38 stopni, duszności, katar i kaszel. Szczególnie wyczulone na tego typu dolegliwości powinny być osoby, które wróciły z zagranicy, na przykład z terenów północnych Włoch, gdzie potwierdzanych jest coraz więcej przypadków zachorowań. Mogłoby się wydawać, że kilka tysięcy kilometrów skutecznie chroni nas, mieszkańców powiatu puławskiego, przed atakiem wirusa. Nic bardziej mylnego. Okazuje się, że już kilka dni temu w Puławach pojawiło się podejrzenie wystąpienia tej choroby. Dwie osoby, które spędzały ferie we Włoszech na terenach zagrożonych wróciły do domu i miały objawy zbliżone do grypy. W obawie o swoje zdrowie zgłosiły się do szpitala.

O potwierdzenie tej informacji poprosiliśmy dyrektora szpitala Piotra Rybaka, jednak zarządzający jednostką odmówił udzielenia nam informacji i stwierdził, że o ewentualnych przypadkach ma obowiązek informować tylko wojewodę.

Zupełnie inaczej do tematu podeszła Wojewódzka Stacja Sanitarno - Epidemiologiczna w Lublinie.

- W szpitalu w Puławach na oddziale zakaźnym przebywają aktualnie dwie osoby, które zgłosiły się do placówki podejrzewając u siebie prawdopodobieństwo zakażenia koronawirusem - informuje Beata Nadolska, kierownik Oddziału Epidemiologii Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie i dodaje:

- Osobom tym wykonano badania na obecność koronawirusa. Ich wynik poznamy jeszcze w tym tygodniu.

A jak wygląda sytuacja w całym województwie?

- W tym momencie poza Puławami mamy 7 osób, które są izolowane w szpitalach z powodu podejrzenia koronawirusa. Przebywają w placówkach w Lublinie i Tomaszowie Lubelskim - mówi Beata Nadolska i kontynuuje:

– Poza tym 150 osób jest pod nadzorem epidemiologicznym, jesteśmy z nimi w stałym kontakcie telefonicznym i monitorujemy ich stan zdrowia. Nie mamy aktualnie żadnej kwarantanny domowej.

Wojewoda zarządził stan podwyższonej gotowości

Stan ten dotyczy szpitali z oddziałami zakaźnymi, a więc i puławskiej placówki.

-W związku z możliwością wystąpienia zakażenia koronawirusem SARS-CoV-2 na terenie województwa lubelskiego Wojewoda Lubelski nałożył na wybrane podmioty lecznicze, które w swoich strukturach posiadają oddziały zakaźne obowiązek pozostawania w stanie podwyższonej gotowości od dnia 28 lutego 2020 r. do odwołania w celu przyjęcia osób znajdujących się w stanie nagłego zagrożenia zdrowotnego. Decyzji nadano rygor natychmiastowej wykonalności - możemy przeczytać w komunikacie ogłoszonym przez Lecha Sprawkę, Wojewodę Lubelskiego.

Jak wyjaśnia dalej wojewoda w opublikowanym dokumencie jedyną przyczyną podjęcia tej decyzji jest zapewnienie możliwości skutecznej izolacji osoby zarażonej koronawirusem SARS-CoV-2, gdyby taka się pojawiła. Warunkiem powodzenia nierozprzestrzeniania się zagrożenia jest właśnie taka izolacja oraz przestrzeganie przez mieszkańców zaleceń Głównego Inspektora Sanitarnego.

Komunikat Wojewody Lubelskiego

W związku z możliwością wystąpienia zakażenia koronawirusem SARS-CoV-2 na terenie województwa lubelskiego Wojewoda Lubelski nałożył na wybrane podmioty lecznicze, które w swoich strukturach posiadają oddziały zakaźne obowiązek pozostawania w stanie podwyższonej gotowości od dnia 28 lutego 2020 r. do odwołania w celu przyjęcia osób znajdujących się w stanie nagłego zagrożenia zdrowotnego.

Czy szpital w Puławach jest gotowy na większą liczbę przypadków koronawirusa?

Według informacji, jaką zdał radnym powiatowym i miejskim zarządzający szpitalem Piotr Rybak szpital jest gotowy.

- Na obecnym etapie jesteśmy przygotowani. Podstawowym zadaniem jest zapewnienie bezpieczeństwa personelowi, by wszyscy pracownicy szpitala mogli bez obaw nieść pomoc pacjentom. Posiadamy oddział obserwacyjno-zakaźny, gdzie dysponujemy trzema łóżkami z izolatką oraz siedemnastoma do obserwacji – wyjaśniał radnym Rybak.

Najbliższe dni pokażą, czy osoby hospitalizowane w Puławach są zarażone koronawirusem oraz czy zanim trafiły do szpitala nie naraziły innych osób.

Do momentu zamknięcia tego numeru naszego tygodnika nie dotarliśmy do oficjalnych wyników badań potwierdzających lub wykluczających koronawirusa u pacjentów hospitalizowanych w Puławach.

Monika Głos-Oszatowska

NEKROLOGI

PUŁAWY

Henryk Glegoła, 90 l.
Janowiec, zm. 20.02.

Marianna Bociańska, 89 l.
Góra Puławska, zm. 21.02.

Bronisław Olczak, 82 l.
Puławy, zm. 21.02.

Elżbieta Bibianna Jurczak, 85 l.
Puławy, zm. 22.02.

Rafał Dłużniewski, 36 l.
Puławy, zm. 22.02.

Kazimiera Nakonieczna, 82 l.
Puławy, zm. 23.02.

Jan Dębek, 96 l.
Baranów, zm. 23.02.

Mieczysław Rułka, 75 l.
Gołąb, zm. 26.02.

Tomasz Sykut, 56 l.
Kurów, zm. 28.02.

Zakład Pogrzebowy „ACHERON I"
Mirosław Kuflewski
ul. Bema 8, 24-100 Puławy
tel. 81 887 99 18, 606 119 721

OPOLE LUBELSKIE

Franciszek Rędzia, 85 l
Wrzelowiec, zm. 20.02.

Helena Adamczyk, 84 l
Ruda Godowska, zm. 20.02.

Stanisław Śmich, 93 l
Wólka Polanowska, zm. 20.02.

Cezary Nowak, 50 l
Józefów nad Wisłą, zm. 22.02.

Dominik Bielenny, 36 l
Karczmiska, zm. 23.02.

Edyta Kowalczyk, 46 l
Kolonia Łaziska, zm. 23.02.

Edward Bigos, 61 l
Opole Lubelskie, zm. 23.02.

Roman Deszczak, 49 l,
Wola Rudzka, zm. 23.02.

Jan Pawka, 67 l
Józefów nad Wisłą, zm. 24.02.

Janina Banach, 92 l
Wrzelowiec, zm. 25.02.

Stefania Filiks, 89 l
Zastów Karczmiski, zm. 26.02.

Jerzy Śpiewak, 90 l
Szczekarków, zm. 26.02.

Zakład pogrzebowy Onyx
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20, 502 210 880

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Stanowisko	Miejsce pracy / Pracodawca	Płaca (brutto)
Magazynier ogumienia	Puławy / AUTOKOMPLEKS	od 2600 zł
Wulkanizator	Oblasy / AG-MAR	od 2600 zł
Mechanik samochodowy	Oblasy / AG-MAR	od 2600 zł
Pracownik przygotowujący posiłki typu fast food	Puławy	od 1300 zł
Kucharz kuchni orientalnej	Puławy	od 1320 zł
Robotnik budowlany do obsługi zagęszczarki	Puławy	od 2600 zł
Ratownik medyczny	Puławy / Biobaric	od 17 zł / h
Pracownik ogólnobudowlany	Puławy / DOM-LUX	od 2600 zł
Magazynier Kierowca	Puławy / DOM-LUX	od 2600 zł
Malarz, piaskarz	Warszawa / RADBUD- BIS	od 2600 zł
Pomoc kuchenna	Puławy / GASTRO GROUP	od 17 zł /h
Fakturzysta	Puławy / TELE-HURT	od 2600 zł
Mechanik samochodowy	Puławy	od 2600 zł
Kierowca kat. D	Puławy / ROBERT NABRZĘCKI	od 2250 zł
Murarz	Puławy / PEZETBUD	od 2600 zł
Cieśla	Puławy / PEZETBUD	od 2600 zł
Fryzjer męski	Puławy / THE CAVEMAN	od 1300 zł
Kucharz	Kazimierz Dolny / DOM PRACY TWÓRCZEJ	od 2600 zł
Brukarz	Puławy / TRANS KRUSZ	od 2600 zł
Kierowca kat. C+E	Puławy / PEZETBUD	od 2600 zł
Brukarz	Puławy / PEZETBUD	od 2600 zł
Kierownik robót budowlanych	Puławy / PEZETBUD	od 6500 zł
Operator koparki	Dobrosławów / TRANSTOM	od 3500 zł
Spawacz TIG	Puławy / Nordic Inductry	od 2600 zł
Nauczyciel wspomagający	Puławy / Sp nr 4	od 2782 zł
Brukarz	Puławy / BRUKGARDEN	od 4000 zł
Pracownik biurowy	Puławy / WIR-BUD	od 2600 zł
Pracownik gospodarczy	Góra Puławska	od 17 zł / h
Monter	Puławy / Nordic Inductry	od 2600 zł
Spawacz- Ślusarz	Zastawie / EKO-POL	od 3000 zł
Kierowca kat. C	Płonki / Zakład Opakowań CELMAR	od 3600 zł

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim

Stanowisko	Miejsce pracy / Pracodawca	Płaca (brutto)
Robotnik gospodarczy	Skoków	od 2600 zł
Pozostali pracownicy wykonujący dorywcze prace proste	Godów	od 17 zł/ h
Tynkarz	Opole Lubelskie	od 2600 zł
Sprzedawca	Opole Lubelskie	od 2600 zł
Pracownik biurowy	Godów	od 2600 zł
Kontroler jakości	Opole Lubelskie	od 2720 zł
Pracownik termoformatowania	Poniatowa/ Polifolia	od 2600 zł
Pracownik fizyczny przy elewacjach budynków	Poniatowa / KOBBUD	od 4000 zł
Konstruktor	Poniatowa / Wentworth Tech	od 3500 zł
Ślusarz	Niedźwiada Duża	od 2600 zł
Kierowca operator pompy do betonu	Głusko Duże / WIR-BUD	od 2600 zł
Pracownik biurowy	Głusko Duże / WIR-BUD	od 2600 zł
Specjalista ds. sprzedaży	Opole Lubelskie	od 2600 zł

R E K L A M A

eprasa.pl bb5fb03964

Co się działo w dzień targowy i o czym mówiono w synagodze (cz. II)

Życie nie było łatwe

- żydowskie wspomnienia z dawnego Opola

Fot.z profilu Urzędu Miasta Opole Lubelskie

Cukrownia w Opolu powstała w 1844, była własnością konsorcjum „Fabryka cukru w Opolu Lubelskim", w okresie międzywojennym zatrudniała wyłącznie Polaków. Najpopularniejszym zajęciem - oprócz rzemiosła i handlu - dla Żydów było garbarstwo. Zdjęcie znalezione na portalu fotopolska.eu

Zdjęcie na portalu Narodowego Archiwum Cyfrowego opisane jest jako pochodzące z getta w Opolu, jednak mężczyźni nie mają na sobie charakterystycznych opasek, uznajemy je więc za wcześniejsze. Czy Czytelnicy rozpoznają miejsce?

Zav Nachmani swoje wspomnienia spisywał po wojnie w Palestynie. Jako dziecko obserwował codzienne relacje między Polakami a Żydami, bo Opole było miasteczkiem dwóch religii, narodów i kultur.

Ci, którym udało się przeżyć Holocaust, po wojnie spisali swoje wspomnienia w „Sefer Opole-Lubelski" (ang."Memorial Book of Opole-Lubelski", pol. „Księga Pamięci Opola Lubelskiego), wydanej w Tel Avivie w 1977 roku. W poprzednim numerze przedstawiliśmy Czytelnikom fragmenty wspomnień Zava Nachmaniego, dziś ciąg dalszy. Dziś relacja o wydarzeniach z poniedziałkowego rynku i wspomnienia z kilku opolskich miejsc modlitwy.

Rynek! Dzień handlowy!

Wstawaliśmy rano i mieliśmy wielką frajdę z chodzenia po mieście i obserwowania, co dzieje się w dzień targowy, zwłaszcza kiedy w śnieżny, zimowy dzień ludzie przyjeżdżali ze wsi saniami zaprzężonymi w konie. Fajnie było się przejechać ze znajomymi wieśniakami tak „na doczepkę"! Zimą przywozili do na sprzedaż do miasta gęsi, które robiły straszny jazgot. Żydzi je kupowali, jedną albo dwie, czasem więcej, żeby upaść je „na tłusto" na święto Paschy.

Handel szedł zupełnie spokojnie i w porządku, póki niespodziewanie nie pojawił się zupełnie pijany facet. Złośliwy syn jakiegoś wieśniaka zataczał się, śpiewał, krzyczał i przeklinał. Na koniec upadł do rowu i nawet kiedy już tam leżał, z jego ust wylewały się obelżywe słowa o Żydach. Jego koledzy, którzy stali obok, postanowili dla zabawy rozgonić rynek. Zaczęli krzyczeć wielkim głosem, że Żydzi zabili ich przyjaciela. Na ulicy podniósł się gwar. Wieśniacy zaczęli szybko uciekać z miasta. Żydzi zamykać sklepy, a ci, którzy handlowali na ulicy, szybko pakowali towary. Kiedy pojawiła się policja, sytuacja się uspokoiła, ale chuligani osiągnęli zaplanowany skutek: zepsuli dzień targowy, o którym wiedzieli, że Żydzi czekali na niego cały tydzień.

Cukrownia nie dla Żydów

Wzdłuż głównej ulicy leżały szyny kolejowe, które prowadziły z okolicznych wsi do jedynej fabryki w naszym mieście. To była cukrownia. Tam pracowało się ciężko i na trzy zmiany, ale tylko w sezonie. Żydzi nie mogli tam pracować i nawet nie wolno im było do niej wchodzić. Chłopi przywozili do cukrowni buraki w dużych wozach albo otwartych wagonach, które wprawdzie jechały po torach, ale ciągnięte były przez konie.

Módl się i ucz się

Nasze miasto, podobnie jak wiele innych miejscowości w Polsce, mogło cieszyć się wieloma miejscami modlitwy czy sztiblami i wielką, główną synagogą i dwoma Betha Midrashaszami. Jeden należał do rzemieślników i Żydów tradycyjnych, drugi, chasydzki, codziennie rano oraz oczywiście w szabat i święta wypełniał się modlącymi. Po bokach stały wielkie stoły i ławy, a na środku Beth Midrashu rozlegał się ludzki gwar.

Na poniedziałkowy rynek do Opola zjeżdżali z towarami mieszkańcy okolicznych wsi

Przy stołach po wschodniej stronie siedzieli Żydzi i studiowali strony Miszny i Gemary. W dzień był też rabbi (nauczyciel), który uczył w jesziwie latem i zimą. Kiedy zimą było zimno, w murach szkoły było ciepło. W dwóch piecach palono drewnem i węglem, dzięki nim było zupełnie przyjemnie.

Echa wydarzeń w Palestynie

Pamiętam jeden bardzo zimny poranek w roku 1929, kiedy dotarły do nas informacje o masakrze (pogromie) w Hebronie. Po modlitwach Mincha kilku studentów przyszło do Betha Midraszu, weszło na bimę i opowiedziało o zdarzeniach. Słuchali ich Żydzi, którzy do tej pory nie czynili nic dla Ziemi Izraela i nie ponieśli żadnych ofiar dla sprawy syjonizmu (zapis ostatniego zdania tłumaczenia z hebrajskiego oryginału na angielski jest tu niepewny, moje tłumaczenie na polski więc też - uwaga ZS).

Marzenie o Izraelu

Następnego popołudnia odbyło się duże zebranie w głównej synagodze. Wszyscy Żydzi z całego miasta zbiegli się do synagogi, która szybko wypełniła się po brzegi, wiele osób, w tym chrześcijanie, pozostało na zewnątrz. Po zakończeniu nabożeństwa wiele osób ciągle z zapałem dyskutowało o tych wydarzeniach. Byli wśród nich miejscowi aktywiści ruchu syjonistycznego, między innymi świętej pamięci Michal Frydman, Lev Goldbojm, Tsudik Klotzhandler, Aryeh Mahler, Pesach Fuks, Joseph Rychtenberg i ja. Te debaty miały wpływ na wzmocnienie miejscowych syjonistów i powołanie ruchu młodzieżowego. Tego samego popołudnia wszyscy bardziej wykształceni i inteligentni spotkali się w pierwszej jesziwie i zdecydowali o powstaniu młodzieżowego ruchu imienia wybitnego syjonisty opolskiego A.D. Gordona „Gordonia".

Zbigniew Smółko

Gordonia stała się potem najsilniejszą organizacją żydowską w Opolu. Prowadziła zajęcia edukacyjne i treningowe, przygotowujące przyszłych osadników do planowanego Państwa Izrael. Przed wojną wyjechać udało się tylko bardzo nielicznym

W mieście działało 420 żydowskich zakładów rzemieślniczych (szewskich, krawieckich, kapeluszniczych i stolarskich) oraz 270 sklepów, z których większość mieściła się wokół rynku, a także pięć żydowskich garbarni, dwie olejarnie i trzy kaszarnie. Pod zarządem miejscowej gminy znajdowała się synagoga, dom modlitwy, mykwa, dom schronienia dla starców, rzeźnia rytualna i kirkut. Pod auspicjami kahału działała szkoła Talmud-Tora oraz oddział stowarzyszenia Gemiłut Chesed, zajmujący się udzielaniem nieoprocentowanych pożyczek ubogim Żydom. W mieście funkcjonowało także jedenaście prywatnych domów modlitwy, założonych w latach 1920–1922 (www.sztetl.org.pl)

Słowniczek:

Betha Midrasz - niewielka sala modlitewna będąca też miejscem studiów religijnych, posiadająca nauczyciela i księgozbiór. Często w miasteczkach funkcjonowało ich kilka, oddzielne mieli kupcy, oddzielne krawcy, oddzielne chasydzi a oddzielne Żydzi tradycyjni

bima - podwyższenie na środku synagogi, otoczone balustradą i zadaszone, z którego odczytywano Torę, głoszono kazania, przewodzono modłom ,na którym dokonywano obrzezania i niektórych innych czynności rytualnych

chasydyzm - żydowski nurt religijny zapoczątkowany w połowie XVIII wieku na wschodzie Rzeczypospolitej przez Baal Szem Towa, odrzucający tradycyjne formy pobożności na rzecz osobistej relacji z Bogiem, poszukiwania doznań ekstatycznych, otwarty też na działania magiczne (kabała). Na Lubelszczyźnie najwybitniejszymi liderami chasydzkimi (cadykami) byli Jakub Horowic (słynny Widzący z Lublina) oraz - mający duże wpływy także na Powiślu - Menachem Mendel Morgenster z Kocka. Pozostawali w opozycji do tradycyjnych Żydów (misnagidów), wyróżniali się charakterystycznym strojem i wyglądem (chałaty, pejsy, kapelusze)

jidysz - język codziennej komunikacji Żydów w Europie Środkowej i Wschodniej, zawierający w sobie dużo elementów niemieckiego, hebrajskiego i słowiańskich, zapisywany alfabetem hebrajskim. Żartobliwie ktoś kiedyś powiedział, że to „taki niemiecki, ale z poczuciem humoru..."

Mincha - codzienna modlitwa popołudniowa

Miszna i Gemara - komentarze do Tory, tworzą razem najważniejszą żydowską księgę religijną - Talmud

Pogrom w Hebronie - masakra żydowskich osadników w Ziemi Świętej, dokonana przez Arabów, która odbiła się szerokim echem także w Europie i USA

synagoga - miejsce spotkań i modlitw. Nie należy nazywać jej świątynią, bo dla Żydów Świątynia jest tylko jedna - ta zburzona w Jerozolimie i wspominana w modłach.
sztibl - mała sala służąca do nauki i studiów religijnych, przeważnie należąca do chasydów.

Oprócz głównej synagogi Żydzi posiadali również kilka mniejszych sal modlitwy

eprasa.pl bb5fb03964

Dariusz S. kilkakrotnie dzwonił po zdarzeniu do swojej byłej partnerki

Nie przyznaje się do zabójstwa. Jego była: mówił „dostał kosę”

PUŁAWY: Dariusz S. jest oskarżony o zabójstwo 60-latka, do zdarzenia doszło w marcu 2019 roku w Puławach. Była partnerka mężczyzny potwierdziła w sądzie, że ten przyznał jej się w telefonicznej rozmowie do ugodzenia nożem Adama H. Przed sądem odpowiada także Maciej M., który usłyszał zarzut nieudzielenia pomocy pokrzywdzonemu.

W minioną środę, 19 lutego, w Sądzie Okręgowym w Lublinie odbyła się kolejna odsłona procesu przeciwko Dariuszowi S. Przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości wysłuchali wyjaśnień Eweliny J., byłej partnerki 30-latka, występującej w sprawie w roli świadka. Dariusz S. jest oskarżony o działanie w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia Adama H., którego w marcu ub. r. w Puławach miał ugodzić nożem m.in. w klatkę piersiową. Pokrzywdzony zmarł na miejscu. Z kolei jego kompan - 21-letni Maciej M. - odpowiada za nieudzielenie pomocy pokrzywdzonemu i zacieranie śladów przestępstwa. Pierwszy z mężczyzn został doprowadzony do sali sądowej przez policjantów, był skuty w kajdanki. Dariusz S. czeka na wyrok w areszcie. Wobec Macieja M. nie zastosowano aresztu, ale zamiast tego dozór policji, poręczenie majątkowe oraz zakaz opuszczania kraju.

Wystarczył jeden uśmiech

Ewelina J. przez około dwa lata mieszkała razem z oskarżonym w wynajmowanym przez niego mieszkaniu w bloku przy ul. Wróblewskiego w Puławach. Coraz częściej dochodziło między nimi do sprzeczek. Powodem, jak relacjonowała w środę w sądzie kobieta, była chorobliwa zazdrość Dariusza S.

- Gdy był trzeźwy, to wszystko było w porządku. Jeśli jednak był pod wpływem alkoholu, to zwykle szukał zaczepki. Nie pozwalał mi wychodzić z innymi, był zazdrosny. Wystarczyło, że na imprezie inny mężczyzna się do uśmiechnął, to on już chciał się z nim bić. Często wdawał się w bójki. To powód, dla którego od niego odeszłam - wyjaśniła Ewelina J. W marcu ub. r. kobieta postanowiła wyprowadzić się od Dariusza S. Czarę goryczy przelała awantura, podczas której, jak wspomniała kobieta, partner uderzył ją ręką w twarz. „Otworzyła mi się stara rana, leciała mi krew. Sąsiedzi zadzwonili na policję, Dariusz S. został zatrzymany w areszcie. Nie złożyłam obciążających go zeznań” - powiedziała była partnerka oskarżonego prokuratorowi podczas jednego z przesłuchań w trakcie śledztwa. Kobieta wykorzystała moment, gdy 30-latek był za kratami i wtedy się od niego wyprowadziła.

„Uwierz mi, to nie ja”

Nie zabrała jednak wszystkich swoich rzeczy. Dlatego kilka dni później zadzwoniła do Dariusza S. i poprosiła go, by spakował jej kosmetyki oraz ubrania, a później wystawił przed blok, skąd miał je odebrać jeden ze znajomych kobiety. Ewelina J. nie powiedziała, kto przyjdzie po rzeczy, nie zdradziła też u kogo mieszkała po wyprowadzce od 30-latka. Odebrać rzeczy poszedł Adam H. 60-latek był skonfliktowany z Maciejem M., kompanem Dariusza S., obaj mężczyźni tego dnia spożywali alkohol w mieszkaniu 30-latka. W konflikcie chodziło o to, że Adam H. i Maciej M. zostali zatrzymani pod zarzutem kradzieży w jednym ze sklepów spożywczych w Puławach. Starszy z mężczyzn twierdził później, że Maciej M. wskazał jego jako sprawcę policjantom. - Adam mógł wiedzieć, że tego wieczoru z Dariuszem S. jest Maciej M. - przyznała w sądzie kobieta. Gdy Adam H. skonfrontował się z Dariuszem S. i Maciejem M. pod blokiem przy ul. Wróblewskiego, doszło między nimi do szarpaniny. Awantura skończyła się tragicznie. 60-latek wylądował na ziemi z głęboką raną kłutą klatki piersiowej. Dostał cios nożem. Po wszystkim Dariusz S. i Maciej M. zabrali pokrzywdzonemu telefon i razem z nożem, którym ugodzony został Adam H., ukryli go w pobliskim lesie. Po pomoc medyczną zadzwonili anonimowo dopiero po po jakimś czasie. Dariusz S. kilkakrotnie dzwonił po zdarzeniu do swojej byłej partnerki.

- Był pijany i spanikowany. Mówił, że doszło do awantury z Adamem H., że tamten nadział się na nóż. W końcu powiedział: „dostał kosę”. W innej rozmowie przekonywał: „Ewelina, uwierz mi, to nie ja”. Nie do końca brałam to, co mówił, na poważnie. Myślałam, że zmyślił historię tylko po to, żebym do niego wróciła. O tym, że Adam H. nie żyje dowiedziałam się kilka godzin później, od znajomej - powiedziała była partnerka oskarżonego.

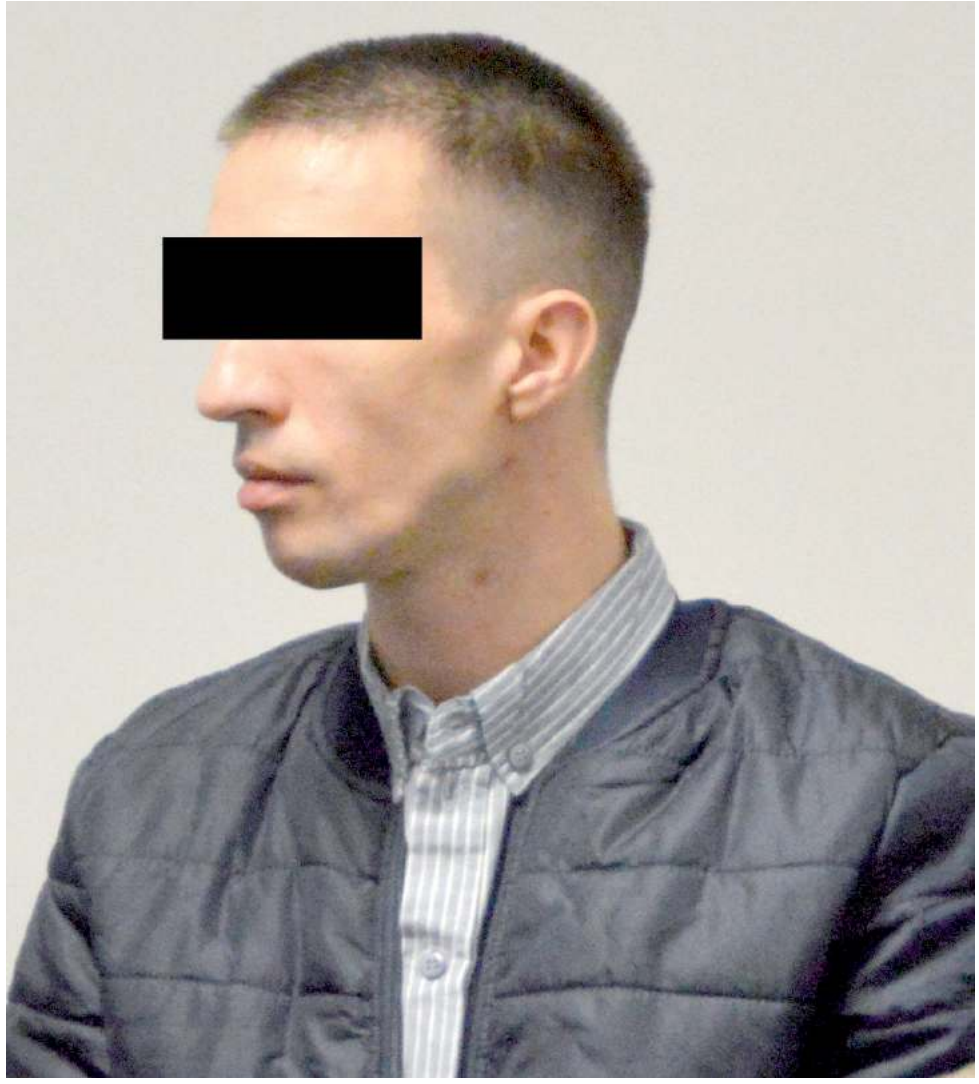

Dariusz S. nie przyznaje się do zabójstwa. - Był pijany i spanikowany. Mówił, że doszło do awantury z Adamem H., że tamten nadział się na nóż. W końcu powiedział: „dostał kosę”. W innej rozmowie przekonywał: „Ewelina, uwierz mi, to nie ja” - tak Ewelina J. zrelacjonowała w środę w sądzie rozmowy telefoniczne z byłym partnerem z feralnej nocy, której doszło do tragicznych wydarzeń przy ul. Wróblewskiego

Różne wersje

Podczas zeznań, które złożył prokuratorowi, Dariusz S. zarzekał się, że w czasie feralnej awantury nie miał przy sobie noża, w przeciwieństwie do Adama H. Pokrzywdzonego miał jedynie uderzyć pięścią w twarz. Co innego powiedział Maciej M., który podczas jednego z przesłuchań wspominał, że Dariusz S. świadomie szykował się na konfrontację z Adamem H. „Jak Adam ma przyjść, to wolę się zabezpieczyć, bo to stary nożownik”. 21-latek potwierdził w zeznaniach, że Adam H., miał w ręku nóż i drasnął swojego przeciwnika w brzuch. Jak relacjonował jednak śledczym, podczas szarpaniny Adama H. z Dariuszem S. obaj przewrócili się na schody. Po tym pokrzywdzony już miał się nie podnieść.

Podczas konfrontacji przed procesem obaj oskarżeni solidarnie odmówili składania wyjaśnień. Dariusz S. nie przyznał się do postawionego mu zarzutu. Podczas pierwszej rozprawy w sądzie skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień, nie chciał odpowiadać na pytania sędziego. Maciej M. przyznał się jedynie częściowo - do zacierania śladów przestępstwa. W kwestii zarzutu braku wezwania pomocy do pokrzywdzonego 21-latek czuje się niewinny. On także postanowił nie odpowiadać na pytania sędziego.

Ewelina J. była partnerka oskarżonego
Wystarczyło, że na imprezie inny mężczyzna się do uśmiechnął, to on już chciał się z nim bić. Często wdawał się w bójki

„Ludzie mówili, że H. jest wariatem”

Adam H. był w przeszłości wielokrotnie karany.

- Konfliktowy był. Co nie znaczy, że trzeba go było... Po co w ogóle gówniarze zadawali się ze starszym panem? - mówiła w sądzie podczas pierwszej rozprawy siostra pokrzywdzonego. 60-latka opisywała w środę także Ewelina J. - Był zamknięty w sobie, nic nie opowiadał. Zawsze w porządku wobec ludzi. Nigdy nie widziałam go agresywnego. Nawet, gdy był pod wpływem alkoholu - relacjonowała.

Sędzia odczytał jednak treść jej zeznań w trakcie śledztwa. „Ludzie mówili, że H. jest wariatem” - przytoczył jej słowa.

- Ale to tylko opinia innych. Ja miałam o nim zupełnie inne zdanie - odpowiedziała świadek.

Byli już karani

Dariusz S. w przeszłości był już karany za udział w bójce lub pobiciu, za co odsiedział rok w zakładzie karnym w latach 2014-2015. Maciej M. w przeszłości był karany za kradzież z włamaniem. Obaj mężczyźni przed zdarzeniem z marca ub. r. pracowali w branży budowlanej.

Kolejna rozprawa odbędzie się na początku kwietnia. Za zabójstwo grozi od ośmiu do 15 lat pozbawienia wolności, 25 lat pozbawienia wolności lub dożywocie. Za nieudzielenie pomocy człowiekowi zagrożonemu bezpośrednim niebezpieczeństwem utraty życia grozi kata pozbawienia wolności do lat trzech.

Dominik Smagała

Potrzebna krew dla mieszkańca gminy Wąwolnica

Strażacy ochotnicy z Wąwolnicy oraz pracownicy urzędu gminy apelują o pomoc dla mieszkańca gminy, Jana Kolibskiego. Jak można pomóc? Oddając krew. Charytatywna zbiórka krwi zorganizowana w porozumieniu z Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Lublinie odbędzie się w najbliższą środę 4 marca.

Marcin Łaguna,
wójt gminy Wąwolnica

Janek Kolibski to mieszkaniec Zarzeki. Ma 37 lat i choruje na rzadką chorobę. Obecnie przebywa w klinice w Gliwicach. Ta zbiórka krwi to inicjatywa naszych mieszkańców, miałem wiele sygnałów o takiej potrzebie stąd pomysł. Wszyscy wierzymy głęboko, że Janek wróci do pełnego zdrowia i będzie się cieszył wraz z rodziną i najbliższymi długim i szczęśliwym życiem

Już przed godziną 8.00 na parkingu przy wąwolnickiej strażnicy zaparuje specjalny autobus - tzw. mobilny punkt poboru krwi. To tam do godziny 12.00 będzie można podzielić się z mieszkańcem gminy największym darem życia. O akcji przypominał również wójt podczas ostatniej sesji rady gminy. - Nie ważna jest grupa krwi - mówił Marcin Łaguna.

Krew może oddać każdy, kto ma ukończone 18 lat i nie więcej niż 65 lat i cieszy się dobrym zdrowiem. Krwiodawca musi ważyć więcej niż 50 kg, nie może chorować na żółtaczkę. Ważne też, by osoba, która zdecyduje się oddać krew w ciągu ostatnich 6 miesięcy nie przechodziła operacji, nie robiła sobie tatuażu, nie przekłuwała uszu lub innych części ciała.

Marta Pietroń

eprasa.pl bb5fb03964

PIŁKA NOŻNA - LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

Niestabilna kadra „Stalówki”

Przygotowująca się do rundy wiosennej w lubelskiej okręgówce Stal zanotowała ostatnio dwa sparingowe zwycięstwa. Trenerowi drużyny nie jest jednak do śmiechu, bo jak sam przyznaje, ma spore problemy z zebraniem całej ekipy na treningach i meczach.

Wygrali, ale...W minioną sobotę poniatowianie zmierzyli się na wyjeździe z występującą w Centralnej Lidze Juniorów U17 ekipą Motoru Lublin. Spotkanie zakończyło się skromnym zwycięstwem Stali. Jedynego gola w tym meczu strzelił Karol Strug. - Znowu zagraliśmy składem nie takim, jakiego bym sobie życzył. Było sporo absencji. Do tego na początku spotkania kontuzję odniósł Rafał Kucharczyk. Pomimo tego pierwsza połowa była zdecydowanie lepsza w naszym wykonaniu, druga już za to wyraźnie słabsza. Po przerwie dokonałem wielu zmian w składzie. Udało się nam wygrać, nie straciliśmy bramki i to jest pocieszające. Ale ten mecz nie napawa mnie optymizmem, bo powinniśmy się zaprezentować dużo lepiej - ocenia sobotni mecz trener Adrian Kowalski.

DWA SPARINGI

W najbliższy weekend poniatowianie rozegrają dwa mecze kontrolne. W sobotę żółto-niebiescy zmierzą się w Puławach z ligowym rywalem - Garbarnią Kurów. Godzina meczu jest jeszcze do ustalenia. W niedzielę natomiast, o godz. 14, Stal zagra na boisku przy Arenie Lublin z drużyną BKS-u Lublin występującą w CLJ U17

Motor Lublin CLJ - MKS Stal Poniatowa
0:1 (0:1)

Bramka: Strug.
Stal: Rybarczyk - Pikuła, S. Pyda, Węgorowski, Kucharczyk, Martyna, Radziejewski, Sobkowicz, Poleszak, Strug, Stalęga oraz zaw. testowany, Parada, Bryk, Żyszkiewicz, Tkaczyk.

Prawie pełna kadra

Dużo okazalsze zwycięstwo żółto-niebiescy odnieśli tydzień wcześniej. 23 lutego zawodnicy „Stalówki” rozbili 6:1 Hetmana Gołąb. Spotkanie zostało rozegrane na boisku ze sztuczną nawierzchnią w Puławach. Dwie bramki w tym meczu zdobył Wiktor Tkaczyk, po jednym trafieniu zaliczyli Hubert Poleszak, Sebastian Wawer, Krystian Sobkowicz i Miłosz Bartkowiak. - W tym spotkaniu do dyspozycji miałem niemal pełną kadrę, brakowało jedynie trzech podstawowych zawodników. Potrafiliśmy kontrolować całe spotkanie, strzeliliśmy dużo goli. Bardzo intensywnie graliśmy w pierwszej połowie, przyspieszyliśmy w rozgrywaniu piłki, byliśmy cierpliwi. W drugiej połowie zawodnicy rywali nie potrafili nadążyć, były spore przestrzenie na boisku, co pozwoliło na większą swobodę w ataku. Powinniśmy zakończyć ten mecz znacznie okazalszym zwycięstwem, ale zabrakło nam skuteczności - podsumowuje sparing Adrian Kowalski.

Hetman Gołąb - Stal Poniatowa
1:6 (0:3)

Bramki dla Stali: Tkaczyk x2, Poleszak, Wawer, Sobkowicz, Bartkowiak.
Stal: Rybarczyk - Pikuła, S. Pyda I, Węgorowski, M. Orłowski, Martyna, K. Orłowski, S. Pyda II, Parada, Poleszak, Tkaczyk oraz: zaw. testowany, Radziejewski, Żyszkiewicz, Sobkowicz, Wawer, Bryk, Bartkowiak.

Dominik Smagała

Adrian Kowalski
trener Stali

Nie zgadzam się na taką sytuację

Dochodzi do dziwnych sytuacji w naszym zespole, bo nie wszyscy się angażują w cel, który sobie zakładamy. Z tego się biorą absencje, a ja w efekcie muszę kombinować z ustawieniem drużyny. Ciężko mi właściwie powiedzieć, kto obecnie jest pewniakiem do gry w pierwszym składzie. Jeśli chodzi o wzmocnienia, to sprawa nadal jest otwarta. Mamy kontakt z zawodnikami, którzy są na rynku. Dopiero tydzień przed startem ligi kadra zostanie zamknięta. Wszystko dlatego, że ja nie wiem, na kogo będę mógł liczyć spośród tych, którzy do tej pory byli w kadrze zespołu. Nie zgadzam się na taką sytuację. Nie przewiduję, żeby ci zawodnicy (którzy aktualnie nie angażują się należycie w przygotowania - przyp. red.) grali, szczególnie w pierwszej części rundy wiosennej. Ustalaliśmy sobie inne zasady. Myślę, że sporo ustalimy w tym tygodniu. Na razie testujemy jednego zawodnika - bramkarza. Temat jego przejścia do naszego klubu jest dogadany, z poprzednim klubem musimy się porozumieć i załatwić formalności w Lubelskim Związku Piłki Nożnej. Myślę, że sprawa się wyjaśni w tym tygodniu

PIŁKA NOŻNA - LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

Sparowali z rezerwami. Zaliczyli wygraną i pogrom

Zawodnicy Opolanina mają za sobą kolejny etap przygotowań do walki o awans do IV ligi. W ostatnich tygodniach biało-niebiescy pokonali Wisłę II Puławy oraz wysoko przegrali z Górnikiem II Łęczna.

Rozbici przez IV-ligowcaW minioną sobotę opolanie zagrali z IV-ligowym Górnikiem II Łęczna. Zielono-czarni w bieżącym sezonie walczą o utrzymanie w lidze, a skład zespołu tworzą tam przede wszystkim bardzo młodzi wychowankowie Górnika. Mecz odbył się na boisku ze sztuczną murawą. Zdecydowanie lepsi w tym starciu okazali się gospodarze. Jeszcze do przerwy był wynik 1:1. Trafienie dla przyjezdnych zaliczył Filip Drozd. W drugiej części spotkania na boisku dominowali już tylko łęcznianie, którzy zaaplikowali biało-niebieskim sześć goli. Ekipa z Opola Lubelskiego odpowiedziała jednym trafieniem - bramkę samobójczą przy wyniku 3:1 zdobył jeden z graczy rezerw Górnika.**Wygrana w Puławach**22 lutego biało-niebiescy zagrali w Puławach, również na sztucznej murawie, z rezerwami Wisły Puławy, czyli swoim ligowym rywalem. Podopieczni grającego trenera Daniela Szewca wygrali 2:0, a bramki w tym spotkaniu zdobyli Hubert Drozd i Bartłomiej Koneczny. W ekipie Opolanina wystąpiło w tym spotkaniu trzech zawodników testowanych.

Wisła II Puławy - Opolanin Opole Lub.
0:2

Bramki: H. Drozd, Koneczny.
Opolanin: Szczepański - Wesołowski, zaw. testowany I, Górniak, zaw. testowany II, Koneczny, Duda, Sałasiński, M. Banach, Szewc - H. Drozd.
Ponadto: Adamczyk, Frydecki, Borowiak, Łaska, zaw. testowany III.

Dominik Smagała

SPARUJĄ Z IV-LIGOWCAMI

W najbliższy weekend, a dokładnie w sobotę, opolanie zagrają mecz kontrolny z Alitem Ożarów. To zespół występujący w świętokrzyskiej IV lidze. Podopieczni trenera Daniela Szewca zmierzą się z rywalami na wyjeździe. W siódmym meczu kontrolnym, 14 marca, Opolanin zagra na wyjeździe z IV-ligową Lublinianką Lublin

SZACHY

Piąta odsłona Karczmiskiej Ligi Szachowej

15 uczestników wzięło udział w piątym turnieju zorganizowanym w ramach szachowej rywalizacji w Gminnej Bibliotece i Domu Kultury w Karczmiskach.

Zawody odbyły się 22 lutego. Były już piątymi z kolei w ramach Karczmiskiej Ligi Szachowej. Pierwsze miejsce w kategorii open zajął Robert Błaziak z Karczmisk. Na drugiej lokacie uplasował się Piotr Zagozdon z Opola Lubelskiego, a trzecie miejsce wywalczył Jan Dudziak, również z Opola Lubelskiego. W kategorii juniorów (rocznik 2004 i młodsi) zwyciężył Paweł Barcicki z Karczmisk. Kolejne miejsca zajęli Maciej Czopek z Karczmisk i Bartłomiej Miller z Rogowa. W kategorii kobiet zwyciężyła Amelia Woś przed Barbarą Woś – obie zawodniczki reprezentowały Wąwolnicę.

Kolejne zawody w ramach Karczmiskiej Ligi Szachowej odbędą się 21 marca (sobota). Sezon ligowy składa się z ośmiu niezależnych turniejów rozgrywanych raz w miesiącu. W zawodach ma prawo startu każda osoba umiejąca grać w szachy bez względu na wiek. Do rozgrywek można dołączyć w dowolnym turnieju. Udział w zawodach jest bezpłatny.

Fot.Gminna Biblioteka i Dom Kultury w Karczmiskach/facebook.com

Sezon ligowy składa się z ośmiu niezależnych turniejów rozgrywanych raz w miesiącu. W zawodach ma prawo startu każda osoba umiejąca grać w szachy bez względu na wie

KLASYFIKACJA LIGI

Open: 1. Robert Błaziak z Karczmisk
2. Jan Dudziak z Opola Lubelskiego
3. Piotr Zagozdon z Opola Lubelskiego

Juniorzy:
1. Paweł Barcicki z Karczmisk
2. Hubert Adamczyk z Głuska
3. Bartłomiej Miller z Rogowa

Kobiety:
1. Amelia Woś z Wąwolnicy
2. Paulina Bronisz z Puław
3. Barbara Woś z Wąwolnicy

dsm

Wodny aerobik dla pań

„Ladies Aqua Maraton” - pod takim hasłem w Poniatowej zostaną zorganizowane basenowe atrakcje wyłącznie dla przedstawicielek płci pięknej z okazji Dnia Kobiet.

Ośrodek Sportu i Rekreacji w Poniatowej zaprasza kobiety, by 11 marca (środa) zawitały na pływalni w Poniatowej. Wśród atrakcji będzie przede wszystkim dwugodzinny aqua aerobik w pięciu różnych formach, prowadzony przez pięciu różnych instruktorów. Do dyspozycji uczestniczek wydarzenia będzie cały basen, sauna i brodzik. Będzie można skorzystać z masaży i porad fizjoterapeutów. Będą też zabiegi na twarz i możliwość zasięgnięcia porady od kosmetyczki. Organizatorzy przygotowali niespodzianki dla każdej z uczestniczek wydarzenia. Cena za wejście to 20 zł, płatne w kasie. Ilość miejsc jest ograniczona. Organizatorzy proszą o wcześniejszą rezerwację miejsc pod nr tel.: 81 820 42 90.

dsm

Zagraj w tenisa stołowego

Ta informacja skierowana jest do amatorów tenisa stołowego z rocznika 2006 i młodszych. Klub Sportowy Opolanki Opole Lub. i Opolskie Centrum Kultury organizują indywidualny turniej tenisa stołowego „Opole Lubelskie 2020”. Zawody odbędą się 15 marca (niedziela) w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 1 w Opolu Lubelskim. Turniej zostanie rozegrany w dwóch kategoriach: rocznika 2006 i młodszych oraz rocznika 2008 i młodszych. Zgłoszenia przyjmowane są do 12 marca pod adresem mailowym: signatowski@wp.pl.

dsm

eprasa.pl bb5fb03964

Przeszli Powiślankę, zatrzymała ich Wisła

Gracze Powiślaka w minionym tygodniu dwukrotnie mierzyli się w meczach sparingowych. Wygrali i przegrali.

Pewnie i wysoko

W środku tygodnia podopieczni Łukasza Gizy ograli zespół z Lipska, strzelając cztery z pięciu goli po przerwie.

W 27. minucie Krystian Kusal minął rywali i będąc w polu karnym, chciał zagrać do kolegi z drużyny, jednak obrońca, próbując interweniować, skierował piłkę do własnej siatki. Powiślak dominował, co pokazuje zdobycie trzech goli w pięć minut. W 53. minucie jeden z naszych zawodników uderzył w słupek, a przy dobitce strzał na bramkę zamienił Mateusz Kamola. Zaledwie dwie minuty później Mateusz Łakomy dośrodkował do Jakuba Prylińskiego, który podał do Krystiana Kobusa, a ten nie pomylił się, zdobywając gola. W 58. minucie po indywidualnej akcji Marcina Gila widniał wynik 4:0. Po chwili nieuwagi w obronie Dawid Gardynik uderzył w samo okienko bramki strzeżonej przez Michała Bickiego. Na dwie minuty przed końcem meczu Jan Wankiewicz prostopadłym podaniem obsłużył Jakuba Prylińskiego, a ten zagrał do Sławomira Radzikowskiego, który zmylił bramkarza i ustalił wynik sparingu. Powiślak pokonał wysoko Powiślankę 5:1.

- Z pewnością ten sparing wyglądał lepiej niż pozostałe mecze kontrolne. Wiadomo, że im bliżej ligi, tym lepiej powinniśmy się prezentować. Cieszy mnie to, bo widać po chłopakach radość z gry. Poza tym udało nam się strzelić pięć bramek. Dodatkowo mieliśmy jeszcze kilka sytuacji do zdobycia gola, także to było na pewno pozytywne starcie. Jesteśmy zadowoleni, bo przegraliśmy trzy ostatnie sparingi, więc zwycięstwo nawet w takim meczu buduje. Aczkolwiek w tym spotkaniu najbardziej zbudowała mnie postawa moich zawodników, ponieważ gra sprawiała im przyjemność - mówi Łukasz Giza, opiekun Powiślaka.

Powiślak Końskowola - Powiślanka Lipsko
5:1 (1:0)

Bramki: br. samobójcza 27`, Kamola 53`, Kobus 55`, Gil 58`, Radzikowski 88` - Gardynik 65`.
Powiślak: Zolech (46` Bicki) - Antoniak, Łakomy, Piotrowski (46` Krzysztoszek), Kusal, Banaszek (46` Wankiewicz), Dudkowski (61` Murat), Pięta (46` Kobus), Radzikowski (46` Kamola), Sobolewski (46` Pryliński), Gil (72` Radzikowski).

Adrian Dudkowski i spółka zaliczą starcie z Wisłą Puławy na plus. Przegrali, jednak zaprezentowali dobry futbol jak na czwartoligowca (fot. Patryk Suszek)

Nie ma czego się wstydzić

Gracze Powiślaka ulegli 0:3 Wiśle Puławy.

- Rywale to zdecydowanie lepszy zespół na papierze. Mają bardziej doświadczonych zawodników i na pewno są dobrze przygotowani taktycznie. Został im tydzień do ligi, więc wiedzieliśmy, że wyjdą mocnym składem, co potęgowało wyczekiwanie na pierwszy gwizdek - mówi Kamil Piotrowski.

Obrońca Powiślaka przyznaje, że starcie z takim rywalem nawet sparingowe wywołują wiele emocji. Ulegliśmy 0:3, a wszystkie bramki padły po naszych głupich błędach. Uważam, że jako zespół nieźle się zaprezentowaliśmy. Potrafiliśmy utrzymać się przy piłce i zagrozić bramce rywali. Na tle tak mocnego przeciwnika, ciężko wychodzi się spod pressingu, ale nam to wychodziło, z czego jesteśmy zadowoleni. Pomimo wyniku wydaje mi się, że jest to dobry prognostyk przed ligą. W pierwszym meczu jedziemy do zespołu z Rejowca Fabrycznego. Z pewnością nie będzie to łatwe spotkanie - dodaje.

PLAN SPARINGÓW

3:2 Oskar Przysucha
0:1 Proch Pionki
2:6 Energia Kozienice
1:2 Świdnicz. Świdnik
5:1 Powiślanka Lipsko
0:3 Wisła Puławy
07.03., Ruch Ryki

Wisła Puławy - Powiślak Końskowola
3:0 (2:0)

Bramki: Kacprzycki 19`, Koprucha 43` (s), Zając 53`.
Powiślak: Zolech (46` Bicki) - Antoniak, Łakomy, Piotrowski (60` Kusal), Kusal (46` Kobus), Banaszek (46` Wankiewicz), Dudkowski (81` Murat), Pięta, Radzikowski (46` Pryliński), Koprucha (60` Sobolewski), Gil (72` Radzikowski).

mp

Derby dla Perełek

Akademię Piłkarskie Perełki reprezentowali: Krzysztof Ciepielewski, Filip Lenart, Szymon Rozwód, Jan Bernat, Kuba Kamiński, Szymon Wronka, Maciej Majewski, Kacper Barański, Maciej Rogowski, Kacper Ciuba. Trener: Michał Majewski

Puławiak Puławy grał w zestawieniu: Szymon Tomasik, Mateusz Kozak, Marek Suchodół, Bartłomiej Sumorek, Adrian Szafrański, Mateusz Marcola, Piotr Kuba, Igor Celej, Stanisław Sobania. Trener: Bernard Bojek

Dwa zespoły z Puław wzięły udział w Halowym Turnieju o Puchar Prezesa Górnika Łęczna.

Czwartą pozycję wywalczyła ekipa Akademii Piłkarskich Perełek, zdobywając tyle samo punktów co gospodarze - Górnik Łęczna. Szóstą pozycję zajął Puławiak Puławy. W bezpośrednim spotkaniu górą byli ci pierwsi. Gracze prowadzeni przez Michała Majewskiego wygrali 1:0 z zespołem Bernarda Bojka, a gola zdobył Maciej Majewski.

mp

Dobra zabawa

Gracze Akademii Piłkarskie Perełki zmierzyli się w Halowym Turniej Piłki Nożnej rocznika 2013 i młodsi - AP`13 Bronowice Cup. Nie była prowadzona klasyfikacja, a liczyła się dobra zabawa, strzelane bramki i celne podania.

mp

Zespół Piłkarskich Perełek grał w składzie: Filip Czapla, Maksymilian Cwajda, Marcel Mizura, Nikodem Mizura, Szymon Niski, Patryk Jarzynka, Łucja Kowalik, Jan Maruszak, Kuba Żywarski, Leon Pyśniak. Trener: Mateusz Krawczyk

Pewne Comao oraz TKKF Young

Przedostatnia pełna kolejka przyniosła dwa łatwe zwycięstwa Comao Sportowe Puławy nad Pogonią i TKKF Chemik Young z Puławian Wurst oraz interesujące starcie TKKF Chemik z Old Team.

„Chemicy" bardzo dobrze rozpoczęli spotkanie i już po pierwszej kwarcie uzyskali sporą przewagę nad mocno osłabionymi i grającymi tylko w pięcioosobowym składzie rywalami. Gdy wydawało się, że będzie to dla nich przysłowiowy spacerek, przeciwnicy pokazali charakter i po bardzo udanej zwłaszcza ostatniej kwarcie byli blisko odrobienia strat i ulegli tylko pięcioma punktami.

WYNIKI SPOTKAŃ

Comao Sportowe Puławy – Pogoń 68:42 (14:15, 20:9, 13:9, 21:9)

Comao: Szymanek Grzegorz 33, Pielacha Paweł 13, Bartoszek Adrian 14, Jaśkowski Bartosz, Rusa Łukasz, Koziński Mirosław 8

Pogoń: Tomaszewski Michał 6, Stępień Kasper 2, Kruk Kacper 10, Łucjanek Arkadiusz 2, Dybalski Jan, Sadurski Marcin 17, Krasucki Jan 5

TKKF Chemik – Old Team 56:51 (22:6, 9:12, 14:11, 11:22)

TKKF Chemik: Mazurek Karol 14, Dębski Jerzy 4, Franas Marcin 20, Kareta Piotr, Bodak Łukasz 7, Skotnicki Przemysław 10, Jaśkowski Marcin 1.

Old Team: Strumnik Marek 19, Jurga Piotr 6, Zdunek Krzysztof 19, Strumnik Tomasz 7, Szymanek Krzysztof.

TKKF Chemik Young – Puławian Wurst 99:29 (19:5, 22:8, 28:6, 30:10)

TKKF Chemik Young: Dębski Rafał 2, Szponder Michał 38, Zolech Konrad 4, Mentel Bartosz 12, Włodarczyk Jakub 8, Gugała Tomasz 12, Urbański Dominik 23.

Puławian Wurst: Kapusta Szymon 7, Bronikowski Jan 11, Rutka Patryk 2, Wawerdki Adam 2, Wrochna Łukasz, Frądczyk Jakub 7.

TABELA ROZGRYWEK			
TKKF Young	9	16	569:400
Comao	8	15	597:364
TKKF Chemik	7	12	449:359
Old Team	8	12	402:384
Puławian Wurst	9	11	363:669
Pogoń	8	8	320:519

OSTATNIE MECZE

(06.03., piątek): Comao Sportowe Puławy - TKKF Chemik (godz. 18:00), Pogoń - TKKF Chemik (godz. 19:00).

(13.03., piątek): Pogoń - Comao Sportowe Puławy (godz. 18:00), TKKF Chemik - Old Team (godz. 19:00), Puławian Wurst - TKKF Chemik Young (godz. 20:00).

mp

eprasa.pl bb5fb03964

Wspólnota przegląda oświadczenia majątkowe posłów Ziemi Lubelskiej

Co na koncie i w garażu mają nasi posłowie?

Ponad 4 mln zł warte są nieruchomości będące własnością Marty Wcisło. Za to Joanna Mucha ma do spłacenia kredyt we frankach w wysokości prawie 700 tys. zł.

Starzy wyjadacze i nowicjusze

W listopadzie ubiegłego roku posłowie nowej kadencji rozpoczęli pracę w sejmowych ławach. Wielu przedstawicieli Lubelszczyzny to doświadczeni parlamentarzyści. Przykładem może być np. posłanka Prawa i Sprawiedliwości Gabriela Masłowska, której wyborcy już po raz szósty powierzyli mandat. Czwartą kadencję na rzecz naszego województwa w Warszawie będą pracować Joanna Mucha (Koalicja Obywatelska) oraz Jan Łopata (PSL). Trzeci raz w Sejmie zasiada Marcin Duszek (PiS). Po raz drugi wyborcy zaufali także Jackowi Czerniakowi (SLD), Jakubowi Kuleszy (Konfederacja), Sławomirowi Skwarkowi (PiS), Arturowi Soboniowi (PiS), Krzysztofowi Szulowskiemu (PiS) oraz Sylwestrowi Tułajewowowi (PiS).

Ale są i nowicjusze. Pierwsze kroki w parlamencie stawiają Marta Wcisło (Koalicja Obywatelska), Michał Krawczyk (PiS), Riad Haidar (PiS), były prezydent Białej Podlaskiej Dariusz Stefaniuk, czy były Wojewoda Lubelski Przemysław Czarnek.

Jak przędą posłowie?

Okazuje się, że całkiem nieźle. Ze złożonych przez nich na początku kadencji oświadczeń majątkowych za 2018 r. wynika, że większość może pochwalić się rocznym dochodem w wysokości kilkuset tysięcy złotych. Najlepiej pod tym względem wypada najstarsza stażem posłanka. Gabriela Masłowska zadeklarowała, że na jej konto wpłynęło 232,1 tys. zł. Część tej sumy stanowi uposażenie poselskie, a prawie 1/4 emerytura. Całkiem nieźle wiedzie się także przedstawicielowi ludowców. Jan Łopata w 2018 r. odnotował dochód w wysokości prawie 180 tys. zł. Poseł PSL regularnie odkłada tez na czarną godzinę. Zaoszczędził 340 tys. zł - najwięcej z całej piętnastki. Ma też warte 600 tys. zł gospodarstwo.

Biedy nie klepie na pewno świeżo upieczona posłanka Koalicji Obywatelskiej, Marta Wcisło. Była radna miejska z Lublina jest właścicielką kilku nieruchomości , których łączna wartość przekracza 4 mln zł. Jak sytuowani są inni? Szczegóły w tabeli.

Marta Pietroń

Imię i nazwisko, przynależność partyjna, wiek	Zarobki/Dochody	Oszczędności/Długi do spłacenia (powyżej 10 tys. zł)	Nieruchomości	Pojazdy
Przemysław Czarnek PiS, 42 lata	Lubelski Urząd Wojewódzki - **79,9tys. zł**, Światowy Związek Żołniery AK - **3,6 tys. zł**, KUL **42,4 tys. zł**	14,6 tys. zł/101 tys. CHF	dom o pow. 20 m2 (1 mln zł), działka budowlana o pow. 1500 m2 (ok. 200 tys. zł)	brak
Jacek Czerniak, SLD, 55 lat	brak	700 zł/ brak	gospod. rolne o pow. 1,5 ha (40 tys. zł), garaż o pow. 15,9 m2 (40 tys. zł), działka rekreacjna o pow. 300 m3 (100 tys. zł)	Mazda 6 (2006 r.) - 10 tys. zł
Michał Krawczyk, Koalicja Obywatelska, 41 lat	**79,8 tys. zł** (umowa o pracę), **154 zł** działalność wykonywana osobiście, **30,4 tys. zł** dieta radnego, **1,3 tys. zł** Rada Programowa Radio Lublin, **6 tys. zł** świadczenie 500+	brak/ 29 tys. zł	dom o pow. 173 m2 (600 tys. zł), grunt rolny o pow. 5441m2 (200 tys. zł), współwsłasciciel działek o łącznej wartości 77,5 tys. zł)	Renault Scenic (2009 r.) - 20 tys. zł
Jakub Kulesza, Konfeeracja, 29 lat	uposażenie poselskie **129,5 tys. zł**, dieta nieopodatkowana **30 tys. zł.**	5 tys. zł/ pożyczka 20 tys. zł	mieszkanie o pow. 50 m2 (270 tys. zł)	BMW 320 D (2009 r.), BMW 528i (2012 r.)
Jan Łopata, PSL, 65 lat	uposażenie poselskie **110,8 tys. zł**, **32,4 tys. zł** dietaparlamentarna, dieta ROP **36,7 tys. zł**	340 tys. zł/ brak	dom o pow. 220 m2 (450 tys. zł), godpod. ogólnotowarowe o pow. 2,2 ha (ok. 600 tys. zł)	Toyota Avensis (2006 r.)
Gabriela Masłowska, PiS, 69 lat	uposażenie poselskie **141,3 tys. zł**, **29,9 tys. zł** dieta poselska, **47,3 tys. zł** emerytura, **12,6 tys. zł** dochód z najmu lokalu, **1 tys. zł** z gospod. rolnego	71,6 tys. zł, 1,1 tys. USD/ 8 tys. zł	dom o pow. 200 m2 (500 tys. zł), mieszkanie o pow. 24,2 m2 (190 tys. zł), gospod. rolne 12,7 ha (150 tys. zł), działka rekreacyjna o pow. 4 a, działka pod domem o pow. 809 m2, 2 działki rolne o łącznej pow. 0,8 ha (150 tys. zł)	Volkswagen (2001 r.), ciagnik Ursus (2004 r.)
Joanna Mucha, Koalicja Obywatelska, 43 lata	uposażenie poselskie **123,5 tys. zł**, dieta poselska **30 tys. zł**	8 tys. zł /173,3 tys. CHF	dom. o pow. 240 m2 (750 tys. zł), mieszkanie o pow. 58 m2 (300 tys. zł),	Fiat 500 (2018 r.)
Sławomir Skwarek, PiS, 56 lat,	wójt gm. Adamów - **142,7 tys. zł** (w tymekwiwalent za urlop i odprawa w zw. z rozw. stosunku pracy), **1,3 tys. zł** WSO-K Przymierze z/s w Burcu, **4,8 tys. zł** Fundacja Inicjatyw Menedżerskich, **596 zł** - dieta radnego Sejmiku Województwa Lubelskiego, **7,9 tys. zł** - uposażenie poselskie, **2,1 tys. zł** dieta parlamentarna	5 tys. zł/brak	dom o pow. 125 m2 (400 tys. zł), działka zabudowana budynkiem gospod. o pow. 0,27 ha (80 tys. zł)	Ford Focus (2010 r.) i Ford Focus (2014 r.)
Artur Soboń, PiS, 42 lata	**30,3 tys. zł** dieta poselska, **132,6 tys. zł** - umowa o pracę w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju, **338 zł** - dieta członka Rady Programowej Radia Lublin, **13,6 tys. zł** - uposażenie poselskie	80 tys. zł/ 14,8 tys. zł kredyt na samochód	dom o pow. 147,5 m2 (500 tys. zł), mieszkanie o pow. 28 m2 (200 tys. zł), działka letniskowa 600 m2 (30 tys. zł)	Toyota CH-R (2017 r.)
Krzysztof Szulowski, PiS, 56 lat	**47,5 tys. zł** umowa o pracę Państwowy Instytut Weterynaryjny - PIB w Puławach, **574 zł** - umowa zlecenie i o dzieło, **30,5 tys. zł** - dieta parlamentarna, **91,3 tys. zł** uposażenie poselskie	80 tys. zł, 26 USD, 67 tys. zł papiery wartościowe Pekao TFI/brak	dom o pow. 169 m2 (520 tys. zł), ziemia rolna o pow. 0,4 ha (10 tys. zł), działka pod domeme (80 tys. zł)	Toyota Corolla 2016 r. (75 tys. zł), Seat Ibiza 2008 r. (12 tys. zł)
Sylwester Tułajew, PiS, 38 lat	**30 tys. zł** - dieta parlamentarna, **126,3 tys. zł** uposażenie poselskie, **338 zł** - członek Rady Programowej TVP oddział Lublin	1,5 tys. zł, 104 Euro, akcje na kwotę 98,1 ty. zł/ brak	mieszkanie o pow. 60,4 m2 (250 tys. zł)- 1/3 udziału, mieszkanie o pow. 83,5 m2 (505 tys. zł)	Audi A4 (2001 r.), Volksawgen Passat (2014 r.)
Marta Wcisło, Koalicja Obywatelska, 51 lat	**75 tys. zł** - najem nieruchomości, **26,6 tys. zł** - dieta radnej Rady Miasta Lublin	75 tys. zł, 41 tys. Euro, 228,8 tys. zł kredyt mieszkaniowy wspólnie z córką	dom o pow. 250 m2 (800 tys. zł), grunty rolne niezabudwane o pow. 3,08 ha (20 tys. zł), 4 działki o łacznej powierzchni 1,3 ha (1,1 mln zł), budynek o pow. 570 zł + działka o pow. 0,1 ha (1,2 mln zł) budynek usługowy o pow. 340 m2 (ok. 1,5 mln zł), budynek handlowy o pow. 75 m2 (200 tys. zł)	
Marcin Duszek, PiS, 38 lat	**1,5 tys. zł** - dochód z gospodarstwa, **110,2 tys. zł** - uposażenie poselskie, **29,8 tys. zł** - dieta poselska	brak/39,7 tys. zł	dom o pow. 160 m2 (200 tys. zł), miezkanie o pow. 35,8 m2 (80 tys. zł), gospod. rolne o pow. 1,6 ha (30 tys. zł), nieruch. o pow. 745 m2 zabudowana budynkiem o pow. 4,7 m2 (80 tys. zł), działka o pow. 1037 m2 (135 tys. zł)	Lancia Thema (2013 r.)
Riad Haidar, Koalicja Obywatelska, 68 lat	**307 tys. zł** - prywatny gabinet lekarski, **56,4 tys. zł** - emerytura, **29,7 tys. zł** - dieta radnego Sejmiku Województwa Lubelskiego, **3,5 tys. zł** - umowa cywilno-prawna o szkoleniu	360,4 tys. zł, 66,8 tys. zł lokata terminowa, 6 tys. EURO/380 tys. zł	dom o pow. 150 m2 (400 tys. zł), działka pod domem o pow. 1200m2 (50 tys. zł), działka rekreacyjna niezabudowna o pow. 800 m2 (5 tys. zł)	Mercedes (2018 r.)
Dariusz Stefaniuk, PiS, 38 lat	**108,6 tys. zł** umowa o pracę Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego	20 tys. zł/ 106,7 tys. zł	mieszkanie o pow. 61,6 m2 (200 tys. zł), działka budowlana o pow. 894 m2 (74 tys. zł), działka budowlana o pow. 603 m2 (71 tys. zł), garaż wielostanowiskowy o pow. 58,2 m2 27 tys. zł)	Volvo V50 (2005 r.), BMW S 1000XR (2017 r.), BMW K 1600B (2018 r.)

eprasa.pl bb5fb03964

PIŁKA RĘCZNA Pierwsza porażka w tym roku. A była szansa Dawida Dawydzika...

Historia lubi się powtarzać

Antoni Łangowski rzucił osiem goli, lecz to nie pozwoliło wygrać z Górnikiem w regulaminowym czasie gry

27 lutego 2019 roku gracze Azotów remisowali przed własną publicznością 29:29 z Górnikiem Zabrze. W rzutach karnych górą byli goście, którzy triumfowali 3:1 i zgarnęli dwa punkty.

Wówczas do przerwy przeciwnicy prowadzili 19:15. W sobotę skończyło się identycznym wynikiem po 60 minutach. Po pierwszej połowie mało kto powiedziałby, że podopieczni Michała Skórskiego stracą punkty, gdyż wygrywali 18:13 i byli na najlepszej drodze, by sięgnąć po komplet punktów i przełamać Górnika, który wygrał pięć ostatnich starć z naszym zespołem.

Mimo iż spotkanie pomiędzy zespołami z Puław i Zabrzem nie miało wpływu na kształt tabeli PGNiG Superligi, to oba zespoły podeszły do meczu z dużą wolą wygranej. Nie mające ostatnio szczęścia w starciach z zabrzanami Azoty wydawały się początkowo bardziej zdeterminowane. Co prawda w piątej minucie po golu ekspuławianina Krzysztofa Łyżwy goście wygrywali 3:1, ale już cztery minuty później na minimalnym prowadzeniu byli miejscowi (9` 4:3). To był bardzo dobry moment w grze Łukasza Rogulskiego, którego cztery gole wysforowały w 11 minucie gospodarzy na prowadzenie 6:4. Kolejne minuty to twarda walka z obu stron. W tym okresie utrzymywała się minimalna przewaga puławian. W 20 minucie Azotowcy wykorzystali wreszcie udane interwencje Vadima Bogdanova i po golu Dawida Dawydzika odskoczyli na trzy gole - 11:8. Ostatnie 10 minut należało do Antoniego Łangowskiego. Rozgrywający Azotów rzucał jak na zawołanie i był w tym elemencie do bólu skuteczny. To głównie dzięki jego celnym rzutom i dobrej grze w obronie miejscowi schodzili na przerwę przy pięciobramkowej przewadze.

Początek drugiej odsłony rozwiał nadzieję kibiców na łatwe i efektowne zwycięstwo. Zabrzanie wzmocnili obronę i skorzystali z błędów puławian w ataku. Między 34 a 38 minutą Górnicy zdobyli pięć goli z rzędu, nie tracąc żadnego i po golu Szymona Sićko doprowadzili do remisu po 19. Wyrównana walka na parkiecie toczyła się przez kolejny kwadrans. Emocje znów sięgnęły zenitu w końcówce meczu. W 54 minucie Sićko wyprowadził Górnika na dwubramkowe prowadzenie (26:28). Azotowcy nie załamali się - dwukrotnie w ataku wywalczyli karne, które na gole zamienił bezbłędny w tym elemencie Wojciech Gumiński. W ostatniej minucie przy remisie po 29 najpierw faul w ataku popełnili Azotowcy, a na pięć sekund przed końcem goście zgubili piłkę po nieudanej wrzutce do skrzydła. Po czasie wziętym przez trenera Michała Skórskiego Azotowcy przeprowadzili wzorową akcję - Bartosz Kowalczyk dograł piłkę na koło do Dawydzika, ale rzut tego ostatniego obronił Jakub Skrzyniarz.

Na sekundę przed końcem Dawid Dawydzik mógł zapewnić trzy punkty Azotom. Niestety, górą był Jakub Skrzyniarz

Rzuty karne rozpoczęły się od niecelnego rzutu Łukasza Rogulskiego. Później do końca wszyscy rzucali skutecznie, a to sprawiło, że dwa punkty do swego dorobku dopisali zabrzanie.

Azoty-Puławy - Górnik Zabrze 29:29 (18:13) k. 4:5

Azoty: Bogdanov, Koshovy - Łangowski 8, Rogulski 4, Podsiadło 3, Gumiński 3, Jarosiewicz 3, Bachko 2, Szyba 2, Przybylski 1, Kowalczyk 1, Dawydzik 1, Seroka 1.

Górnik: Galia, Skrzyniarz - Sićko 7, Sluijters 6, Tomczak 5, Bushkou 3, Bondzior 2, Łyżwa 2, Kondratiuk 2, Tatarintsev 1, Gliński 1, Bis, Czuwara, Gogola.

Kary: 8 min. (Przybylski x3, Dawydzik) - 8 min. (Bis, Sluijters, Tatarintsev, Kondratiuk).

Czerwona kartka: Przybylski 56`, z gradacji kar.

Sędziowali: Chrzan, Janas (obaj Tarnów).

Widzów: 800.

Azoty w TV

Znamy mecze z trzech ostatnich kolejek rundy zasadniczej, które będzie można zobaczyć na kanale TVP Sport, na stronie sport.tvp.pl oraz w aplikacji mobilnej.

06.03., 18:00 GA Tarnów - Wybrzeże
08.03., 18:00 MKS Kalisz - Zagłębie
11.03., 18:00 Azoty - Vive
17.03., 17:45 MKS Kalisz - Azoty
20.03., 19:15 Górnik - Pogoń

mp

ZAWODNIK MA GŁOS

Bartłomiej Tomczak
Górnik

Nie można dużo myśleć

Bardzo szybko udało się zniwelować przewagę Azotów, którą zrobili przed przerwą. Chcieliśmy grać spokojnie i rzucać kolejne gole. W osłabieniu dobrze wyglądaliśmy w obronie. Rywale nie mieli pomysłu na naszą obronę. Świetne wejście miał Jakub Skrzyniarz. Ostatni karny? Nie można dużo myśleć. Wziąłem piłkę i umieściłem ją w prostokącie trzy na dwa metry. Historia lubi się powtarzać i ponownie wygraliśmy w Puławach po karnych.

ZAWODNIK MA GŁOS

Vadim Bogdanov
Azoty

Musimy przestawić się psychicznie

W drugiej połowie zagraliśmy słabo w obronie. Górnik stanął agresywniej i zrobiliśmy dużo błędów. Narzucali nam dużo goli z drugiej linii. Wygrywaliśmy pięcioma bramkami, a przegraliśmy po karnych. Do play-offów pozostały trzy tygodnie. Musimy przestawić się psychicznie. Nadziei szukałbym w naszych głowach.

PGNIG SUPERLIGA

WYNIKI 23. KOLEJKI
Azoty - Górnik 29:29, k. 4:5
Piotrkow. - Pogoń 29:27
Załębie - Vive 25:35
MMTS - Kalisz 29:27
Stal - GA Tarnów 26:26, k. 5:4
Wybrzeże - Orlen - 03.03
Chrobry - Gwardia - 04.03

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	PGE Vive Kielce	23	66	830:550
2	Orlen Wisła Płock	22	63	646:476
3	Górnik Zabrze	23	56	666:581
4	Azoty Puławy	23	47	696:610
5	Gwardia Opole	22	37	594:601
6	Energa MKS Kalisz	23	33	584:628
7	Pogoń Szczecin	23	31	607:648
8	Zagłębie Lubin	23	29	603:656
9	Chrobry Głogów	22	26	592:626
10	Piotrkowianin	23	21	613:654
11	MMTS Kwidzyn	23	21	588:657
12	Stal Mielec	23	17	563:670
13	Wybrzeże Gdańsk	22	17	536:621
14	GA Tarnów	23	13	542:682

AZOTY : GÓRNIK 29 : 29 (18 : 13)

MIN.	WYNIK	STRZELEC
2	0:1 K	Tomczak
3	**1:1**	**Podsiadło**
4	1:2	Kondratiuk
5	1:3	Łyżwa
6	**2:3**	**Bachko**
7	**3:3 K**	**Rogulski**
9	**4:3**	**Rogulski**
9	4:4	Bondzior
10	**5:4 K**	**Rogulski**
11	**6:4**	**Rogulski**
11	6:5	Sićko
13	**7:5**	**Bachko**
15	7:6	Sićko
15	7:7	Sićko
15	**8:7**	**Podsiadło**
16	**9:7**	**Szyba**
16	9:8	Bushkou
18	**9:8 K**	**Rogulski**
19	**10:8**	**Seroka**
20	**11:8**	**Dawydzik**
21	11:9	Bushkou
23	**12:9**	**Jarosiewicz**
23	12:10	Łyżwa
23	**13:10**	**Jarosiewicz**
24	**14:10**	**Łangowski**
25	14:11	Sićko
26	**15:11**	**Łangowski**
26	**16:11**	**Łangowski**
28	16:12	Tomczak
29	16:13	Sluijters
29	**17:13**	**Łangowski**
30	**18:13**	**Łangowski**
KONIEC PIERWSZEJ POŁOWY		
32	18:14 K	Tomczak
33	**19:14**	**Podsiadło**
34	19:15	Sluijters
36	19:16	Kondratiuk
37	19:17	Sluijters
37	19:18	Gliński
38	19:19	Sićko
39	**20:19**	**Łangowski**
40	20:20	Sluijters
41	**21:20 K**	**Gumiński**
43	21:21	Bushkou
44	**22:21**	**Kowalczyk**
46	22:22 K	Tomczak
47	**23:22**	**Łangowski**
47	23:23	Sićko
48	**24:23**	**Jarosiewicz**
50	24:24	Sluijters
51	24:25	Sluijters
51	**25:25**	**Przybylski**
52	25:26	Tomczak
52	**26:26**	**Łangowski**
53	26:27	Tatarintsev
54	26:28	Sićko
56	**27:28 K**	**Gumiński**
57	**28:28 K**	**Gumiński**
58	28:29	Bondzior
59	**29:29**	**Szyba**
KONIEC MECZU		

eprasa.pl bb5fb03964

PIŁKA NOŻNA Wygrana na zakończenie przygotowań. W sobotę starcie z Sokołem Sieniawa

Koniec testów. Czas na ligę

Podopieczni Mariusza Pawlaka pokonali 3:0 Powiślaka Końskowola na tydzień przed inauguracją rundy wiosennej. Trener dał szansę niemal wszystkim zawodnikom, którzy są w kadrze pierwszego zespołu. Wyjątkiem był Michał Wolanin, którego zatrzymały ważne sprawy rodzinne.

W końcówce pierwszej połowy po uderzeniu głową Mateusza Pielach (z tyłu) Damian Koprucha skierował piłkę do własnej bramki, zaś tuż po zmianie stron wynik ustalił Tomasz Zając

Pierwsza bramka padła po niezłej akcji Szymona Stanisławskiego, który dograł w pole karne do Łukasza Kacprzyckiego, a ten trafił do siatki. W końcówce pierwszej połowy padł drugi gol. Głową uderzał Mateusz Pielach, a piłkę do własnej bramki skierował Damian Koprucha. Na początku drugiej połowy wynik ustalił Tomasz Zając, dobijając strzał Przemysława Skałeckiego.

Wisła Puławy - Powiślak Końskowola
3:0 (2:0)

Bramki: Kacprzycki 19`, Koprucha 43` (s), Zając 53`.
Wisła: Kołotyło - Cheba, Cyfert (60` Kiczuk), Pielach, Barański (60` Pigiel), Skałecki (75` Konc), Kacprzycki (35` Kobiałka), K. Puton (75` W. Puton), Zając (60` Bernat), Brągiel (60` Zuber), Stanisławski (46` Wojczuk).

Proch nie dojechał

W minioną sobotę piłkarze Wisły mieli rozegrać dwa spotkania sparingowe. Kilkanaście godzin przed rozpoczęciem starcia z Prochem okazało się, że zespół z Pionek nie będzie w stanie zebrać składu ze względu na choroby większości graczy.

mp

SPARINGI WISŁY

0:0 Pogoń Siedlce
2:3 Broń Radom
3:2 Chełmianka Chełm
0:0 Stal Kraśnik
7:0 Tomasovia Tom. Lub.
3:2 Stal Rzeszów
10:0 Garbarnia Kurów
1:3 Motor Lublin
3:0 Powiślak Końskowola

Bilety i karnety już dostępne

Ruszyła sprzedaż biletów i karnetów na wiosenne mecze Wisły w rozgrywkach III ligi. Odbywa się w siedzibie klubu od poniedziałku do piątku w godzinach 8:00 - 16:00.

CENY BILETÓW
Bilet normalny: 10 zł
Bilet dla kobiet: 1 zł
Bilet ulgowy: 5 zł (pracownicy Grupy Azoty Puławy, emeryci, renciści,młodzież szkolna, studenci za okazaniem ważnego dokumentu uprawniającego do zniżki)
Kupując bilet na mecz otrzymasz kartę rabatową w wysokości 20 zł do wykorzystania w serwisie prezentmarzen.com
CENY KARNETÓW
Karnet normalny: 60 zł
Kupując karnet otrzymasz kartę rabatową w wysokości 50 zł do wykorzystania w serwisie prezentmarzen.com
Karnet dla kobiet: 5 zł
Karnet ulgowy: 30 zł (pracownicy Grupy Azoty Puławy, emeryci, renciści,młodzież szkolna, studenci za okazaniem ważnego dokumentu uprawniającego do zniżki)
Kupując karnet otrzymasz kartę rabatową w wysokości 20 zł do wykorzystania w serwisie prezentmarzen.com

mp

Czas na mistrzostwa

Przed nami Otwarte Mistrzostwa Puław w szachach.

Odbędą się 7 marca od godz. 10 w Młodzieżowym Domu Kultury w Puławach. Organizatorzy zapraszają wszystkich chętnych do wzięcia udziału w zmaganiach. Zapisy będą przyjmowane przed startem rozgrywek.

mp

Rozmowa z Jakubem Chwesiukiem, przewodniczącym Rady Nadzorczej Bialconu SA i Cieleśnicy SA

Nie dmuchajmy sztucznego balonika

Czekasz na to, co tygryski lubią najbardziej?
- Oczywiście. Nie tylko ja, ale również cały zespół. Chcemy już wyjść na boisko i powalczyć o ligowe punkty. Za nami ciężki okres przygotowawczy. Wiadomo, że nie ma tam miejsca na rozgrywkę, a ciężką pracę. Czasami monotonną, ale taką, którą trzeba wykonać, by później prezentować dobrą formę.
Jesteś ciekawy zespołu w rewanżach?
- Dokładnie. Nie ukrywam, że bardzo mnie to ciekawi. Mogę powiedzieć, że od kiedy jest z nami, zrobiliśmy duży progres. W sparingach bywało różnie, ale wszystko zweryfikuje liga. Mam nadzieję, widząc pracę na każdym treningu, że my oraz kibice będziemy mieli wspólne powody do zadowolenia.
Wisła będzie lepszą drużyną w rundzie rewanżowej?
- W głęboko w to wierzę, ale mam do tego podstawy.
Zespół zyskał więcej jakości?
- Nie można mówić o rundzie jesiennej, gdyż trapiły nas kontuzje i urazy. Z każdym kolejnym spotkaniem było nas coraz mniej. Drużyna była mocno okrojona. Zimą dokonano kilku transferów. Myślę, że nie są to uzupełnienia, a wzmocnienia składu. W sobotę każdy z tych graczy będzie miał możliwość udowodnienia swojej przydatności do zespołu.
Po pierwszej części sezonu zajmujecie dziewiątą pozycję...
- Nikt z nas nie bierze tak pesymistycznego scenariusza na rewanże. To niemożliwe, byśmy zajęli podobne miejsce na koniec rozgrywek. Chcemy piąć się w górę, jak najwyżej. W tabeli jest niewyobrażalny ścisk, i na górze, jak również na dole. Chcemy dobrze zacząć, a jeśli tak się stanie wierzę, że będziemy mogli patrzeć wysoko w ligową stawkę, by znaleźć tam Wisłę Puławy.
Ile punktów macie do lidera?
- Wiem to doskonale. Siedem.
To dużo?
- Właśnie nie. To strata, która jest do odrobienia. Przed rokiem mieliśmy cztery „oczka" do lidera i wszyscy pamiętają, jak zakończył się sezon. Nie dmuchajmy sztucznego balonika. Boisko zweryfikuje, o co tak naprawdę gramy.
Twój synek marzy o tym, by zobaczyć tatę na poziomie drugiej ligi...
- Mam podobne marzenia. Póki jestem w Wiśle, bardzo chciałbym wrócić na poziom centralny. Nie wiem, czy będzie to mi dane, ale to jeden ze sportowych celów.
Mecz z Powiślakiem Końskowola...
- Graliśmy z czwartoligowcem. Na plus trzeba zaliczyć wygraną, trzy gole i zero straconych. Skupialiśmy się na defensywie, bo w niektórych starciach sparingowych było zbyt dużo rozprężenia. Cieszymy się, że mogliśmy zagrać na głównej płycie. Czuć przeskok ze sztucznej nawierzchni. W początkowej fazie meczu nie słuchała się nas. Summa summarum, wyszło pozytywnie. Sprawdzian generalny trzeba zaliczyć na plus.

mp

Dzień Kobiet przy stole

Kolejna impreza tegorocznej edycji Grand Prix Puław w tenisie stołowym zaplanowana jest na 8 marca.

W niedzielę boje odbędą się we wszystkich grupach wiekowych oraz turnieju open. Początek jak zwykle o godz. 10. Organizatorzy zapraszają wszystkich chętnych do wzięcia udziału w rywalizacji.

mp

eprasa.pl bb5fb03964

SIATKÓWKA

Zagrali o siatkarski puchar burmistrza

Fot.OSiR Poniatowa

I miejsce - Seven Heaven

Fot.OSiR Poniatowa

II miejsce - Piłkarze-Policjanci

Fot.OSiR Poniatowa

III miejsce - Nieoszlifowane Diamenty

11 zespołów zgłosiło się do rywalizacji w Halowym Turnieju Siatkówki o Puchar Burmistrza Poniatowej. Najlepsza okazała się ekipa Seven Heaven.

23 lutego w salach gimnastycznych szkół podstawowych w Poniatowej, Kraczewicach oraz Zespołu Szkół w Poniatowej rozegrany został coroczny Halowy Turniej Siatkówki o Puchar Burmistrza Poniatowej. W rozgrywkach rywalizowało 11 drużyn: Kowala, Zespół Szkół Poniatowa, Piłkarze-Policjanci, Chodel Młodzi, Chodel Starsi, Straż, Nieoszlifowane Diamenty, Piątka Puławy, Sedan Poniatowa, Seven Heaven i Karczmiska. Zespoły podzielono na trzy grupy eliminacyjne, w których grano systemem „każdy z każdym". Do grupy finałowej trafiły ekipy, które zajęły pierwsze miejsca w swoich grupach. Finały odbyły się w szkole podstawowej w Poniatowej.

Pierwsze miejsce, nagrodę pieniężną oraz puchar burmistrza Poniatowej wywalczyła drużyna Seven Heaven, drugą lokatę zajęli zawodnicy zespołu Piłkarze-Policja, a na najniższym stopniu podium stanęła ekipa Nieoszlifowane Diamenty. Zawodniczki i zawodnicy najlepszych drużyn otrzymali pamiątkowe medale oraz nagrody pieniężne. Najlepszym zawodnikiem turnieju została wybrana Aleksandra Petz ze zwycięskiej Seven Heaven.

Dominik Smagała

PIŁKA NOŻNA KOBIET - ROZGRYWKI MŁODZIEŻOWE

Najlepsze w powiecie, powalczą o mistrzostwo województwa

Dziewczęta z roczników 2008-2011 reprezentujące Wilki Wilków najlepsze w powiatowym etapie Turnieju o Puchar Tymbarku.

Wygrana i remis

Zawody odbyły się 27 lutego w hali Szkoły Podstawowej w Karczmiskach. Do rywalizacji stanęły trzy drużyny: Józefów, Orka Kluczkowice i Wilki Wilków. I to właśnie podopieczne trenera Grzegorza Starczynowskiego okazały się najskuteczniejsze w turnieju, choć zaliczyły jedno zwycięstwo i jeden remis.

- Łatwo nie było, ale daliśmy radę - podsumowuje Grzegorz Starczynowski, szkoleniowiec drużyny.

Teraz zawodniczki z Wilkowa wezmą udział w zawodach na poziomie wojewódzkim, które odbędą się na przełomie marca i kwietnia.

Reaktywacja w Wilkowie

Grzegorz Starczynowski w przeszłości trenował żeńskie drużyny Dublera Opole Lubelskie. Teraz odpowiada za szkolenie dziewcząt w Wilkach.

- Szkolenie dziewcząt w Wilkach odrodziło się po dziesięciu latach. Mam tu drużynę mieszaną chłopców i dziewcząt z roczników od 2006 do 2009 w kategorii młodzik młodszy. W rundzie jesiennej zaliczyliśmy w lidze dwie wygrane, trzy remisy i trzy porażki. To świetny wynik, bo rywalizujemy z drużynami złożonymi wyłącznie z chłopców, a trzon naszej ekipy to są dziewczęta - opisuje Grzegorz Starczynowski. - W sumie w Wilkowie mam około 30 dziewcząt, a chłopaków jedynie dziesięciu. Organizujemy drużynę orliczek, czyli zawodniczek z roczników od 2009 do 2013. Mam już niedużą ekipę, będziemy wiosną startować w lidze wojewódzkiej. Pierwszy turniej odbędzie się 18 kwietnia. W planach mamy uruchomienie drużyny żaków, czyli dzieci z roczników od 2011 do 2013. Jesteśmy otwarci na młodzież - dodaje doświadczony szkoleniowiec.

dsm

Fot.Archiwum Grzegrza Starczynowskiego

Wilki Wilków - rocznik 2008-2011: Martyna Pałka, Nikola Saba, Dominika Mędyk, Maria Piłat, Aleksandra Pisula, Magdalena Goluch, Julia Zaborek, Paulina Stefanek, Julia Pisula. Trener: Grzegorz Starczynowski

eprasa.pl bb5fb03964

46-latek był w przeszłości dwukrotnie karany w Szwecji za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości

Dźgał nożem kolegę, bo zginęły mu dokumenty? Odpowiada za próbę zabójstwa

POW. OPOLSKI: Prokuratura zarzuca 46-latkowi próbę zabójstwa. Do zdarzenia doszło w czerwcu ub. r. w Poniatowej. Pokrzywdzony przeżył atak nożem tylko dzięki szybkiej interwencji medycznej. Przyczyną ataku miały być... zaginione dokumenty. Andrzej K. nie przyznaje się do postawionych mu zarzutów.

Andrzej K. miał chwycić za nóż kuchenny, doskoczyć do siedzącego na łóżku pokrzywdzonego i zadać mu dwie rany kłute: jedną w okolicę lędźwi, drugą w klatkę piersiową

Podtrzymał wcześniejsze zeznania

W Sądzie Okręgowym w Lublinie trwa proces przeciwko Andrzejowi K. Według śledczych mężczyzna działał z bezpośrednim zamiarem pozbawienia życia swojego znajomego - Dariusza P. dwukrotnie zadając mu ciosy nożem o 21-centymetrowym ostrzu. Swojego celu miał nie osiągnąć, bo pokrzywdzonemu szybko udzielono pomocy medycznej. Proces w tej sprawie zaczął się we wrześniu ub. r. Andrzej K. podtrzymał swoją wersję wydarzeń z zeznań, których udzielił śledczym i w sądzie po raz kolejny deklarował, że nie przyznaje się do zarzuconego mu czynu. Potwierdził, że uczestniczył w spotkaniu, podczas którego spożywano alkohol w mieszkaniu przy ul. Fabrycznej w Poniatowej. Zaprzeczył jednak, że to on ugodził nożem pokrzywdzonego. Twierdził, że o tym, że Dariusz P. jest ranny dowiedział się dopiero od policjantów, którzy go zatrzymali pod blokiem.W minionym tygodniu odbyła się czwarta rozprawa. Na rozstrzygnięcie 46-latek czeka w areszcie w Opolu Lubelskim.

Poszło o dokumenty Do dramatycznych w skutkach wydarzeń doszło 4 czerwca ub. r. Tego dnia Andrzej K. przyszedł do znajomych mieszkających w bloku przy ul. Fabrycznej. Podczas spotkania z Dariuszem P. i ich wspólną znajomą pili alkohol, „w znacznych ilościach" - jak to określili śledczy. Według ustaleń prokuratury w pewnym momencie Andrzej K. wpadł w szał, bo nie mógł znaleźć dokumentów, z którymi miał przyjść do znajomych. Miał stwierdzić, że schował je przed nim gospodarz - Dariusz P. Jak wskazują śledczy, miał chwycić za nóż kuchenny, doskoczyć do siedzącego na łóżku pokrzywdzonego i zadać mu dwie rany kłute: jedną w okolicę lędźwi, drugą w klatkę piersiową. Po wszystkim miał spokojnie opuścić mieszkanie Dariusza P. Znajoma obu mężczyzna pobiegła po pomoc do sąsiadki, która z kolei wezwała pogotowie. Pokrzywdzonego udało się uratować, przeszedł operację w jednym z lubelskich szpitali. Biegły ocenił, że gdyby nie szybka pomoc medyczna, Dariusz P. zmarłby na skutek odniesionych ran.

Ma swoją wersję Tego samego dnia policjanci zatrzymali Andrzeja K. Mężczyzna od początku nie przyznawał się do ataku na swojego znajomego. Twierdził, że uczestników spotkania w mieszkaniu Dariusza P. było więcej. Sugerował, że sprawcą ataku mógł być konkubent znajomej, która piła razem z nimi alkohol, a powodem napaści mogła być zazdrość. Wyjaśniał jednak, że żadnego ataku na Dariusza P. nie widział. Śledczy nie wierzą w jego wersję, bo przeczy ona ustaleniom zebranym na podstawie relacji świadków. Na odzieży Andrzeja K. znaleziono też ślady krwi pokrzywdzonego. Oskarżony bronił się, że jego ubranie mogło pobrudzić się dlatego, że obok niego na ławce przed blokiem wskazany przez niego ewentualny sprawca ataku - konkubent znajomej. Zdaniem prokuratury na to, że była to próba zabójstwa wskazują narzędzie użyte do ataku - pokaźnych rozmiarów nóż oraz części ciała, w jakie trafiło ostrze - m.in. klatka piersiowa.

Na podwójnym gazie

Andrzej K. jest z zawodu murarzem, w chwili zdarzenia był bezrobotny. 46-latek był w przeszłości dwukrotnie karany w Szwecji za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości, za co odsiedział półtora miesiąca. Za próbę zabójstwa grozi kara od ośmiu do 15 lat pozbawienia wolności, 25 lat pozbawienia wolności lub dożywocie.

Dominik Smagała

Obywatelskie zatrzymanie nietrzeźwego kierowcy

58 - latek miał 3 promile alkoholu w organizmie i został ujęty przez świadka zdarzenia w Kolonii Bochotnica. Mężczyzna zauważył, że kierujący seatem jadący z naprzeciwka, wykonuje niebezpieczne manewry nie panując nad autem. Zawiadomił więc policję i zabrał na parkingu delikwentowi kluczyki do auta.

Fot.Dominik Kęsik

podkom. Ewa Rejn-Kozak, KPP w Puławach
Zgodnie z obowiązującymi przepisami, kierowcy grozi kara do dwóch lat pozbawienia wolności, wysoka grzywna oraz długi zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi

W czwartek popołudniu (27 lutego) dyżurny otrzymał zgłoszenie, że w miejscowości Bochotnica Kolonia koło Nałęczowa zatrzymany został kierowca, który najprawdopodobniej jest nietrzeźwy. Z informacji od zgłaszającego wynikało, że kierowca seata, jadąc z Lublina w kierunku Nałęczowa, wykonywał niebezpieczne manewry, nie panując nad samochodem.

W związku z tym, mężczyzna, który to zauważył, postanowił za nim pojechać i zmusić go do zatrzymania się. Po kilkuset metrach, kierujący seatem zjechał na parking pod sklepem znajdującym się przy drodze. W trakcie gdy nieudolnie próbował zaparkować, świadek zabrał mu kluczyki, uniemożliwiając dalszą jazdę. Na miejsce przyjechali policjanci z posterunku w Nałęczowie.

- Badanie wykazało, że kierowca seata, 58-letni mieszkaniec gminy Nałęczów ma blisko 3 promile alkoholu w organizmie - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach i dodaje:

- Zgodnie z obowiązującymi przepisami, kierowcy grozi kara do dwóch lat pozbawienia wolności, wysoka grzywna oraz długi zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi.

Monika Głos-Oszatowska

W nocnym pożarze kurnika spłonęło 5 tysięcy indyków

38 strażaków walczyło z pożarem kurnika w Chrząchowie w gminie Końskowola. Niestety budynku ani ptaków nie udało się uratować.

Fot.OSP Kurów

Z ogniem walczyło 8 zastępów straży

Do zdarzenia doszło nocą z czwartku na piątek (27/28 lutego). Straż pożarna z Puław zgłoszenie otrzymała kilka minut po godzinie pierwszej w nocy. Druhów zawiadomiły osoby postronne, które zobaczyły palący się budynek. Z wstępnych informacji wynikało, że jest to pożar dachu budynku gospodarczego. Po kilku minutach od zawiadomienia w Chrząchowie zjawiły się pierwsze jednostki straży. Akcja rozpoczęła się błyskawicznie, jednak druhowie na miejscu zastali już pożar mocno rozwinięty. Zajęty był cały dach budynku i niestety ze względu na jego konstrukcję, a dokładnie chodziło o zastosowaną w nim piankę do izolacji cieplnej, ogień bardzo szybko się rozprzestrzeniał. Pianka pod wpływem temperatury się rozpuszczała i kapała więc strażacy nie mogli dotrzeć do wnętrza budynku. W związku z tym konstrukcja dachu bardzo szybko uległa wypaleniu i ostatecznie się zawaliła. Życie w pożarze straciły wszystkie przetrzymywane tam ptaki.

- Budynek uległ zniszczeniu i spaleniu uległo także 5 tys. sztuk indyków - informuje bryg. mgr inż. Krzysztof Morawski, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Puławach. i kontynuuje:

Jeżeli chodzi o straty to w ich oszacowaniu pomógł strażakom właściciel budynku, który po otrzymaniu informacji o pożarze szybko zjawił się na miejscu.

- Po wstępnej wizji lokalnej strażacy ustalili straty spowodowane pożarem na 200 tys. zł w odniesieniu do budynku oraz ogólne straty na 500 tys. zł. - mówi bryg. mgr inż. Krzysztof Morawski.

Po zakończeniu akcji strażacy ustali również wstępne przyczyny pożaru. Wszystko wskazuje na to, że jego przyczyną było zwarcie w instalacji elektrycznej.

Tej nocy w Chrząchowie z ogniem walczyło aż 38 strażaków z ośmiu zastępów. Jednostki puławskie wspomagali druhowie ochotnicy z okolicznych miejscowości.

Monika Głos-Oszatowska

Fot.OSP Kurów

Budynek spłonął doszczętnie, a w nim 5 tysięcy indyków

Fot.Kamil Wąsik

bryg. Krzysztof Morawski,
rzecznik prasowy KP PSP
Po wstępnej wizji lokalnej strażacy ustalili straty spowodowane pożarem na 200 tys. zł w odniesieniu do budynku, oraz ogólne straty na 500 tys. zł

eprasa.pl bb5fb03964

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Ciekot
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Radni dali sobie po równo. 200 zł dla każdego

Kramek do przeciwników podwyżki diet: Przekażcie pieniądze dla biednej młodzieży

Jak po maśle poszło głosowanie w sprawie podniesienia diet radnych powiatowych. Choć początkowo wszyscy byli za, to ostatecznie kilkoro radnych zmieniło zdanie. Podwyżki nie chcą. Rozmawiać o tym ze Wspólnotą też.

W środę Rada Powiatu w Opolu Lubelskim podjęła uchwałę w sprawie podniesienia diet. Zaskoczenia większego nie było. Radni jak postanowili na komisjach, tak też zrobili. Przegłosowali uchwałę i przyznali sobie wyższe honorarium za sprawowanie mandatu. Diety idą w górę o 200 zł.

- Powodem podęcia takiej inicjatywy jest inflacja, za ubiegły rok w wysokości 4,5 proc., we wcześniejszych latach mniejsza. Następnie podniesienie płacy minimalnej do 2,6 tys.zł brutto. Diety nie są waloryzowane od trzynastu lat. Na sesji spotykamy się po raz 22 i podjęliśmy ponad 130 uchwał – uzasadniał konieczność wprowadzenia podwyżki Piotr Burek, przewodniczący Rady Powiatu w Opolu Lubelskim, który jako pierwszy rzucił hasło, aby podnieść diety.

W decydującym głosowaniu brało udział 16 radnych, za podwyżką opowiedziało się 12 radnych, a czworo było przeciwnych. Ta czwórka radnych w grudniu na komisjach opowiedziała się za podwyżką, a następnie wprowadzeniem autopoprawki do budżetu zabezpieczającej środki na ten cel. Ale ostatecznie zdanie zmienili.

I tak Piotr Burek, jako przewodniczący Rady Powiatu, pobierał będzie teraz 1800 zł miesięcznie. Tomasz Opoka i Bernarda Giza-Małecka, którzy pełnią funkcję wiceprzewodniczących Rady, dostawać będą po 1450 zł. Do kieszeni Wojciecha Furtaka i Tomasza Kapicy, którzy są radnymi i zarazem nieetatowymi członkami zarządu powiatu, co miesiąc wpadnie 1650 zł. Poszkodowanym może czuć się radny Janusz Złotucha. On nie dostanie ani złotówki, choć jest radnym i przewodniczącym Komisji Oświaty i Zdrowia. Ale jako wicestarosta zatrudniony jest na umowie o pracę i w tej sytuacji nie przysługuje mu dieta. Podobnie jak i etatowemu członkowi zarządu powiatu Michałowi Kramkowi.

Na podwyżce skorzysta też radny Marcin Pastwa, choć od kilku miesięcy nie pokazuje się na sesjach i nie bierze udziału w pracach komisji stałych. Jego dieta jako przewodniczącego Komisji Skarg, Wniosków i Petycji będzie wynosiła teraz 1200 zł. Tyle dostanie do ręki pod warunkiem, że będzie przychodził na komisje i sesje. Ale, póki co, nie przychodzi i za każdą nieobecność na komisji potrącane ma 10 procent diety, a za niepojawienie się na sesji - 20 proc. Dieta pozostałych radnych, którzy nie pełnią żadnej funkcji, będzie wynosiła 1100 zł.

Radni Furtak i Giza-Małecka, choć w Radzie Powiatu sprawują podwójne funkcje, dostaną tylko 200 zł podwyżki. Przypomnijmy. Furtak jest nieetatowym członkiem zarządu powiatu i przewodniczącym Komisji Rolnictwa, Transportu i Ochrony Środowiska. Natomiast Bernarda Giza-Małecka sprawuje funkcję wiceprzewodniczącej Rady Powiatu i przewodniczącej Komisji Planu, Budżetu i Promocji Powiatu.

- Podwójna funkcja nie oznacza podwójnej podwyżki. Radni, którzy sprawują dwie funkcje w Radzie Powiatu, dostaną tak jak wszyscy 200 zł. Przysługuje im wyższa stawka diety przypisana do sprawowanej funkcji – wyjaśnia Piotr Burek, przewodniczący Rady.

Podwyżka diet w skali roku będzie kosztowała powiat dodatkowe ponad 40 tys.zł. Zdaniem byłego starosty radni taką podwyżką się nie wzbogacą, a budżet nie zbiednieje.

Etatowy członek zarządu powiatu apelował do radnych, którzy zagłosowali przeciwko podwyżce diet, aby zachowali się honorowo i przekazali te 200 zł na stypendia dla biednej młodzieży, a po południu poszli do kościoła pomodlić się. Na sugestię odpowiedział radny Paweł Grabek, który uznał tę wypowiedź za żenującą.

Agnieszka Ciekot

Jak głosowali radni w sprawie podniesienia diet?

Za podwyżką:
Piotr Burek, Tomasz Opoka, Michał Kramek, Janusz Złotucha, Henryk Dudziak, Wojciech Furtak, Bogdan Kuta, Iwona Giza, Krystyna Sołdek, Zenon Rodzik, Tadeusz Błachnio, Rafał Pastwa.

Przeciw:
Ilona Majak-Gierczak, Gabriela Teresińska-Pruchniak, Paweł Grabek, Tomasz Kapica.

Nieobecni:
Bernarda Giza-Małecka, Sławomir Lejwoda, Michała Pastwa.

Dlaczego zagłosował Pan/Pani przeciwko podwyżce diet, chociaż w grudniu opowiedział się Pan/Pani za podwyżkami i zabezpieczeniem środków w budżecie na podwyżki? Czym spowodowana jest ta zmiana w podejściu do tematu? Skoro jest Pan/Pani przeciwko podwyżce diet to, czy przekaże Pan/Pani należne 200 zł na inne cele niż swoje, np. charytatywne?

Ilona Majak-Gierczak,
radna (Mała Ojczyzna)
Nie będę komentowała tej sprawy.

Gabriela Teresińska-Pruchniak,
radna (Mała Ojczyzna)
Nie odbierała telefonu od nas. Nie odpisała na sms-a. Nie odpowiedziała też na przesłane pytania.

Tomasz Kapica,
radny PiS
Zagłosowałem zgodnie z własnym sumieniem. Każdy ma prawo zagłosować tak, jak uważa. Nie rozumiem, dlaczego decyzja radnych, którzy zagłosowali przeciwko podwyżce, wzbudza tak wielkie zainteresowanie? Wprowadzenie autopoprawki miało na celu samo zabezpieczenie środków, co nie znaczy, że muszą być spożytkowane. Uważam, że podjąłem słuszną decyzję. Nie zastanawiałem się nad tym, na co przeznaczę podwyżkę 200 zł i nie zamierzam się z nikim dzielić tą informacją. Będzie to moja i tylko moja decyzja. Proszę to uszanować!

Paweł Grabek,
radny niezależny
Dlaczego w grudniu głosowałem za zabezpieczeniem w budżecie pieniędzy na podwyżkę diet, a teraz głosowałem przeciwko podwyżce? Od grudnia kilka kwestii uległo zasadniczej zmianie, dlatego zmieniłem zdanie - trzeba pieniądze zabezpieczyć na różnego rodzaju inwestycje. A poza tym, mówiąc troszkę kolokwialnie, trzeba było wsłuchać się w głos społeczny. A odbiór społeczny jest taki, że ludzi bulwersuje podwyżka diet. Uważam, że są inne wydatki. Podwyżka diet nie powinna być najważniejszą kwestią dla radnych. Powinna być wynikiem szerokiego konsensusu, a tego nie widziałem. Wewnętrznie czuję, że postąpiłem właściwie. Z mojej strony to nie był żaden populizm. Co ja z tymi 200 zł zrobię? Po gruntownym zastanowieniu się chciałbym zakomunikować, iż kwotę 200 zł mam zamiar przeznaczać na jeden z lubelskich hospicjów dla dzieci do 10. każdego miesiąca. Uważam, że warto wspierać tego typu organizacje. Mam nadzieję, że moja postawa skłoni także innych radnych do podobnych zachowań. Myślę, że jako radni powinniśmy również innym dać coś od siebie.

Rodzik: Niech starosta zapłaci z własnej kieszeni

Radny Rodzik chce, aby starosta opolski zapłacił z własnej kieszeni za ogłoszenie prasowe, jakie zamieszczone zostało na łamach Wspólnoty.

Nie milkną echa ogłoszenia dotyczącego wycofania się powiatu z projektu związanego z modernizacją kolejki wąskotorowej. Publikację takiego ogłoszenia zlecił w styczniu br. naszej redakcji starosta opolski.

Skrytykował go za to jego poprzednik. Zenon Rodzik uznał to za krok bezsensowny, gdyż ogłoszenie ukazało się w momencie, gdy cała sprawa była już definitywnie zamknięta, bo zapadła decyzja o wycofaniu się powiatu z realizacji unijnego projektu i zwrocie przyznanego dofinansowania.

Na ostatniej sesji radny PSL zaproponował staroście, aby pokrył koszt ogłoszenia z własnych pieniędzy. Oczekiwał, żeby Piotrowski zwrócił do budżetu powiatu to, wydał na publikację.

- Jest to niecelowy wydatek i bezsensowny – ocenił radny Zenon Rodzik.

Starosty na sesji nie było. Pytany przez nas, co zrobi w tej sytuacji, odpowiedział krótko. Zwracać pieniędzy do kasy powiatu nie zamierza.

- Ten kilkuset złotowy wydatek jest zgodny z obowiązującym prawem i był uzasadniony – mówi Dariusz Piotrowski, starosta opolski.

Jak podkreśla, opublikowane stanowisko starosty, a zarazem przewodniczącego zarządu powiatu o projekcie kolejkowym było odpowiedzią na liczne fałszywe i kłamliwe informacje pojawiające się w przestrzeni publicznej.

- Nieprawdą było, jakoby powiat opolski miał oddać 5,5 mln zł środków, których nigdy nie otrzymał - podkreśla.

Zdaniem starosty, mieszkańcy i podatnicy oczekiwali pełnej i rzetelnej informacji o skutkach finansowych projektu.

- Taka informacja pojawiła się nie tylko w prasie, ale także w mediach społecznościowych. Dla mnie priorytetem jest remont dróg, dla pana radnego Rodzika transport kolejkowy – mówi Piotrowski.

(ac)

eprasa.pl bb5fb03964

Moc atrakcji w „Trójce"

Połączyli naukę z zabawą. Efekt wyszedł znakomity

Fot.Dominik Kęsik

Uczestnicy Festiwalu Nauki i Eksperymentu mogli nie tylko czego się nauczyć, ale i świetnie bawić

Jan Skrzypiec, kl. 8B

Przygotowałem korb razem z tatą, zajęło nam to około 4-5 dni. Efekt jest jaki jest, ale się z niego cieszę, bo dobrze to wyszło i mogę zaprezentować to innym osobom. W moim projekcie zastosowałem drewno, gwoździe oraz frezarkę. Na festiwalu jest dużo ciekawych projektów i można się dużo dowiedzieć

Poprzez takie lekcje mogą się nauczyć wielu ciekawych rzeczy i poznać tajniki m.in. fizyki. W Szkole Podstawowej nr 3 im. Jana Brzechwy w Puławach już po raz drugi zorganizowano Festiwal Nauki i Eksperymentu. Młodzież była pod wrażeniem własnoręcznie skonstruowanych wynalazków.

Fot.Dominik Kęsik

Takimi ciekawymi wynalazkami mogli się pochwalić uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 3. Jak widać młodzież jest bardzo kreatywna

Fot.Dominik Kęsik

Prace młodzieży podziwiali nauczyciele czy zaproszeni goście m.in. Grzegorz Bińczak, puławski radny miejski

Kosmiczne warsztaty

Po zeszłorocznym sukcesie wydarzenia „Trójka" postanowiła mocno zaangażować się w organizację tegorocznej imprezy. Z tej okazji do Puław przyjechali znawcy astronomii z całego kraju: Warszawy, Lublina czy Rybnika. Uczniowie pod okiem ekspertów przygotowali mnóstwo ciekawych wynalazków i maszyn. Najważniejsze było to, że mogli wykonać wszystko samodzielnie. Zainteresowanie warsztatami było ogromne.

- Jestem dumna z nauczycieli naszej szkoły, ponieważ są pasjonatami. Dzięki temu realizujemy dużo różnorodnych projektów. Obecnie znaleźliśmy się w astronomicznej atmosferze. Wprowadzamy tematykę kosmiczną, uczniowie konstruują stacje badawcze, eksperymentują, poszukują, odkrywają. Jesteśmy pod wrażeniem zaangażowania uczniów i ich rodziców. Cieszymy się, że nasz Festiwal objął patronatem Prezydent Miasta Puławy - Pan Paweł Maj - tłumaczy dyrektor SP nr 3 Danuta Nowaczek.

Pedagodzy z pomysłami nie z tej ziemi

Pomysłodawczynią i koordynatorem akcji jest Urszula Zdrodowska, nauczyciel fizyki i informatyki w SP nr 3, laureatka ogólnopolskiego konkursu grantowego „Ale kosmos!", organizowanego przez Centrum Nauki Kopernik w Warszawie i Biuro Esero Polska. Pani Urszula otrzymała nagrodę finansową, którą przekazała na organizację Festiwalu, dodatkowo zakupiła teleskop na potrzeby szkolne.

- Młodzież jest bardzo zainteresowana fizyką. Są otwarci na ciekawostki i nowinki naukowe. Cieszę się, że nasi uczniowie przyjmują nasze propozycje. Projekt edukacyjny miał pokazać młodzieży, że fizyka, nie jest trudnym przedmiotem. Hitem Festiwalu było konstruowanie rakiet kosmicznych. Nie ukrywam, że na początku, wydawało się dzieciom, że jest to zadanie nie do wykonania. Okazało się, że po krótkim instruktażu nie było żadnego problemu. Rakiety były piękne i co najważniejsze - miały długą i bardzo długą lotność - przyznaje nauczycielka fizyki. Wszystkich zainteresowanych wydarzeniem szkoła już zaprasza na kolejny festiwal za rok.

Dominik Kęsik

Danuta Nowaczek
dyrektor SP nr 3 w Puławach

Jestem dumna z nauczycieli naszej szkoły ponieważ są pasjonatami. Dzięki temu realizujemy dużo różnorodnych projektów. Jesteśmy pod wrażeniem zaangażowania uczniów i ich rodziców

Urszula Zdrodowska
koordynator akcji w SP nr 3

Młodzież jest bardzo zainteresowana fizyką. Są otwarci na ciekawostki i nowinki naukowe. Cieszę się, że nasi uczniowie przyjmują nasze propozycje

Karolina Korzeniowska, kl. 8A

To jest maszyna do rysowania. Musiałam trochę czasu poświęcić, żeby ją zrobić. Do stworzenia projektu wykorzystałam flamaster czy kołki. Użyłam również gorący klej, cyrkiel oraz linijkę. Jestem na festiwalu po raz pierwszy i jest super. Nie interesuję się fizyką, ale warto zobaczyć inne prace, które zostały wykonane przez moich kolegów

eprasa.pl bb5fb03964

Radny broni przedsiębiorcy

Konserwator zabytków grozi palcem najemcy Rynkowej

Zdaniem Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków ogródek ustawiony przed lokalem zaburza estetykę Rynku. - Konserwator służy jako narzędzie. Miasto chce się pozbyć tego najemcy - twierdzi Janusz Kowalski, kazimierski radny.

Fot.Kamil Wąsik

Przez dwa lata Urząd Miasta w Kazimierzu walczył o odzyskanie lokalu, w którym przez wiele lat mieściła się kultowa restauracja. Dopiero sąd i postępowanie komornicze sprawiły, że ratusz mógł poszukać nowego najemcy obiektu.

Dariusz Kopciowski
Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków w Lublinie

Za chwilę każdy, kto będzie chciał ustawić ogródek kawiarniano - gastronomiczny na gruncie miasta będzie chciał stworzyć ogródek całoroczny, zamiast sezonowego. To nie jest dobre rozwiązanie

Dariusz Wróbel
zastępca burmistrza Kazimierza Dolnego
Jeśli jest szykanowany, to na pewno nie przez urząd miasta

Janusz Kowalski
kazimierski radny
25 lat wcześniej stały tu dużo bardziej szkaradniejsze budy. I to konserwatorowi nie przeszkadzało?

„Rynkowa" poszła w nowe ręce

O kultowej kawiarni na kazimierskim rynku na łamach Wspólnoty pisaliśmy wielokrotnie. Obiekt jest własnością miasta, które aby odzyskać go od długoletniego najemcy, musiały wkroczyć aż na drogę sądową. Batalia zakończyła się ostatecznie sukcesem i lokal, za który najemca nie płacił czynszu, ani nie chciał zwrócić kluczy, w końcu wrócił we władanie ratusza. Urzędnicy bez zbędnej zwłoki rozpoczęli poszukiwania nowego najemcy. Prawie nikt w Kazimierzu nie wyobrażał sobie, aby działająca tu od wielu lat kawiarnia przestała istnieć. Do zorganizowanego pod koniec lipca ubiegłego roku przetargu stanęło aż 16 zainteresowanych najmem. W formie licytacji zainteresowani oferowali miesięczną stawkę najmu. Kazimierski ratusz ustalił cenę wywoławczą na 7 tys. zł. Najkorzystniejszą dla urzędu miasta ofertę przedstawił przedsiębiorca z Puław. Zaproponował miesięczny czynsz w wysokości 21,8 tys. zł plus vat, co daje ponad 28 tys. zł. Rocznie gmina z tytułu najmu osiągnie ponad ćwierć miliona złotych.

Konserwator zabytków: Ogródek zaburza estetykę

By kultowa kawiarnia znów mogła służyć turystom i mieszkańcom miasteczka lokal musiał przejść gruntowny remont. Prace wewnątrz wciąż trwają. Aby rozszerzyć ofertę i jednocześnie powiększyć przestrzeń przeznaczoną dla gości najemca postanowił wykorzystać przestrzeń przed obiektem. Na drewnianym podeście powstał przeszklony ogródek z parasolami z nazwą i logo lokalu. Dzięki temu goście mogliby wypić kawę na świeżym powietrzu, podziwiając zabytki przez cały rok, także w cieplejsze dni zimowe. Jednak koncepcja puławskiego przedsiębiorcy nie wszystkim przypadła do gustu.

Kazimierz Dolny jako całe miasto jest wpisane do rejestru zabytków, dlatego to, co się w nim dzieje stale jest monitorowane przez Lubelskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Lublinie. Ten ma zastrzeżenia co do ogródka tzw. letnio - zimowy, jaki przed budynkiem kawiarni postawił nowy najemca. Zdaniem Dariusza Kopciowskiego to zaburza estetykę Rynku. Co więcej za jego przykładem mogą pójść inni restauratorzy, prowadzący działalność w sercu Kazimierza Dolnego. - Za chwilę każdy, kto będzie chciał ustawić ogródek kawiarniano - gastronomiczny na gruncie miasta będzie chciał stworzyć ogródek całoroczny, zamiast sezonowego. To nie jest dobre rozwiązanie - mówi Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków.

Jego zdaniem Kazimierza nie można porównywać, jak czynią to niektórzy z krakowskim rynkiem, gdzie takie rozwiązania zajmują sporą jego część.

- W Krakowie znajduje się rynek dużych rozmiarów, na którym to ginie. Natomiast Kazimierz to kameralne miasto - mówi Dariusz Kopciowski. W jego ocenie władze Kazimierza powinny uporządkować kwestie aranżacji i estetyki w obrębie głównego Rynku.- W okresie letnim drewniane podesty dochodzą niemal do studni. To nie powinno tak wyglądać - dodaje Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków w Lublinie, który swoje uwagi przekazał władzom nadwiślańskiego miasteczka.

Zastępca burmistrza Kazimierza Dolnego potwierdza, że najemca kawiarni Rynkowa dopełnił formalności względem urzędu miasta związanych zarówno z funkcjonowaniem lokalu, jak i budową ogródka przed obiektem. - Najemca lokalu ponosi koszta z tytułu najmu, a także związane z zajęciem przestrzeni publicznej, należącej do miasta - mówi Dariusz Wróbel.

Skąd interwencja konserwatora?

- Zwróciliśmy się o opinię do konserwatora zabytków co do formy zabudowy. Najemca otrzymał negatywną opinię co do sposobu zabudowy, wysokości podestu, jak również pozostałych elementów - tłumaczy Wróbel. Jak informuje zastępca burmistrza Kazimierza Dolnego, urząd opracował zasady określające formę takich konstrukcji w obrębie miasteczka. - Co do formy zabudowy przestrzeni publicznej, która zajmowana jest przez lokale gastronomiczne. Wszyscy wynajmujący lokale muszą je spełniać - tłumaczy Dariusz Wróbel.

Kowalski: Tu nie chodzi o estetykę

Zupełnie inaczej do sprawy podchodzi kazimierski radny. Uważa, że to, co dzieje się aktualnie wokół Kawiarni Rynkowa i nowego najemcy lokalu nie jest przypadkiem, a celowym działaniem, mającym na celu doprowadzenie do rezygnacji puławskiego przedsiębiorcy z działalności w Kazimierzu. - O Rynek jest wojna. Tu zwłaszcza latem przyjeżdżają miliony osób. Chodzi o to, by zyski trafiały do wąskiego grona osób. Obecny najemca Rynkowej zaproponował cenę kilkukrotnie większą, niż te, które obowiązywały dotychczas. Była pewna stała, której się nie przekraczało. To środowisku osób wynajmujących lokale od urzędu miasta, jest nie na rękę - mówi Janusz Kowalski. W ogródku ustawionym przez obecnego najemcę kawiarni nie widzi nic, co mogłoby zaburzać estetykę Rynku. - 25 lat wcześniej stały tu dużo bardziej szkaradniejsze budy. I to konserwatorowi nie przeszkadzało? - mówi radny i dodaje:

- W planie zagospodarowania przestrzennego, który teraz uzgadniał, uzgodnił zabudowę rynku obiektami małej architektury tymczasowej do wysokości 3 m, z podestami na 1/3 rynku. Zdaniem radnego wcześniej zdarzało się, że parasole zajmowały większą część Rynku i wtedy konserwator nie reagował. W jego przekonaniu włodarze miasta również powinni stanowczo ograniczać takie zagospodarowanie Rynku. Uważa, że nowy najemca Rynkowej jest zwyczajnie szykanowany. - Konserwator służy jako narzędzie. Miasto chce się pozbyć tego najemcy, za pomocą donosów, ograniczeń itp. - mówi radny i dodaje: Burmistrz 26 kwietnia 2019 roku w czasie słynnej uchwały, likwidującej handel na ul. Nadwiślańskiej mówi następujące słowa: „Proszę państwa, kto jest ważniejszy - miejscowi, czy obcy?

- Chciałbym, aby przedsiębiorcy w Kazimierzu byli traktowani jednakowo - podkreśla Janusz Kowalski.

Tymczasem kazimierski ratusz stanowczo zaprzecza nierównemu traktowaniu przedsiębiorców, w tym najemcy kawiarni Rynkowa.

- Jeśli jest szykanowany, to na pewno nie przez urząd miasta - podkreśla Dariusz Wróbel.

Marta Pietroń

eprasa.pl bb5fb03964

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Ciekot
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Właściciel nieruchomości zobowiązany został do nasadzenia 40 drzew

Wycinka drzewa, która wkurzyła mieszkańców

Fot.Nadesłane

Pod piłę poszły jesiony wyniosłe. Zgodę na wycinkę obejmuje 25 drzew

- To nie do pomyślenia, żeby lekką ręką organ gminy wydał pozwolenie na taką zmasowaną dewastację tego drzewostanu. Ja i moi znajomi, sąsiedzi, jesteśmy oburzeni! – mówi zbulwersowana mieszkanka Opola Lubelskiego, która skontaktowała się z nami w sprawie wycinki drzew przy ul. Fabrycznej.

Nieruchomość, o której mowa, jest już własnością prywatnego właścicielka. Zakupiona została przez osobę fizyczną od Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu Samopomoc Chłopska w Opolu Lubelskim.

Zgodę na wycinkę drzew wydała gmina. Chodzi o 25 drzew. Z wnioskiem wystąpił aktualny właściciel.

- Nie zaistniały żadne przesłanki mogące skutkować odmową wydania takiej zgody – mówi Krzysztof Ryczek, rzecznik Urzędu Miejskiego w Opolu Lubelskim.

- Powodem wycinki były plany właściciela co do przeznaczenia swojego terenu na działalność gospodarczą. W innym przypadku nie musiałby nawet występować o zgodę na wycinkę na swoim terenie, a jedynie zgłosiłby ten fakt do gminy – wyjaśnia.

Krzysztof Ryczek,
rzecznik UM w Opolu Lubelskim
Nie zaistniały żadne przesłanki mogące skutkować odmową wydania takiej zgody

Pod pilę poszły jesiony wyniosłe. Drzewa – jak twierdzi rzecznik magistratu - były zaatakowane chorobą jesionową. Właściciel został zobowiązany do dokonania nasadzeń kompensacyjnych.

- Ma nasadzić 40 sztuk drzew. Na tej samej działce oraz na innych działkach na terenie gminy – dodaje Ryczek.

Agnieszka Ciekot

W SKRÓCIE

Asfalt na Al. 600-lecia

Do połowy maja władze Opola Lubelskiego chcą przebudować Al. 600-lecia. Ogłoszony został już przetarg. Firmy mają czas na składanie ofert do 11 marca. Ta, która wygra, będzie miała za zadanie przebudować 471 m odcinek drogi, na którym obecnie leżą betonowe płyty, wykonać podbudowę, położyć nawierzchnię z betonu asfaltowego i zamontować dziewięć znaków drogowych.

Odpadem utwardzą drogi

Gmina Opole Lubelskie chce utwardzić destruktem asfaltowym dwie drogi. Jest to odpad powstały z frezowania dróg. Urzędnicy wybierają firmę, której zlecą wykonanie tego zadania. Wykonawca zobowiązany będzie do przywiezienia 500 ton destruktu z Krzczonowa, z tamtejszego obwodu drogowo-mostowego. Materiał trafić ma gruntową drogę w Kolonii Elżbieta i jeśli go wystarczy, to również na łącznik między Fabryczną a Rybacką w Opolu. Termin wykonania prac - do końca kwietnia.

Dach do wymiany

Wiejska świetlica w Zadolu czeka na wymianę dachu, a urzędnicy z magistratu na oferty projektantów, którzy opracują kompleksową dokumentację na wymianę konstrukcji i pokrycia dachowego. Wczoraj (poniedziałek) upłynął termin ich składania. Gmina chce wymienić eternit na blachę lub blacho-dachówkę, więźbę dachową, a także obróbki blacharskie, rynny i rury spustowe. Przewidziana jest również wymiana instalacji odgromowej i wykonanie opaski wokół budynku świetlicy.

Złom na sprzedaż

Gmina chce sprzedać złom pochodzący z rozbiórki elementów stalowych prowadzonej w związku z inwestycjami. Do sprzedaży przeznaczony został złom z kładki w parku miejskim oraz komin kotłowni w Szkole Podstawowej nr 1 w Opolu Lubelskim. Za 1 kg złomu gmina chce 68 groszy brutto.

Otworzą kąpielisko na dwa miesiące

W tym roku sezon kąpielowy na terenie Opola Lubelskiego potrwa dwa miesiące. Zacznie się 28 czerwca, a zakończy 30 sierpnia - wynika z przygotowanego projektu uchwały Rady Miejskiej w Opolu Lubelskim.

AC

Jak podkreśla prezes, koszt odbierania ścieków wozami asenizacyjnymi był, jest i będzie zawsze wyższy niż poprzez system kanalizacji

Za wywóz szamba płacą po nowemu i narzekają

Opolskie Przedsiębiorstwo Komunalne zmieniło zasady naliczania opłaty za wywóz szamb. A mieszkańcy zaczynają narzekać. – Jest drogo – mówią.

Otrzymaliśmy list od Czytelnika, który prosi o zainteresowanie się podwyżką cen za ścieki.

- „Obecnie istnieje bardzo duża dysproporcja pomiędzy kosztem ścieków pochodzących z bloków i domów jednorodzinnych podłączonych do kanalizacji a kosztem ścieków pochodzących z przydomowych szamb. W ostatnim czasie OPK podniosło znacznie cenę za ścieki pochodzące z szamb" – zwraca uwagę autor listu.

Cennik usług wywozu nieczystości płynnych obowiązujący od 18.11.2019 r.

Lp.	Rodzaj usługi	j.m.	Cena brutto
1.	Wywóz nieczystości płynnych w ilości do 4 m³	Opłata ryczałtowa	92 zł
2.	Wywóz nieczystości płynnych w ilości ponad 4 m³	1 m³	23 zł
3.	Koszt dojazdu sprzętu do klienta	zł/km	2,00 zł

ŹRÓDŁO: OPK. Cennik wywozu nieczystości obowiązujący w Opolskim Przedsiębiorstwie Komunalnym od listopada ub.r.

O wyjaśnienie zwróciliśmy się do władz gminnej spółki odpowiadającej za odbiór ścieków. Te tłumaczą, że nie dokonały żadnej podwyżki cen wywozu szamb, tylko uregulowały tę kwestię.

- Nie podnieśliśmy cen, tylko zostały zróżnicowane ze względu na trasę dojazdu i ilość jednorazowo odbieranych ścieków. Odeszliśmy od średniej ceny dla całej gminy, bo mieszkańcy zarzucali nam, że nie uwzględniamy choćby długości dojazdu. Po zmianie każdy płaci za rzeczywiste przejechane kilometry do swojej posesji i za pobraną ilość ścieków – tłumaczy Henryk Piłat, prezes Opolskiego Przedsiębiorstwa Komunalnego.

Henryk Piłat,
prezes OPK w Opolu Lubelskim
Nie podnieśliśmy cen, tylko zostały zróżnicowane ze względu na trasę dojazdu i ilość jednorazowo odbieranych ścieków. Odeszliśmy od średniej ceny dla całej gminy, bo mieszkańcy zarzucali nam, że nie uwzględniamy choćby długości dojazdu

Jak podkreśla prezes, koszt odbierania ścieków wozami asenizacyjnymi był, jest i będzie zawsze wyższy niż poprzez system kanalizacji.

- Składa się na to usługa sprzętu, dojazd, koszt pracownika i wszystkie pochodne. Wzrost cen usługi nie wynika ze zmiany stawki za 1 m³, a ze sposobu rozliczania składowych tej usługi – podkreśla prezes Piłat i dodaje, że ceny wody i ścieków w gminie Opole Lubelskie są i tak tanie w porównaniu z innymi gminami.

- Mówiąc wprost – szamba małe i położone w dalszych odległościach od oczyszczalni będą droższe w obsłudze od dużych i leżących blisko Opola Lubelskiego. Przy zamawianiu usługi u nas zawsze można liczyć na wstępną kalkulację ceny – podkreśla.

Ale oprócz OPK opróżnianiem szamb zajmuje się też kilka podmiotów prywatnych. A na ich cenniki gminna spółka nie ma bezpośredniego wpływu.

Prezes zwraca uwagę na realizowane inwestycje kanalizacyjne przez spółkę zarówno na terenie miasta, jak i w Zajączkowie. W wieloletnich planach przewidziane są kolejne tego typu zadania.

- Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom mieszkańców naszej gminy i w trosce o środowisko zbieramy chętnych na przydomowe oczyszczalnie ścieków – dodaje Piłat.

AC

eprasa.pl bb5fb03964

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Ciekot
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych obchodzony jest w Polsce od 2011 roku

Poniatowa i Opole pamiętały o Żołnierzach Wyklętych

W niedzielę w całej Polsce obchodzony był Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Hołd bohaterom oddali również mieszkańcy naszych gmin.

W Poniatowej z tej okazji zorganizowane zostało w Kawiarni Klubowa spotkanie poświęcone żołnierzom antykomunistycznego i niepodległościowego podziemia. Centrum Kultury przygotowało specjalny program artystyczny, a biblioteka okolicznościową wystawę, na której zaprezentowane zostały sylwetki zamordowanych żołnierzy oraz poświęcona im literatura. Wystawę obejrzeć będzie można jeszcze w tym tygodniu. Spotkanie zakończyła projekcja filmu „Wyklęty".

Z kolei w Opolu Lubelskim władze miasta w niedziele oddały hołd Żołnierzom Wyklętym, składając kwiaty pod pomnikiem Kedywu Armii Krajowej przy ul. Puławskiej.

- Chcieliśmy złożyć hołd osobom, które wystąpiły przed szereg, które jako jedyne walczyły o wolność, o demokrację, o ten czas, kiedy Polska miała być suwerennym krajem. Chcieliśmy w ten sposób uhonorować tych niezłomnych, którzy jeszcze przez wiele lat po zakończeniu działań wojennych o tę wolność walczyły – mówił, rozpoczynając uroczystość, Sławomir Szczęsny z Opolskiego Centrum Kultury.

AC

Fot. CKPiT w Poniatowej

Na wystawie zorganizowanej przez Miejsko-Gminną Bibliotek Publiczną w Poniatowej zaprezentowane zostały sylwetki zamordowanych żołnierzy oraz poświęcona im literatura

Fot. Michał Czajka

Władze Opola lubelskiego upamiętniły Żołnierzy wyklętych, składając wiązankę kwiatów przy pomniku przy ul. Puławskiej

Umowa podpisana, rusza termomodernizacja szkoły

Fot. UM Poniatowa

W minioną środę burmistrz Poniatowej podpisał umowę na termomodernizację z właścicielem firmy Zaw-Bud

Poniatowa rusza z kolejną inwestycją. Do końca października budynek miejscowej podstawówki ma zostać ocieplony. Ale nie tylko to będzie zrobione.

W minioną środę burmistrz Poniatowej podpisał umowę na termomodernizację z właścicielem firmy Zaw-Bud. To właśnie firma z Buska-Zdroju wygrała przetarg na wykonanie prace związanych z dociepleniem budynku i stropodachu, wymianą okien, drzwi, parapetów i rynien, a także elektryką i wykonaniem nowego węzła cieplnego, wymianą instalacji centralnego ogrzewania oraz montażem kolektorów słonecznych w Szkole Podstawowej w Poniatowej.

Cała inwestycja pochłonie ponad 1,6 mln zł. Gmina sfinansuje ją z pozyskanych środków unijnych.

- Umowa jest podpisana teraz kwestia przekazania placu budowy i wykonawca może ruszać. Chciałbym jednak jeszcze przedyskutować pewne kwestie z dyrekcją szkoły. Chodzi o ustalenie etapów prac, bo między innymi są też prace związane z wymianą instalacji centralnego ogrzewania - mówi Paweł Karczmarczyk, burmistrz Poniatowej.

(ac)

Zrób wielkanocną nagrodę i wygraj!

Może być baranek wielkanocny, koszyczek, kurczaczek, zajączek, a także pisanka. Centrum Kultury Promocji i Turystyki w Poniatowej zachęca mieszkańców do udziału w konkursie na najpiękniejszą ozdobę wielkanocną.

Do konkursu zgłaszać można prace przestrzenne związane ze Świętami Wielkanocnymi. Wykonać możne je z dowolnych materiałów i dowolnej technice. Co ważne, organizatorzy proszą, aby nie wykorzystywać gotowych wyrobów o tematyce wielkanocnej.

Jest pięć kategorii konkursowych, w których można zgłaszać prace. Ich rozmiar może być dowolny. Będą oceniane w pięciu kategoriach wiekowych. Każdy uczestnik może przekazać po jednej pracy z każdej kategorii. Termin zgłoszeń mija 25 marca. Zwycięzców poznamy 29 marca, podczas Kiermaszu Wielkanocnego w Poniatowej. Tego dnia wręczone zostaną również nagrody.

Celem konkursu jest propagowanie tradycji i folkloru związanego ze świętami wielkanocnymi, a także rozwój wrażliwości plastycznej i artystycznej. Prace laureatów obejrzeć będzie można na wystawie pokonkursowej.

(ja)

Wystartowały połączenia lokalne

Wczoraj (poniedziałek) zainaugurowały działalność dwa połączenia lokalne, na które gminie Poniatowa udało się pozyskać na ten rok 10 tys.zł dofinansowania od wojewody. Pierwsza linia autobusowa obsługuje trasę Poniatowa ul. Fabryczna (szpital) - Kowala Druga - Poniatowa ul. Fabryczna (szpital). Druga biegnie z Zofianki przez Kowalę do Poniatowej (szpital).

(ac)

Sołtys i przewodniczący dostaną więcej

Od nowego roku w gminie Poniatowa obowiązują nowe diety dla sołtysów i przewodniczących zarządów osiedli. Sołtysi dostają teraz 300 zł miesięcznie. Taką dietę ustanowili dla nich radni. Do tej pory mieli 350 zł wypłacane raz na kwartał. Natomiast przewodniczący zarządów osiedli za każdy udział w sesji lub innych posiedzeniach organizowanych przez burmistrza dostawać będą po 50 zł to o 5 zł więcej niż dotychczas.

(ja)

Trzy dni darmowych filmów

W nadchodzący weekend po kilkuletniej przerwie wznowi działalność odrestaurowane poniatowskie kino Czyn. Przez trzy dni (6-8 marca) mieszkańcy będą mieli okazję za darmo obejrzeć filmy, a w niedzielę o godz. 15.30 wziąć udział w oficjalnym otwarciu obiektu, które połączone zostało z obchodami Dnia Kobiet. Na dzieci czeka bajka „Baranek Shaun" (piątek i sobota o godz. 15.30, niedziela – godz. 13). A na starszych filmy „Dwóch papieży" – godz. 17.30 i Jak poślubić milionera – godz. 20.

(ac)

Pieniądze popłynęły do powiatu

Rada Miejska w Poniatowej po raz kolejny wspiera powiat opolski w realizacji inwestycji. Na lutowej sesji radni zdecydowali o przekazaniu ponad milion sto osiemdziesiąt tysięcy złotych na przebudowę trzech odcinków dróg powiatowych znajdujących się na terenie gminy Poniatowa. Jest to około 2,8 km odcinek drogi Poniatowa – Kraczewice – Szczuczki, 250 m ul. Kraczewickiej i 1,9 km drogi relacji Kowala – Spławy – Łubki. Wszystkie trzy inwestycje wykonane mają zostać w tym roku.

(ac)

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
29 lutego	Ratoszyn	28-letni mieszkaniec gm. Chodel	skuter	2 promile
29 lutego	Puszno Godowskie	38-letni mieszkaniec gm. Opole Lubelskie	Seat	0,6 promila

eprasa.pl bb5fb03964

Gmina Wilków | Gmina Karczmiska | Gmina Łaziska

Masz temat » zadzwoń
Kom. 517 070 790
e-mail: opole@24wspolnota.pl

- Wycinka drzew zawsze powoduje jakieś utrudnienia. I z nimi trzeba się liczyć – odpowiada niezadowolonym wójt

Drzewa wycięte, drogowcy ruszają z przebudową drogi

Kierowcy narzekają, wójt przeprasza. Mieszkańcy gminy Łaziska muszą liczyć się z kolejnymi utrudnieniami związanymi z przebudową głównej drogi, biegnącej przez centrum gminy.

Pierwsze utrudnienia i głosy niezadowolenia już się pojawiły. Dotyczyły one sposobu organizacji prac związanych z wycinką drzew.

Wielka wycinka drzew przeprowadzona została w piątek. W tym tygodniu gałęzie mają zostać zabrane, a pobocza wyczyszczone

Kierowcy niezadowoleni, wójt przeprasza

Wycinka prowadzona była w piątek. W ciągu niespełna kilku godzin wyciętych zostało w pień 29 dużych drzew rosnących przy dawnej drodze wojewódzkiej, na odcinku od Łazisk do Janiszowa. Prowadzone prace wywołały niezadowolenie wśród kierowców.

- Nikt nie pomyślał o tym, aby w dniu kiedy ekipa drwali przystąpiła do pracy, w jakiś sposób, a przede wszystkim w odpowiedniej odległości ustawić znaki lub napisy ostrzegawcze, bo przez kilka godzin kierowcy zmuszeni byli zawracać tuż przed zwalonymi w poprzek drogi drzewami – skarży się jeden z naszych Czytelników. - Jedyną informacją, że coś na drodze się dzieje były ustawione w poprzek jezdni auta i ciągnik – dodaje.

Władze gminy są innego zdania. Chwalą firmę, która wycinała drzewa. Uważają bowiem, że wycinka przeprowadzona została w sposób bardzo profesjonalny i szybki. I była konieczna, bo rosnące przy drodze duże drzewa stwarzały zagrożenie dla użytkowników, a ich rozbudowany mocno system korzeniowy - dla nowej nawierzchni, powodując w efekcie jej pęknięcia.

Zdaniem wójta, każde prace związane z wycinką drzew powodują jakieś utrudnienia. I z nimi trzeba się liczyć.

- My tych prac nie wykonujemy według własnego widzi mi się, żeby utrudnić życie mieszkańcom. Chcieliśmy przede wszystkim doprowadzić do tego, by te drzewa przed planowanym remontem drogi usunąć z pasa drogowego – mówi Karol Grzęda, wójt gminy Łaziska.

- W momencie wycinania drzewa musi być na chwilę zablokowany ruch. Nie wiem, który z kierowców mógł więcej jak 5-10 minut poczekać. Miał też możliwość objechania tego miejsca obwodnicą. Zawrócenie w jedną czy drugą stronę, to było około 100 m. Jeśli komuś stworzyliśmy utrudnienia to przepraszam – dodaje.

Wkraczają drogowcy

W tym tygodniu ruszyć mają prace związane z przebudową już samej nawierzchni.

- Wykonawca zaczynać będzie prace prawdopodobnie od ronda w Kamieniu, posuwając się w kierunku Łazisk – zapowiada Grzęda.

W sumie robione będą dwa odcinki dawnej drogi wojewódzkiej 747, którą w spadku dostała gmina. Pierwszy odcinek, od ronda w Kamieniu do dawnego parku, drugi od Łazisk do Janiszowa. Tu drogowcy wykonają nową nawierzchnię, a na całym drugim odcinku również chodnik o dwumetrowej szerokości.

Karol Grzęda,
wójt gminy Łaziska

- W momencie wycinania drzewa musi być na chwilę zablokowany ruch. Nie wiem, który z kierowców mógł więcej jak 5-10 minut poczekać. Jeśli komuś stworzyliśmy utrudnienia to przepraszam

Przetarg wygrało konsorcjum firm, którego liderem jest PBI Infrastruktura z Kraśnika. Koszt inwestycji przekracza 2,35 mln zł. Wszystkie prace wykonane mają zostać do końca lipca br.

Agnieszka Ciekot

Praca w Karczmiskach czeka

Głównego księgowego szuka Ośrodek Pomocy Społecznej w Karczmiskach, a wójt urzędnika ds. inwestycji i drogownictwa.

Na jedno i drugie stanowisko prowadzona jest aktualnie rekrutacja. Osoby zainteresowane posadą głównego księgowego mają czas na składanie dokumentów do 9 marca. Wymagania, jakie spełniać muszą kandydaci to ukończone studia wyższe ekonomiczne i trzyletnia praktyka w zakresie księgowości. O stołek starać mogą się również osoby, które ukończyły tylko policealne studium ekonomiczne, ale w tym wypadku wymagane jest sześcioletnie doświadczenie w księgowości, osoby wpisane do rejestru biegłych rewidentów lub posiadające certyfikat księgowy uprawniający do usługowego prowadzenia ksiąg rachunkowych.

Z kolei do 16 marca o posadę w Urzędzie Gminy w Karczmiskach mogą starać się osoby zainteresowane pracą na stanowisku ds. inwestycji i drogownictwa. Wójt wymaga wyższego wykształcenia, preferowane kierunki ogólnobudowlane i co najmniej dwuletniego stażu pracy.

(ac)

Nie mamy, gdzie się spotykać

Imię i nazwisko: Teresa Daniszewska, sołtys Bielska.
Wiek: 52 lata.
Wykształcenie: zawodowe.
Stan cywilny: mężatka.
Imię męża: Janusz.
Imiona dzieci: Monika, Paweł, Julia.
Praca zawodowa: rolnik.
Kadencja sołtysa: czwarta.
Wynik głosowania: 18 głosów „za", 0 – przeciw, 0 – wstrzymujących się.
Bolączki wsi: Mieszkańcy narzekają przed wszystkim na zły stan gminnych dróg prowadzących do pól, jak również na to, że nie mają miejsca, aby wspólnie się spotykać. Nasza wieś jest położona daleko od gminy i ośrodków kultury. Nie mamy remizy ani też świetlicy wiejskiej. Zebrania wiejskie odbywają się u sołtysa w domu. Zrobiliśmy plac zabaw, ale to jest za mało.

Teresa Daniszewska

Zamierzenia do realizacji w tej kadencji: W planach mamy geodezyjne wyznaczenie drogi gminnej oraz położenie na niej tłucznia.
Kontakt: kom. 669 975 322
Skład Rady Sołeckiej: Ilona Kuchta, Małgorzata Kuchta.

(ac)

Trwa zrzutka na pomnik

Pierwsze samorządy przekazują dotacje na budowę pomnika generała Wacława Scaevoli-Wieczorkiewicza.

Pomnik ma stanąć w Wilkowie. W taki sposób chce upamiętnić urodzonego na terenie gminy generała brygady Wojska Polskiego wójt.

- Jako pierwszy pieniądze przekazał samorząd gminy Chodel, tysiąc złotych, za co jesteśmy wdzięczni – mówi Daniel Kuś, wójt gminy Wilków, który cały czas szuka źródeł sfinansowania swojego pomysłu. A potrzebuje na to około 50 tys. zł. Stąd pomysł, aby wstąpić do posłów Ziemi Lubelskiej i Polonii Szwajcarskiej, którą generał Wieczorkiewicz zakładał w latach powojennych.

Inicjatywę wesprzeć postanowiły również władze powiatu opolskiego. Zarząd Powiatu zdecydował wyasygnować na ten cel dwa tysiące złotych.

- Powiat puławski również zareagował. Wolałby jednak sfinansować publikację poświęconą generałowi – dodaje.

Deklaracje o wsparciu budowy pomnika generała Wieczorkiewicza złożyli wójtowi z Wilkowa również włodarze gmin Poniatowa, Wojciechów i Urzędów. Przez Urzędów biegł szlak bojowy generała, brał tu udział w walkach.

Władze gminy Wilków prowadzą też rozmowy z Urzędem do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych o współorganizacji uroczystości odsłonięcia pomnika. Zaplanowane jest ono na czerwiec. Wydana ma zostać również publikacja poświęcona generałowi, tzw. aneks lubelski. Opracowuje go Władysław Mądzik.

(ac)

Alex odnalazł się cały i zdrowy

O północy był jeszcze w łóżku, gdy rano rodzice zajrzeli do jego pokoju, już go nie zastali. 12-latek z Kępy Piotrawińskiej postawił na nogi wszystkie służby.

Chłopiec zaginął w nocy z czwartku na piątek.

- Z samego rana wyszedł z domu bez wiedzy rodziców i ślad po nim zaginął – informuje asp. szt. Edyta Żur, rzecznik opolskiej policji.

Rodzice, gdy zorientowali się, że nie ma syna zaczęli sami go szukać. Ponieważ nie mogli go znaleźć powiadomili policję.

W piątek po godzinie 9 rozpoczęły się zakrojone na szeroką skalę poszukiwania. Szef policji ogłosił alarm i wszyscy policjanci udali się na poszukiwania. W akcję zaangażowały się również strażacy z kamerą termowizyjną i funkcjonariusze Służby Więziennej, którzy korzystali z pomocy specjalistycznego drona. Pomagali im członkowie Stowarzyszenia Ratownictwa Polskiego. W sumie około stu osób szukało młodego mieszkańca gminy Łaziska.

W piątek przed wieczorem chłopiec odnalazł się, w Janiszowie. Był cały i zdrowy. Leżał w pobliżu drogi wojewódzkiej.

Jak informuje „Wspólnotę" jeden z ratowników biorących udział w akcji, schował się w przepuście pod drogą. A powodem ucieczki miał być fakt, że 12-latek w piątek rano z rodzicami miał udać się na rozmowę do szkoły, w związku z tym, że niewłaściwie zachował się wobec jednego z nauczycieli.

Chłopiec nie pamiętał, co robił przez cały dzień. Trafił pod opiekę rodziców.

(ac)

eprasa.pl bb5fb03964

Masz temat » zadzwoń
Kom. 517 070 790
e-mail: opole@24wspolnota.pl

Gmina Józefów nad Wisłą

Gmina Chodel

Dzienny Dom Senior+ będzie działał w tym roku, mimo iż nie udało się pozyskać wsparcia

Kasa na Dom Seniora przeszła im koło nosa

Wojewoda nie dofinansuje dalszej działalności Dziennego Domu Senior+ w Chodlu. Nie dofinansuje, bo gmina nie dołączyła do wniosku stosownej uchwały. – Nie mamy jej – rozkłada ręce wójt.

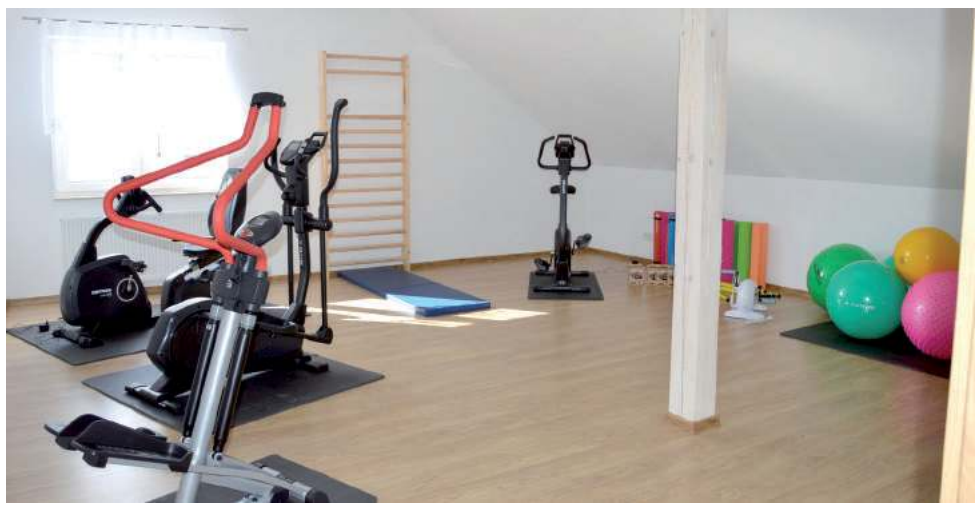

Wójt zapewnia też, że w takiej formie jak dzisiaj Dom Seniora będzie funkcjonował przez cały ten rok

Czarne chmury zawisły nad Dziennym Domem Senior+ w Chodlu po tym, jak Lubelski Urząd Wojewódzki odrzucił wniosek złożony przez gminę o dofinansowanie dalszej działalności placówki.

Informacja, że pieniędzy nie będzie, zaniepokoiła pensjonariuszy na co dzień korzystających z oferty Domu Seniora. Przeczuwają, że może to oznaczać początek końca jego działalności.

- Szkoda byłoby, żeby placówka przestała działać, bo już zadomowiliśmy się w niej – mówi jedna z pań.

Zabrakło uchwały

Samorządy mogły starać się o środki na prowadzenie istniejących Domów Seniora i tworzenie nowych. Gmina Chodel walczyła o .... zł na Dom Seniora w Chodlu. Ale nie dostała złotówki.

Urzędnicy wojewody odrzucili wniosek z powodów formalnych. Okazało się bowiem, że oferta gminy była niekompletna. Brakowało w niej uchwały Rady Gminy o utworzeniu Dziennego Domu Senior+. Powstała ona trzy lata temu w ramach rządowego programu.

- Oczywiście wniosek został prawidłowo złożony. Ale gmina nie posiada uchwały o utworzeniu Domu Seniora, bo ktoś nie dopilnował w poprzednich latach i nie podjął takiej uchwały. Dlatego nie otrzymaliśmy dofinansowania – tłumaczy Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel.

Do wniosku urzędnicy dołączyli za to inne dokumenty.

- Przedstawiliśmy te dokumenty, które posiadaliśmy, czyli zarządzenie o wyodrębnieniu placówki i zatrudnieniu pracowników. Ale Urząd Wojewódzki nie zaliczył ich na poczet uchwały, upierał się, że musi to być uchwała – mówi wójt.

Rada Gminy Chodel nawet przymierzała się do tego, aby w międzyczasie podjąć taką uchwałę. W tej sprawie w styczniu zwołana została nawet sesja nadzwyczajna. Ale w ostatniej chwili została odwołana. Radnych od tego zamiaru odwiódł radca prawny.

- Pani mecenas stała na stanowisku, że byłby to wielki błąd podejmowanie uchwały na coś, co już istnieje. Taka uchwała podjęta zostałaby z naruszeniem prawa – tłumaczy wójt.

Przemysław Kowalski,
wójt gminy Chodel

Przedstawiliśmy te dokumenty, które posiadaliśmy, czyli zarządzenie o wyodrębnieniu placówki i zatrudnieniu pracowników. Ale Urząd Wojewódzki nie zaliczył ich na poczet uchwały, upierał się, że musi to być uchwała

Sfinansują z własnych środków

Wójt uspokaja seniorów. Dzienny Dom Senior+ w Chodlu będzie działał w tym roku, mimo iż nie udało się pozyskać wsparcia.

- Zabezpieczyliśmy w tegorocznym budżecie około 160 tys. zł na Dom Seniora. Środki musiały być zaplanowane dlatego, że nigdy nie wiadomo, czy gmina uzyska dofinansowanie, czy też nie – mówi wójt Kowalski.

Zapewnia też, że w takiej formie jak dzisiaj placówka będzie funkcjonowała przez cały ten rok. Ale seniorzy nie mogą już liczyć na bezpłatne wycieczki.

- Miałem kupę głosów niezadowolonych, że dla grupy osób z publicznych pieniędzy wydajemy dosyć duże środki. Dzieci w szkołach jak chcą pojechać na wycieczki, to muszą składać się, a Dom Seniora miał te wycieczki opłacone. Też tak nie może być - uważa wójt gminy Chodel.

Urzędnicy przymierzają się do pozyskania dofinansowania na dalsze działanie Domu Seniora z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Zdaniem wójta warunki są o wiele korzystniejsze, bo środki można zapewnić sobie na trzy lata, z bardzo małym wkładem własnym ze strony gminy.

Agnieszka Ciekot

- Zdecydowało doświadczenie na stanowisku pracy – ucina wójt

Nina Zielonka kierownikiem USC

Tajemnicą Poliszynela w Chodlu było, że żona zastępcy komendanta Państwowej Straży Pożarnej zostanie nowym kierownikiem Urzędu Stanu Cywilnego. Tak też się stało.

Fot. UM Opole Lubelskie

Nina Zielonka od maja 2018 roku zatrudniona jest w Urzędzie Miejskim w Opolu Lubelskim. Pełni funkcję zastępcy kierownika Urzędu Stanu Cywilnego

- Proszę o nagłośnienie sprawy konkursu na kierownika USC, gdzie z góry wiadomo było, dla kogo to miejsce było przygotowane. Oczywiście każdy dużo wcześniej mówił, że zostanie nim Nina Zielonka – pisze w mejlu do naszej redakcji Czytelnik i prosi o dokładne sprawdzenie jej kwalifikacji i stażu pracy wymaganego na tym stanowisku.

Wójt wymagał od kandydatów ukończenia wyższych studiów prawniczych lub administracyjnych i co najmniej trzyletniego stażu pracy na stanowiskach urzędniczych w urzędach lub samorządowych jednostkach organizacyjnych.

Zielonka ma wykształcenie wyższe prawnicze. Przez 16 lat pracowała w PKO BP. W 2015 roku rozstała się z bankiem i przeszła do pracy w Starostwie Powiatowym w Opolu Lubelskim. Pracowała w Wydziale Architektury i Budownictwa trzy lata. W maju 2018 roku przeszła do Urzędu Miejskiego w Opolu Lubelskim. Wygrała konkurs na stanowisko zastępcy kierownika Urzędu Stanu Cywilnego.

Do konkursu przystąpiło czworo kandydatów. Przez sito oceny formalnej przeszły trzy osoby. W miniony wtorek komisja konkursowa przeprowadziła rozmowy kwalifikacyjne z kandydatkami. Każdej zadała trzy pytania.

- „Komisja oceniła prawidłowość i precyzyjność odpowiedzi oraz stopień, w jaki odpowiedź na dane pytanie jest wyczerpująca. Oceniła złożone dokumenty, odbyte kursy i szkolenia, wzięła pod uwagę dotychczasowe zatrudnienie, doświadczenie zawodowe, wykształcenie" – czytamy w informacji z wyniku naboru, jaka opublikowana została w Biuletynie Informacyjnym Gminy Chodel.

Karolina Beksiak otrzymała 81 punktów, Anna Szeliga-Dębicka 79, a Nina Zielonka 85 i to ona zostanie zatrudniona na stanowisku kierownika Urzędu Stanu Cywilnego w Chodlu. Pracę rozpocznie w marcu.

- Dokładnie, kiedy to nastąpi, jeszcze nie wiem. Zależało to będzie od tego, kiedy w Opolu rozwiąże stosunek pracy. Wynagrodzenie dla pani Zielonki nie zostało jeszcze ustalone – mówi Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel.

Proszony o to, aby odniósł się do tego, że jeszcze przed oficjalnym ogłoszeniem konkursu w Chodlu głośno było, że wygra go żona zastępcy komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim, wójt miał krótkie wytłumaczenie.

- Jeśli ktoś powiedział, że pani Zielonka będzie składać dokumenty i jest to jedyna osoba, która pracowała na tym stanowisku, to w miarę jest to logiczne, że będzie miała największe szanse – odpowiada Kowalski.

Wójt zwraca uwagę, że Nina Zielonka była jedyną kandydatką, która pracowała na programie Źródło, a to jest podstawowy program w zakresie obowiązków osoby zajmującej to stanowisko.

- Była powołana komisja. Z punktacji czysto matematycznej pani Zielonka zdobyła najwięcej punktów. Zdecydowało doświadczenie na stanowisku pracy – ucina wójt gminy Chodel.

Agnieszka Ciekot

Wydłużyli firmom termin

Wydłużą się procedura wyboru wykonawcy budowy oczyszczalni ścieków w Kolczynie.

Do 2 marca Urząd Miasta w Józefowie nad Wisłą przedłużył termin składania ofert. Głównym powodem są złożone zapytania przez wykonawców i konieczność udzielenia odpowiedzi przez urzędników. Pierwotny termin składania ofert wyznaczony był na 17 lutego. Oczyszczalnia wybudowana ma zostać do końca czerwca br.

(ja)

Sprostowanie

W artykule, który opublikowaliśmy na naszych łamach tydzień temu „78 drzew do wycinki", wkradł się błąd. Cena minimalna sprzedaży drewna wynosi 5000 zł, a nie, jak podaliśmy, 500 zł. Za pomyłkę przepraszam.

Agnieszka Ciekot

eprasa.pl bb5fb03964

Było to kolejne wydarzenie zorganizowane w ramach cyklu obchodów rocznicy wybuchu II Wojny Światowej

Wieczornica Patriotyczna w Józefowie nad Wisłą

Najmłodsi recytowali też wiersze o tematyce patriotycznej

Uczennice jako narratorki opowiadały o bohaterach z czasów II Wojny Światowej

Organizatorką Wieczornicy była nauczycielka historii Jolanta Jurak

Na Wieczornicy zgromadzili się nauczyciele, rodzice i władze miasta

Józefowski chór seniorów wykonał dwa utwory o tematyce wojennej

Jolanta Jurak,
nauczycielka historii w ZSO w Józefowie nad Wisłą

Coraz mnie jest już w Józefowie i okolicach ludzi pamiętających czasy wojny. Starsi znają je z opowiadań swoich rodziców i dziadków, młodsi z książek i lekcji historii. Tego rodzaju wydarzenia organizujemy po to, aby pośród najmłodszych zachować i utrwalić pamięć o tamtych tragicznych latach. Aby pamiętali i zawsze oddawali hołd należny bohaterom. Bo gdyby nie ofiara ich życia, dzisiaj być może nie mielibyśmy polski takiej, jaką mamy, a być może Polski nie byłoby w ogóle.

Młodzi i starsi józefowianie wspólnie postanowili uczcić pamięć o ludziach i tragicznych wydarzeniach, które 80 lat temu miały miejsce w naszym kraju.

A okazją ku temu były dwa ważne wydarzenia z historii Polski, odzyskanie niepodległości i wybuch II Wojny Światowej. Rocznice tych obu wydarzeń uczniowie i nauczyciele z Zespołu Szkół Ogólnokształcących postanowili upamiętnić podczas Wieczornicy Patriotycznej.

Podczas Wieczornicy śpiewano pieśni patriotyczne, recytowano poezję. Z krótkim programem wystąpił też miejscowy chór seniorów. Przedstawiona została też prezentacja multimedialna poświęcona II Wojnie Światowej.

O konieczności zachowania w pamięci tamtych wydarzeń i postaci bohaterów tamtych dni mówił w swoim wystąpieniu burmistrz Józefowa nad Wisłą. Grzegorz Kapica, dziękując młodzieży za występ, podkreślił, jak ważną rolą i obowiązkiem najmłodszych jest kultywowanie tej pamięci o wydarzeniach historycznych.

Wieczornica Patriotyczna było to kolejne wydarzenie zorganizowane w ramach cyklu obchodów rocznicy wybuchu II Wojny Światowej. We wrześniu w ZSO w Józefowie nad Wisłą zaprezentowana została wystawa prac uczniów upamiętniającą czasy wojny.

Andrzej Sikora

Wiktor Kuś i Kamil Kramek wygrali konkurs wiedzy pożarniczej

I to właśnie uczniowie Szkoły Podstawowej w Wilkowie będą reprezentowali gminę Wilków w eliminacjach powiatowych Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej „Młodzież zapobiega pożarom".

Eliminacje gminne odbyły się w miniony czwartek. Brało w nich udział sześcioro uczniów. Rywalizowali w dwóch kategoriach wiekowych. Uczniowie do rozwiązania mieli test składający się 30 pytań dotyczących problematyki bezpieczeństwa i ochrony przeciwpożarowej, przepisów pożarowych, a także sprzętu, jakim dysponuje straż pożarna. Musieli z nimi poradzić sobie w ciągu pół godziny. A pytania były różne, np. kim jest kadet? Kto kształci pożarniczą kadrę oficerską? Ile wynosi pojemność zbiornika na środek pianotwórczy w samochodzie GBA 2,5/16.

Fot.UG Wilków

Do uczniów biorących udział w konkursie powędrowały dyplomy, a do zwycięzców dodatkowo nagrody ufundowane przez wójta gminy Wilków

Wiktor Kuś i Kamil Kramek poradzili sobie z testem najlepiej. I to oni będą reprezentowali gminę Wilków w eliminacjach powiatowych. A te odbędą się już 18 marca w Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim.

(ac)

eprasa.pl bb5fb03964